

prestiz

magazyn trójmiejski

**ZANIM
KUPISZ
JACHT**

Pisze Mateusz
Kusznierewicz

**KRONIKA
PRESTIŻU
Aż 9 stron!**

**MICHAŁ
STAROST**
Sesja z Miss Polski

**KUCHNIA
SZEFA KUCHNI
Adam Woźniak**

**TAMARA
ARCIUCH**

BEZ SCENICZNEJ MASKI

W zależności od wersji samochodu zużycie paliwa oraz emisja CO₂ w cyklu mieszanym wynoszą odpowiednio: 4,2 do 6,4 l/km oraz od 108 do 150 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wyczołanych z eksploatacji znajdziesz na www.mazda.pl Parametry podane w treści reklamy dotyczą modelu Mazda6 w wersji Sedan z silnikiem SKYACTIV-D 175KM 6MT.



Mazda6

175 KM, 420 Nm
0-100 km/h w 7,9 s



POZORY NIE MYLA

Twoja intuicja Cię nie zawodzi.
Samochód, który tak wygląda, musi mieć równie dobre osiągi.
W przypadku Mazdy6, liczby mówią same za siebie.
Umów się na jazdę próbną i zobacz, jak sprawdza się technologia SKYACTIV.

WWW.MAZDA.PL

BMG BOGDAN GOWOROWSKI

Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: (58) 660 49 00
Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: (58) 322 22 22
Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: (59) 848 70 70

Dołącz do nas na Facebooku

Idealne miejsce na wspólny relaks

THE
spa
AT
SHERATON
SOPOT



Sheraton Sopot Spa przystań pełna zmysłowych doznań

Bo życie jest lepsze, gdy je z kimś dzielimy

Sheraton Sopot Spa
ul. Powstańców Warszawy 10, 81-718 Sopot
tel: +48 58 767 19 00
email: spa.sopot@sheraton.com
www.sheratonsopotspa.pl



W

padły mi ostatnio w ręce dane statystyczne mówiące o tym, ile Polacy wydają rocznie pieniędzy na alkohol. Jak to przeczytałem, to w pierwszej chwili pomyślałem, że jestem na bani. Ale zaraz sobie uświadomiłem, że przecież nie mogę być częścią statystyki, bo słowo alkohol już dawno wpisałem do swojego prywatnego słownika wyrazów obcych.

Chciałem wierzyć, że na bani był autor raportu i może pomyliły mu się literki. Zamiast mld miał napisać mln... Ale nie... autor raportu też zachował trzeźwość umysłu. Jesteście

gotowi na to? Usiądźcie lepiej, bo ta liczba sieknie Was mocniej niż ruska wódka na krymskiej plaży.

40 miliardów (!!!!) złotych rocznie Polacy topią w wódzie, piwie, tanim i drogim winie, whisky, koniaku, brandy i innych trunkach z procentami! Co roku nasi rodacy kupują ponad 250 milionów litrów wódki!!! I nie wylewają jej do ogródka za oknem, tylko otwierają paszce i leją sobie w gardło. Przepijają miliardy złotych. Miliardy, które mogłyby uczynić z naszego kraju Eldorado (Zielona Wyspa jest już chyba passe...). W gardle mi się to nie mieści, a co dopiero w głowie.

Dziura budżetowa na koniec 2012 roku wyniosła niespełna 32 mld złotych. Teraz już widzicie, gdzie są te pieniądze. W Waszych gardłach. Sorry, że piszę w Waszych, ale przypominam... nie jestem częścią statystyki... Zatem, jak pójdziecie w następnych wyborach do urn, a Wasze wilcze oczy szukać będą na liście potencjalnych ofiar do odstrzału, zastanówcie się, czy sami jesteście bez winy, a potem dopiero rzucajcie kamień. Chyba, że zamiast pójść do urn, pójdziecie na kielicha z nadzieją, że Donald z Kaczorem wreszcie wypiją brudzia. Szybciej jednak w spożyciu dogonimy Rosję, niż dwóch Polaków, tradycyjnie, po polsku zakopie topór wojenny.

Tymczasem, w atmosferze pokoju, w trosce o trzeźwość umysłu, spokój ducha i harmonię między ciałem i duszą, polecam lekturę najnowszego magazynu Prestiż.

SPROSTOWANIE

W numerze 32 Magazynu Prestiż, w artykule pt. Wyjątkowy Mercedes, wkraść się błąd. Napisaaliśmy, że premiera modelu CLA odbyła się w gdyńskim salonie BMW Goworowski, a jak przecież powszechnie wiadomo, premiera odbyła się w salonie BMG Goworowski, który jest autoryzowanym dealerem Mercedesa. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Redakcja magazynu Prestiż

Jakub Jakubowski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Magazyn Prestiż,
Al. Niepodległości 752/1A, 81 - 868, Sopot
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl
www.magazynprestiz.com.pl

Redaktor naczelny: Jakub Jakubowski
Z-ca Redaktora Naczelnego:
Aleksandra Staruszkiewicz, tel.: 533 337 725
e-mail: staruszkiewicz@eprestiz.pl

Redakcja: Max Radke, Małgorzata Rakowiec,
Anna Kołęda, Agata Rudnik, Magdalena Majchrzak,
Matylda Promień, Małgorzata Arabska
Dział foto: Marek Stiller, Paweł Kleineder,
Krzysztof Nowosielski, Choudhury Safwat Gani
Sekretarz redakcji: Jolanta Darul

Skład gazety: Maciej Jurkiewicz
www.produktart.com.pl
Dystrybucja: Paweł Bednarczyk

Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.
ul. Dmowskiego 15/9, 80-243 Gdańsk

Reklama i Marketing:
Aleksandra Staruszkiewicz (szef), tel.: 533 337 725
Anna Irsa, tel.: 503 956 817,
Krzysztof Nowosielski, tel.: 533 200 779
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

WIELKA PRZEPROWADZKA

Przeprowadzamy się!
Nowy adres od 15 czerwca 2013 r.
Gdynia Redłowo, budynek Altus
ul. Legionów 112
(Vis a vis Pomorskiego Parku
Naukowo Technologicznego)



BoConcept
Urban Danish Design since 1952

Nowy
adres

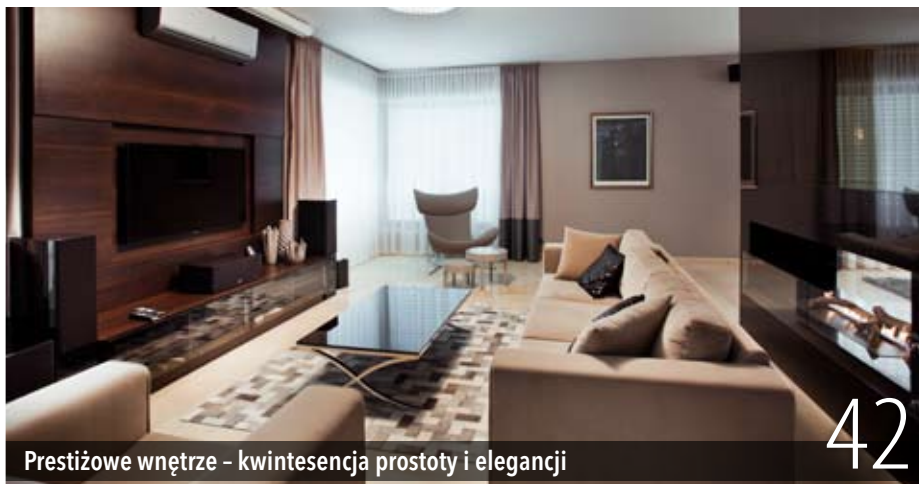
BoConcept®

Urban Danish Design since 1952

Szczegóły na
www.boconcept.pl
tel. 667 500 100



Na okładce: Tamara Arciuch
Fot. Bartek Wardziak
Zdjęcie z kalendarza „Kropla Szczęścia dla Fundacji „Nasze Dzieci” przy Klinice Onkologii IP-CZD w Warszawie”



Prestiżowe wnętrze – kwintesencja prostoty i elegancji

42

nr. 05 (2013 r.)

www.magazynprestiz.com.pl

FELIETON

8 Z za szklanego ekranu: Śmieci, drogie śmieci!

WYDARZENIA

- 10** Trójmiasto pod żaglami, Minerva na Baltic Sail, O puchar Zaruskiego
- 11** Oksana Wojtkiewicz wygrywa
- 12** Michalak wygrywa na Wembley, Nasi w Wine&Food Noble Night, Mistrzowie przed obiektywem, Na szczycie Mount Everest
- 14** Rendez-Vous z luksusem
- 16** Unique powrócił, Harley on tour, Pomorski Kongres Kobiet
- 17** Nowe miejsca

TEMAT Z OKŁADKI

18 Tamara Arciuch – bez scenicznej maski

LUZDZIE

26 Tomasz Raczek – nie jestem dzikusiem

PODRÓŻE

28 Madera – wyspa wiecznej wiosny

MOTORYZACJA

- 30** Premiera miesiąca – Mercedes CLA
- 32** Czym jeżdżę – muskularny kabriolet: Mustang Shelby GT 500

ŻEGLARSTWO

- 34** Zanim kupisz jacht - pisze dla Prestiżu Mateusz Kusznierevic
- 36** Czym pływam - klasyka na wodzie

STYL ŻYCIA

38 Stylowo na okrągło

DESIGN

- 40** Wyjątkowa kolekcja Stockholm w Ikea Gdańsk
- 41** Must have: sofa Favu, Gigacer i Kohler w Interior Park, About Design
- 42** Prestiżowe wnętrze – kwintesencja prostoty i elegancji
- 44** Brand: Tabanda
- 46** Ikony design: Zaha Hadid

TECHNO TRENDY

48 Kolumny nie tylko dla audiofila

ZDROWIE I URODA

- 50** Złota skóra
- 51** Współczesne trendy w medycynie estetycznej
- 52** Zdrowy uśmiech malucha
- 54** Gesha Beauty
- 56** Szyja doskonała
- 57** Złota mezoterapia
- 58** Radiesse

MODA

- 59** UFUFU Sopot
- 60** Michał Starost dla Miss Polski
- 64** Aletrendy.pl Fashion Meeting, Angelika Fudali i jej suknia
- 65** Wysoka szpilka

KULINARIA

- 66** Kuchnia szefa kuchni: Adam Woźniak
- 68** Tomasz Jakubiak: w kuchni kieruję się sercem
- 70** Showroom w kuchni, Sopot od kuchni

KULTURA

- 71** Zatańcz z Ayo, Metafory Domańskiej, Teatralne święto w Sopocie, Rusza teatr 4 miasto
- 72** Prestiżowe imprezy, czyli subiektywny przegląd wydarzeń

BIZNES

- 73** Artur Kowalczyk – prezes Pomorskiego Klubu Biznesu
- 74** Po godzinach nie tylko o biznesie, Verheugen w Gdańsku, Coaching kluczem do sukcesu

KRONIKA PRESTIŻU

- 75** Sopot od kuchni, Mito Sushi otwarte
- 76** Trójmiasto pod żaglami, SKŻ po nowemu, Radio Eska się bawi
- 77** Sezon w Sierra Golf Club, Architekci w Interior Park
- 78** Kobięcy punkt widzenia, Verheugen w Gdańsku, O coachingu przy śniadaniu
- 79** Unique is back!, Batycki w kolorze
- 80** Deker w Rezydencie, Piękno w pudełku, Starost rządzi w Sopocie
- 81** Dermatolodzy się bawią, Święto teatru
- 82** Po godzinach z Noble Bankiem
- 83** Gwiazdy w Sopocie



Tamara Arciuch – bez scenicznej maski

18



Stylowo na okrągło

38



Michał Starost dla Miss Polski

60



„W naszej klinice wykonacie Państwo wszystkie zabiegi związane ze zdrowiem jamy ustnej, estetyką uzębienia i pełnym przywróceniem funkcji żucia. Zespół specjalistów poprowadzi Państwa przez proces leczenia, dający w efekcie pełną satysfakcję i piękny uśmiech na co dzień.”



- Implantologia
- Planowanie leczenia 3D (tomografia)
- Stomatologia estetyczna
- Pełna rekonstrukcja zgryzu
- Chirurgia szczękowa
- Protetyka
- Ortodoncja
- Periodontologia
- Medycyna estetyczna
- Chirurgia plastyczna



Jesteśmy certyfikowanym ośrodkiem implantologicznym DENTSPLY Implants



Śmieci, moje drogie śmieci

Małgorzata Rakowiec

Dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club.

Ja wygrałam - należę do tych, ponoć nielicznych, którzy dzięki nowej ustawie śmieciowej, za wywóz nieczystości płacić będą dużo mniej niż do tej pory. Boję się tylko, czy to nie jest radość przedwczesna. Niewykluczone, że ustawa zostanie wstrzymana - to jeden ze scenariuszy, bo coraz więcej samorządów chce ją skarżyć. Choć to najmniej chyba prawdopodobna wersja wydarzeń.

Przetoczą się teraz przez kraj nasz informacje takie jak z Warszawy, gdzie samorząd tłumaczy się z dziwnego przetargu, który jakoś tak zupełnie przypadkowo był tak przygotowany, że jego wymogi spełniała jedna, konkretna firma. Choć może warszawski przetarg będzie przestrogą?

W tej sprawie dziwi jednak najbardziej to, że cały czas nie ma klarownej odpowiedzi na pytanie; po co to wszystko? Brakuje jakoś tego, kto by do całej sprawy się przyznał. Wychodzi na to, że ustawa wzięła się od tak, z księżycą. Kto w rządzie odpowiada za jej przygotowanie? Kto objaśnia racje za nią przemawiające? Gimnastykują się samorządowcy. Opowiadają, że chodzi o to, aby nie było porzucanych w lasach i przydrożnych rowach worków z odpadkami jakoś mnie nie przekonuje.

To prawda, to jest realny i denerwujący problem, i może jestem

zbyt podejrzliwa węsząc spisek tam, gdzie jest czysto - choć naśmiecono. Ale takie tłumaczenie przypomina mi bajkę dla dzieci, albo dla dorosłych, jak ta o wypożyczalni zegarków. Nasz troskliwy rząd pochylił się nad zaśmieconymi lasami, bo już dłużej nie mógł wytrzymać z tym bałaganem! A przecież nadchodzi czas grzybobrań i jak to tak - na kozłaki i borowiki chodzić przedzierając się przez odpadki! Tak sobie nasi politycy pomyśleli i ustawę uchwalili.

Przetargi na wywóz odpadów, według danych Ministerstwa Środowiska, wygrywają w ponad 70 procentach firmy prywatne. Wiele gmin - w tym te z naszego regionu (np. Gdańsk i Gdynia) - zaskoczonych było po otwarciu kopert, że zaproponowane ceny są dużo niższe od tych, które szacowano. Część samorządów w związku z tym obniżyła opłaty mieszkańcom, inne - cieszą się z oszczędności w gminnym budżecie i nie zamierzają się nimi z mieszkańcami dzielić. A co tam, będzie z czego opłacić inne projekty.

Tyle, że cały czas mam wrażenie, że w tym wszystkim chodzi o coś jeszcze. Jak już zostanie te kilka firm, które na wywóz komunalnych nieczystości przetargi wygrały, jak już za te obiecane stawki powożą te nasze odpadki przez dwa, może cztery lata, a w tym czasie ci, co na rynku działali, ale śmieciowego przetargu nie wygrali, upadną. To wtedy okaże się naprawdę, ile nas nasze drogie śmieci kosztują. I kto tu jest wygrany.

Małgorzata Rakowiec



concept store
INTERIOR PARK

FLYFORM



Gdynia, ul. Wielkopolska 251

www.interiorpark.pl

Trójmiasto pod żaglami

Ponad sto zgłoszonych załóg, ponad czterystu uczestników i prawdziwa próba sił w zmiennych warunkach pogodowych - tak wyglądał Żeglarski Puchar Trójmiasta, pierwsza tego typu impreza, która ma jednoczyć i integrować trójmiejskie środowiska żeglarskie i inicjować współpracę na tym polu między poszczególnymi miastami.

Formuła Żeglarskiego Pucharu Trójmiasta - trzydniowych regat, których gospodarzami są trzy miasta sprawdziła się doskonale, a wyjątkowa oprawa imprezy i bogaty program wydarzeń odbywających się w Gdańsku, Gdyni i Sopocie, na długo pozostanie w pamięci uczestników. Flota jachtów startujących w regatach była bardzo różnorodna, od dużych jachtów regatowych, przez jednostki turystyczne, jachty Programu Edukacji Morskiej w Gdańsku, po nideże katamarany.

Wśród zgłoszonych jachtów była także prawdziwa perełka - Dana, zabytkowy, drewniany jacht regatowy klasy R6. Zaprojektowana specjalnie na regaty olimpijskie jednostka została zbudowana w 1926



Mateusz Kusznierecz z załogą



Zabytkowy jacht Dana

Fot. Robert Hajduk/Shuttersail.com

roku w Anglii. Jacht brał udział w licznych regatach na całym świecie, m.in. w Pucharze Ameryki, a na jej pokładzie pływał sam król Danii. W 2006 roku jacht został odkupiony przez firmę BB Home i poddany gruntownej renowacji, której efektem jest między innymi przywrócenie kadłuba do stanu z roku 1926. Od trzech lat Dana pływa po Zatoce Gdańskiej i Bałtyku, a jej portem macierzystym jest Marina Sopot.

Żeglarski Puchar Trójmiasta trafił do pięciu załóg, však miejsce pierwsze ex aequo, biorąc pod uwagę wszystkie regulaminowe kryteria, przypadło pięciu jachtom: Kapitan II Jerzego Brezdenia, Oiler Marka Kowalskiego, Master 3 Bogdana Września, Trym Dawida Matysiaka i Exploder Jacka Noetzela.

mr

Minerva na Baltic Sail

Żaglowce, rejsy, regaty, szanty... 17 edycja Baltic Sail Gdańsk już za miesiąc! Jednostki z całej Polski i z zagranicy zacumują u nabrzeża Motławy już od czwartku - 4 lipca 2013 roku.



Minerva

Fot. Materiały prasowe

Na zaproszenie Gdańska przyplyną zarówno stali goście zlotu, jak i żaglowce, które zawitają w mieście po raz pierwszy. W tym roku na Baltic Sail Gdańsk zadebiutuje m.in. holenderski trójmaszowiec Minerva. 49. metrowa jednostka będzie niekwestionowaną gwiazdą zlotu, jako jeden z największych żaglowców, jakie kiedykolwiek wpłynęły na Motławę.

Minerva została zwodowana w Niemczech w 1935 r. pod nazwą "Uwe Ursula" jako statek towarowy. Pływała po morzach i oceanach przez kilkadziesiąt lat. W latach 80. jednostka została odrestaurowana i przywrócona do pełnej chwały. Od tamtej pory służy jako żaglowiec pasażerski, zabierając jednorazowo na pokład 120 osób. Każdy rejs na pokładzie Minery to prawdziwa żeglarska przygoda! Pasażerowie mają okazję przekonać się jak wygląda codzienne życie na pokładzie trójmaszowca, asystując przy pracach załogi, przy stawianiu i taklowaniu żagli. Na rejsy tym i innymi żaglowcami można się zapisywać na stronie www.balticsail.pl

mr

O puchar Zaruskiego

Regaty o Puchar STS Generał Zaruski - Zaruski Cup to nowa, cykliczna impreza żeglarska w Trójmieście. Odbędzie się ona w dniach 13-14 lipca 2013 roku na Zatoce Gdańskiej, a portem goszczącym flotę jachtów będzie Marina Gdańsk.

Celem tej imprezy jest przede wszystkim promocja samego żaglowca STS Generał Zaruski i projektu jego odbudowy. Historia tej jednostki sięga 1938 roku. Wtedy właśnie Liga Morska i Kolonialna, z inicjatywy gen. Zaruskiego, zamówiła 10 takich żaglowców. W szwedzkiej stoczni wybudowano jeden, ale nie strona polska nie zdążyła go odebrać, gdyż wybuchła wojna. Żaglowiec trafił pod polską banderę po wojnie i przez długie lata służył na morzach i oceanach. W listopadzie 2008 roku STS Generał Zaruski został zakupiony przez miasto Gdańsk.

Słynny żaglowiec oczywiście uświetni swoją obecnością lipcowe regaty. Będzie on wyznaczał linię startu i mety poszczególnych wyścigów. Rywalizacja toczyć się będzie w klasach KWR, ORC oraz OPEN - jachtów turystycznych.

Więcej na: marinagdansk.pl/zaruskicup2013

jd

Fot. Materiały prasowe

Oksana Wojtkiewicz wygrywa

Sezon golfowy już w pełni, nic zatem dziwnego, że pola golfowe w okolicach Trójmiasta zapełniają się amatorami tego sportu. Nasi reporterzy odwiedzili Sierra Golf Club w Pętkowicach koło Wejherowa, z którym magazyn *Prestiż* ściśle współpracuje.

Sezon w SGB tradycyjnie już otworzył turniej Callaway Open Season Cup 2013. W klasyfikacji Strokeplay Brutto z wspaniałymi wynikami z dwóch dni turnieju 77 i 79 pokonała wszystkich Oksana Wojtkiewicz! W kategorii STB Netto HCP 0-19 I miejsce zajął Bartek Babij, który tego dnia znacznie powiększył swoją kolekcję statuetek, ponieważ zwyciężył również w kategoriach Longest Drive oraz Nearest to the Pin. W kategorii STB Netto HCP 19-26,9 pierwsze miejsce zajął najmłodszy uczestnik turnieju, Daniel Gniadecki, który ostatnio robi ogromne postępy. W kategorii STB Netto HCP 27-36 zwyciężył Andrzej Jeznach natomiast pierwsze miejsce w kategorii STB Netto Kobiet zdobyła nowo przyjęta do grona Sierra GC Małgorzata Brodowska.

Oksana Wojtkiewicz nie miała sobie równych także w tegorocznych Mistrzostwach Polski Mid-Amatorów. Na drugiej pozycji uplasowała się inna reprezentantka Sierra Golf Club, Joanna Borkowska. Z kolei w rywalizacji seniorów najlepsi okazali się Małgorzata Brodowska i Henryk Konopka, który obronił tytuł z zeszłego roku.

Na kolejne sukcesy pewnie nie będziemy czekać długo. W dniach 28-30 czerwca, dzięki współpracy klubu Sierra GC i PGA Polska, odbędzie się turniej Sierra PGA Polska Trophy, przeznaczony zarówno dla zawodowców i amatorów. A już 20 lipca rozpocznie się w Sierra Golf Club dwudniowy turniej Porsche Centrum Sopot Lellek Group Golf Open 2013. To już kolejna odsłona wydarzenia sportowego pod znakiem Porsche. Podczas eventu będzie możliwość jazdy próbnymi wybranymi modelami Porsche.

I na koniec ciekawostka. Na polu w Pętkowicach byliśmy świad-



Od lewej: Joanna Borkowska, Oksana Wojtkiewicz, Izabela Stańczak

Fot. Sierra Golf Club

kami „hole in one”, czyli trafienia do dołka jednym uderzeniem. Dokonał tego Seweryn Ochmański, jeden z najstarszych stażem członków SGC. Gratulujemy!

mr

| R E K L A M A |

Jacques Andre®

HAIR & SPA

Najbardziej relaksujące miejsce w Trójmieście



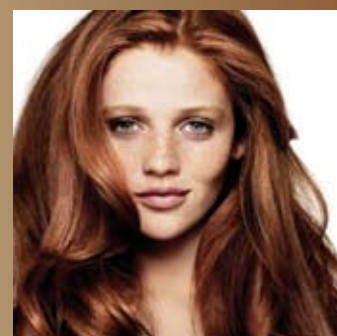
masaż



studio paznokcia



kosmetyka



fryzjer

Gdańsk Centrum
ul. Elżbietańska 9/10
tel. 58 / 682 06 63

Galeria Bałtycka +1
tel. 58 / 346 00 08

CH Morena, Carrefour
tel. 58 / 301 50 88

CH Riviera Gdynia
otwarcie
październik 2013

www.jandre.pl

Michalak wygrywa na Wembley!

26-letni Jakub Michalak z Sopotu został zwycięzcą odbywającego się przez sześć dni na murawie stadionu Wembley w Londynie turnieju pokera. W nagrodę otrzymał 436 tys. euro i medal ze szczyrego złota. To najwyższa premia w historii tej gry w Polsce.

Michalak pokonał 760 innych zawodników, m.in. sławnego przed laty niemieckiego tenisistę Borisa Beckera. Na drugiej pozycji uplasował się Francuz Xavier El Fassy, a na trzeciej Brytyjczyk Nick Hicks. W finałowej rozgrywce sopocianin miał trzy asy, jego przeciwnik - dwa króle. I to właśnie Michalak okazał się zwycięzcą. Kuba ma już jeden spory sukces w turniejach live. W 2012 na turnieju Italian Poker Tour w San Remo zajął 3. miejsce i zainkasował 115 tysięcy euro. Jakub Michalak to jeden z najlepszych w Polsce graczy pokera online. Według serwisu pocketfives.com, Michalak znajduje się wśród 50 najlepszych graczy świata.

W ścisłej światowej czołówce jest także inny pokerzysta z Trójmiasta. Mowa o Marcinie Wydrowskim, który w grudniu ubiegłego roku, jako pierwszy Polak w historii zwyciężył w turnieju World Poker Tour w Pradze. Zainkasował wtedy 325 tys. euro.



Jakub Michalak

Fot. ISP/raffinos

Na szczycie Mount Everest

W dniu 23 maja o godzinie 5.30 czasu nepalskiego Piotr Cieszewski - gdańszczanin, wielki pasjonat gór i zdobywca kilku szczytów z Korony Ziemi oraz inicjator projektu „Everest 60 lat Expedition” - stanął na szczycie Mount Everestu. W ten sposób uczcił 60. rocznicę pionierskiego wejścia na najwyższy szczyt świata promując jednocześnie dobroczynną akcję „Szlachetna Paczka”.

o kilkunastu nieudanych i często tragicznych wyprawach, 29 maja 1953 roku najwyższy szczyt Ziemi został zdobyty przez Sierpę Norgay Tenzinga i Nowozelandczyka Edmunda Hillarego. To najważniejsza data w historii podboju Himalajów i jedna z ważniejszych w historii podboju naszej planety przez człowieka. Z racji uczczenia historycznej daty, ekspedycja wyruszyła tą samą trasą, co pierwsi zdobywcy, czyli od strony nepalskiej (południowej) przez Przełęcz Południową. Od czasu, gdy w 1953 roku Hillary i Norgay po raz pierwszy postawili nogę na szczycie, na Everest wspięło się około trzech tysięcy osób. Pierwszą z Polski była 16 października 1978 roku Wanda Rutkiewicz - pierwsza Europejka i trzecia kobieta na świecie.



Piotr Cieszewski

Fot. everest60lat.pl

Nasi w Wine&Food Noble Night

Dwie trójmiejskie restauracje, Tłusta Kaczka z Gdyni i White House w Sopocie, wezmą udział w Wine&Food Noble Night, najbardziej prestiżowym konkursie kulinarnym w Polsce. Czy któraś z nich powtórzy sukces restauracji Mercato w hotelu Hilton Gdańsk, która w roku ubiegłym sięgnęła po zwycięstwo? Okaże się już 21 września podczas uroczystej kolacji dla ok. 1000 osób.

W tym elitarnym konkursie bierze udział tylko 12 restauracji. Starannie wyselekcjonowanych, sprawdzonych, których menu, obsługa i atmosferę wielokrotnie weryfikowali przedstawiciele organizatora konkursu. - W Tłustej Kaczce odkrywamy na nowo bogactwo kuchni polskiej. Dania przygotowywane są według nowych technik przez szefa kuchni Tomasza Mrozika. Dania, które zgłosiliśmy do konkursu Wine & Food Noble Night inspirowane są przede wszystkim świeżymi, sezonowymi produktami - mówi Agnieszka Łangowska, manager restauracji Tłusta Kaczka w Gdyni.

Zespoły restauracji pod wodzą szefów kuchni walczyć będą o najlepszą: przystawkę, danie główne i deser.

- Dania, które znalazły się w zgłoszeniu odzwierciedlają w pełni charakter naszej restauracji, w której skupiamy się na kuchni śródziemnomorskiej w połączeniu z polskimi produktami. Przygotowania do finału konkursu ruszyły pełną parą. Nie lada wyzwaniem jest przygotowanie przystawek, dania głównego, deseru dla ponad 1000 osób, w 3 godziny. - mówi Mariusz Pieterwas, szef kuchni restauracji White House.



Restauracja Tłusta Kaczka

Fot. Marek Stillier

Mistrzowie przed obiektywem

Ruszyły prace nad fotografiami do kalendarza II edycji Projektu Mistrzowie, akcji której celem jest zbieranie środków finansowych dla potrzebujących dzieci. Na dachu oruńskiej kamienicy oraz w scenerii stacji kolejowej Orunia zdjęcia do okolicznościowego kalendarza zrobiono Maciejowi Kosycarzowi oraz Mirosławowi Bace.

W tym roku beneficjentami akcji będą dzieci pozostające pod opieką Gdańskiej Fundacji Innowacji Społecznej. Tegoroczni Mistrzowie, którzy znajdują się w kalendarzu - cegiełce, to: Mirosław Baka, Grażyna Wolszczak, Henryk Cześniak, Sławek Jaskułke, Andrzej Kasperek, Leszek Bzdyl, Adam Korol, Małgorzata Żerwe, Krystyna Łubieńska, Mateusz Kusznierewicz, Maciej Kosycarz.

Pierwszego dnia, na dachu oruńskiej kamienicy do zdjęć pozował Maciej Kosycarz - znany gdański fotograf, zaś drugiego dnia przed obiektywem stanął Mirosław Baka - wybitny aktor filmowy oraz teatralny, który pozował na tle stacji kolejowej oraz pędzących pociągów. Wybór miejsca sesji fotograficznych gdańskiej Oruni podyktowany był faktem, iż jest to kolebka tegorocznego celu pomocowego - Gdańskiej Fundacji Innowacji Społecznych.



Maciej Kosycarz

Fot. Michał Domarus

PRESTIŻ PATRONUJE

ZAPRASZAMY DO NOWEGO MIEJSCA RELAKSU W TRÓJMIEŚCIE AQUA SPA SOPOT

U nas każdy znajdzie coś dla siebie. Proponujemy Państwu bogatą ofertę masażu bałtyckich i orientalnych, zabiegi na twarz i ciało oraz zabiegi kosmetyki profesjonalnej. Specjalnie dla Państwa przygotowaliśmy również ofertę niepowtarzalnych rytuałów relaksacyjnych, aby każdy mógł poczuć się u nas wyjątkowo.



Zapraszamy codziennie
Poniedziałek - piątek w godzinach 11-22
Sobota-niedziela w godzinach 9-22

REZERWACJA TELEFONICZNA
58 555 85 56

Odwiedź nas już dziś i zobacz jakie promocje przygotowaliśmy dla Ciebie w tym miesiącu!

Aqua Spa Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5, Sopot AQUAPARK

Szczegóły oferty dostępne na stronie www.sopotspa.pl



24 komfortowo urządzone pokoje



- Restauracja
- Sala konferencyjna
- Sala bankietowa dla 100 osób
- Sauna
- Sala klubowa
- Gabinet masażu
- Sprzęt fitness

Cząstkowo 49 k/Postołowa | Elganowo 83-042 | info@sentoza-golf.pl
tel: 694 422 698 fax: 58 300 08 30 | www.sentoza-golf.pl

Rendez-Vous z luksusem

Luksusowe jachty i katamarany zacumowane przy nabrzeżu, flota supersamochodów zaparkowana przed hotelem Hilton i helikopter, który wylądował między nimi, a na deser pokaz najnowszej kolekcji marki La Mania – tak wyglądała pierwsza edycja imprezy Pomorskie Rendez-Vous. Prawdziwe święto luksusu przyciągnęło wielu znamienitych gości i okazało się imprezą nad wyraz udaną.

W gdańskim hotelu Hilton bawiło się około 300 osób, które skorzystały z zaproszenia Francisca Lappa, właściciela stoczni Sunreef Yachts w Gdańsku.

– Bywam w wielu miejscach na świecie, służbowo, czy prywatnie i tego typu imprezy odbywają się bardzo często. Zastanawiałem się zawsze, czego nam brakuje tutaj w Polsce, konkretnie w Gdańsku? Warunki mamy znakomite, nie gorsze niż w Cannes, czy Monte Carlo. Dóbr luksusowych też u nas nie brakuje, nie brakuje też ludzi, którzy produktami i usługami z segmentu premium są zainteresowani. Dlatego zdecydowałem się w końcu zorganizować taką imprezę i już mogę zadeklarować, że chcę, aby były kolejne – mówił Francis Lapp.

Trzeba przyznać, że impreza się udało. Dopisali ludzie, którzy potrafili stworzyć fajną atmosferę. Mimo, że w powietrzu unosił się zapach olbrzymich pieniędzy, nie czuć było snobizmu i nadęcia. Największym zainteresowaniem cieszył się jacht Sunreef 70 Sail. Impozująca jednostka dopiero co opuściła halę fabryczną, a impreza była okazją do oficjalnego przekazania jej nowemu właścicielowi.

Tuż obok zacumował jacht motorowy Galeon, pożądanie wzbudzały też najnowsze modele Ferrari. Co ciekawe, do Gdańska przyjechały modele w różnych barwach, nawet białych i granatowych. Czasy, kiedy Ferrari były tylko krwisto czerwone definitywnie odeszły do lamusa. Miłośnicy supersamochodów mieli ciężko orzech do zgryzienia, bo obok całej floty Ferrari zaparkował Mercedes SLS AMG. Biała maszyna kosztuje niemal 1 milion złotych, a wybór pomiędzy Mercedese a Ferrari może przyprawić o ból głowy. No, ale któż by nie chciał mieć takiego bólu głowy?

Na ból głowy najlepszy jest relaks. A jeśli relaks to najlepiej przykojącej zmysły muzyce. O to zadbał gdyński salon ze sprzętem hi-



Mercedes SLS AMG z firmy BMG Goworowski



Ferrari

end Nord Audio, który w lobby barze raczył uszy gości krystalicznie czystymi dźwiękami wydobywającymi się z zestawu legendarnej firmy McIntosh.

Samochody i sprzęt audio to typowo męskie zabawki. Ale nie zapomniano też o kobietach. Dla nich przede wszystkim Joanna Przetakiewicz zaprezentowała najnowszą kolekcję swojej marki La Mania. Na wybiegu przed hotelem Hilton królowały klasyczne sukienki i spódnice, bez udziwnień, bez ekstrawagancji – ołówkowe kroje, lekkie klosze, proste linie i stonowana kolorystyka z dominującą czernią, białem i ecru.

– W świecie wielkiej mody już dawno awangardowe formy przestały być modne. Obserwujemy powrót do klasyki, na plan pierwszy przebija się elegancja, styl i klasa. Taka jest właśnie La Mania – mówiła Joanna Przetakiewicz.

Inne modowe akcenty imprezy to prezentacja bieliznianej marki Laura Lingerie, prezentacja naszyjników z brylantami, kolii z diamentami i zegarków z salonu W.Kruk. Klienci mogli się też zapoznać z ofertą szycia na miarę ekskluzywnej polskiej firmy Vistula. **mr**



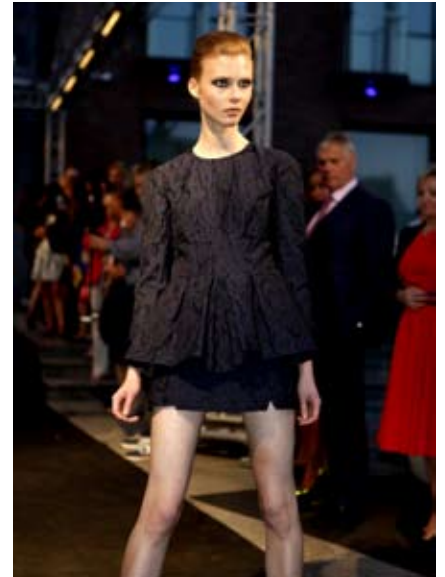
La Mania

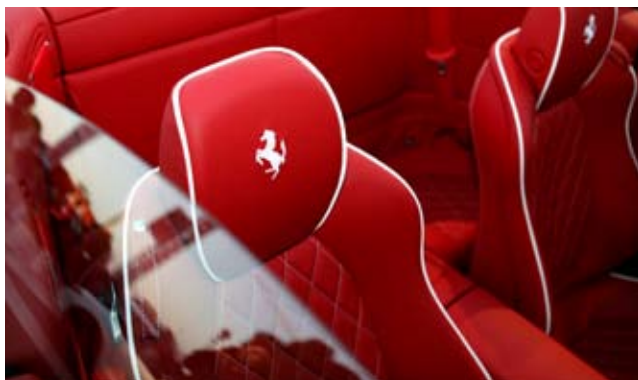
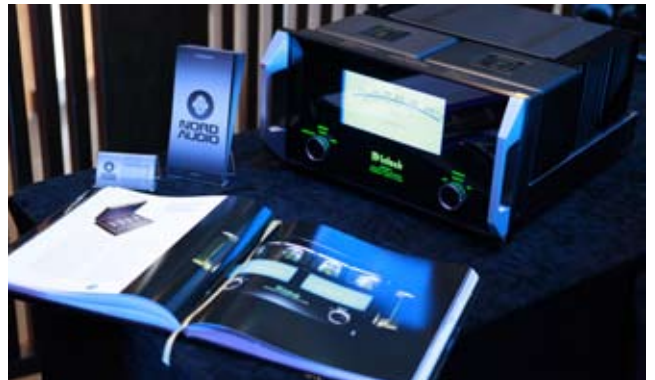
Fot. Krzysztof Nowosielski



Od lewej: Katarzyna Lapp, Francis Lapp, Joanna Przetakiewicz, Filip Wojcikiewicz

WIĘCEJ W E-WYDANIU NA
ISSUU.COM/PRESTIZ







■ Miarczyński na „kajcie”

Ponad 140 zawodników i zawodniczek wystartowało w pierwszych zawodach z cyklu Ford Kite Cup 2013, które odbyły się w Chałupach na Półwyspie Helskim. Kobięcy Freestyle zdominowała mistrzyni świata w kitesurfingu Karolina Winkowska, obiecujący debiut zaliczył Przemysław Miarczyński, który zamienił deskę windsurfingową na latawiec.



_Karolina Winkowska

W trakcie trwania zawodów udało się rozegrać całą pojedynczą eliminację we freestyle'u oraz czternaście wyścigów w kat. Racing. W tej pierwszej kategorii równych sobie nie miała mistrzyni świata PKRA w kitesurfingu, Karolina Winkowska z Teamu Forda. Drugie miejsce zajęła Kasia Lange, a trzecie zdobyła Agnieszka Grzymska.

Wśród mężczyzn, ubiegłoroczny zwycięzca Pucharu Polski Ford Kite Cup, Victor Borsuk uległ w finałowym pojedynku Markowi Rowińskiemu jr, doznając kontuzji. Trzecie miejsce przypadło Denisowi Żurikowi, który wygrał także w kategorii młodzików. Wiele emocji dostarczyła również druga główna konkurencja - Racing. Po pierwszych wyścigach, w rankingu prowadził Maks Żakowski, któremu udało się pokonać najlepszych polskich zawodników - Błażeja Ożoga i Tomka Janiaka. Jednak to Błażej ostatecznie wygrał wyścigi, a Maks znalazł się na drugim miejscu. Trzecie miejsce zajął Tomasz Janiak, wygrywając też w kategorii Masters.

Po raz pierwszy koszulkę Ford Kite Cup przywdział Przemysław Miarczyński, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Londynie i wielokrotny Mistrz Świata w windsurfingowych klasach Mistral i RS:X, startujący w konkurencji Racing. Popularny „Pont” bez kompleksów od razu włączył się do walki o najwyższe pozycje, co dodatkowo zmobilizowało czołówkę i wyścigi stały się jeszcze bardziej efektowne i interesujące. Miarczyński, mimo, że do zawodów przyszedł dopiero drugiego dnia, to zdołał pewnie wygrać jeden z wyścigów. W Racingu kobiet zwyciężyła Agnieszka Grzymska, tuż przed Edytą Gwizdałą i Agnieszką Bilską, jeszcze do niedawna zawodniczką windsurfingową.

Do wprowadzonej w tym roku Ligii Szkół Kitesurfingowych zgłosiło się osiem szkółek wraz ze swoimi uczniami. Większość zawodników reprezentowała szkołę Wake.pl, z Darkiem Ziomkiem na czele. Zawody obfitowały w udane debiuty, a nagrodę za najlepszy debiut otrzymał w konkurencji freestyle Artur Sowa. Zawodnicy, którzy osiągnęli najlepsze wyniki otrzymali atrakcyjne nagrody rzeczowe i pieniężne. Następne zawody odbędą się w dniach 21-23 czerwca w Rewie.

Więcej informacji znajdziesz na stronie www.fordcup.pl/fanpage/ u Ford Kite Cup na facebooku.

mr.



Victor Borsuk



Przemek Miarczyński



Karolina Winkowska

Wakacje z przygodami na Kaszubach



- Nocleg z wyżywieniem (*śniadanie, obiad, kolacja*)
- Centrum Rekreacji (*basen, jacuzzi, sauna, balia, sala fitness*)
- Ognisko z poczęstunkiem oraz wędkowanie w hotelowym stawie
- Liczne atrakcje w Parku Ekstremalnej Rozrywki
- Specjalnie dla dzieci trampolina, mini ZOO, plac zabaw i wiele innych atrakcji

Hotel Kozi Gród, ul. Leśników 3, 83-047 Pomlewo k/Gdańska, +48 601 610 453, www.kozigród.pl



Pomorski Kongres Kobiet

Kobiety ze świata nauki, lekarki, dziennikarki, członkinie samorządów i organizacji pozarządowych, skupione wokół stowarzyszenia Strefa Kobiet 2013, spotkały się podczas I Pomorskiego Kongresu Kobiet. Dyskutowano o zdrowiu, depresji, biznesie na obcasach oraz roli współczesnych kobiet w Polsce i Europie.



Wśród gości kongresu znalazły się m.in. Jola Słoma, Wanda Nowicka i Krystyna Łubińska

Tematem wiodącym była Strategia Rozwoju Pomorza w aspekcie kobiety. Sama tematyka paneli była bardzo różnorodna, przygotowywana została przez poszczególne środowiska od profesorów przez biznesmenów po zwykłe kobiety. Celem spotkania było podnoszenie świadomości, wymiana informacji o aktywności i problemach kobiet w Polsce, wzajemna pomoc, budowanie więzi, solidarność, formułowanie postulatów oraz stwarzanie mechanizmów służących ich realizacji.

Uczestniczki spotkania miały możliwość rozmów z prowadzącymi poszczególne panele oraz skorzystania z konsultacji w bardzo szerokim zakresie tematycznym, od zapobiegania przemocy i psychoterapii, przez autoprezentację, po zagadnienia prawne. Gośćmi Pomorskiego Kongresu Kobiet były niezwykle kobiety - Danuta Wałęsa, Barbara Labuda, Teresa Kamińska, Hanna Bakuła, Krystyna Łubińska, Waris Dirie, Mariola Bojarska - Ferenc, Wanda Nowicka. **jd**

REKLAMA



LEASING TEGO MOTOCYKLA TYLKO
379 PLN NETTO MIESIĘCZNIE**

Tylko z Harley-Davidson® poznasz pełny wymiar słowa wolność.

Zdobycie motocykla Twoich marzeń może być dużo prostsze niż Ci się wydaje. Dzięki nowej, unikalnej ofercie **Harley-Davidson Finance***, nasze motocykle jeszcze nigdy nie były tak łatwo dostępne. Zadzwoń lub odwiedź nas osobiście i zapytaj o szczegóły.

Wciąż nie możesz się zdecydować? Skorzystaj z bezpłatnej jazdy próbnej i odjedź codzienności. Jesteś naprawdę blisko.

Harley-Davidson® Zdanowicz

al. Grunwaldzka 256A

80-314 Gdańsk

tel.: 58 554 33 52

www.harley-davidson.gda.pl



* Harley-Davidson Finance jest nazwą handlową podmiotu realizującego usługi finansowe z zakresu leasingu i kredytu.
** Rata miesięczna leasingu modelu 2013 Sportster® Iron 883™ przy kursie zakupu 1EUR=4,10PLN. Wpłata wstępna 40%; okres leasingu 48 miesięcy, wykup 10%. Kalkulacja sporządzona w oparciu o zmienną stopę procentową 1M WIBOR w wysokości 3,38% z dnia 19.03.13 r. Niniejsza propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego.

© H-D 2013. Harley, Harley-Davidson i logo Bar & Shield są znakami towarowymi H-D U.S.A., LLC.

Unique powrócił

Kilka miesięcy przerwy spowodowane pożarem wystarczyły, by stali bywalcy zatęsknili za klubem Unique. Nic zatem dziwnego, że oficjalne otwarcie było długo oczekiwane, a gdy wreszcie nadszedł ten dzień, klub, jak za dawnych czasów, pękał w szwach.



Unique Grand Opening

Trzeba przyznać, że Unique Club & Lounge wrócił w wielkim stylu na trójmiejską mapę rozrywki oferując swoim gościom zabawę na światowym poziomie w luksusowych wnętrzach. Multimediałny spektakl światła i muzyki podczas uroczystego otwarcia porwał gości w niczym nieskrępowaną zabawę.

Na dwóch poziomach zabawa trwała do białego rana, a imprezę rozkręcili Mezo i John James, wirtuozi muzycznej sceny klubowej.

- Zapraszamy najciekawszych dj'ów z Polski i zagranicy. To dzięki atmosferze tego miejsca i muzycznym gwiazdom, mamy regularnych gości ze świata muzyków, aktorów oraz biznesmenów z pierwszych stron gazet. A ci, którzy trafią do nas przypadkowo, zaczynają przychodzić do nas coraz częściej - tłumaczy Robert Florian Kwiatek, manager Unique. **mr**

Harley on tour!

Motocykle marki Harley-Davidson mają fanów na każdym kontynencie. Ich producent postanowił dać szansę zapoznania się z legendą każdemu zainteresowanemu organizując imprezy z cyklu The Legend on Tour. Trójmiejską edycję imprezy zorganizował autoryzowany dealer marki, firma Zdanowicz.

Charakterystyczna ciężarówka w barwach Harley-Davidson przywiozła do Gdańska 22 kultowe motocykle, wszystkie zatankowane pod korek i gotowe do testów, a na miłośników jednośladów czekali eksperci, którzy prezentowali najnowsze modele tej kultowej, amerykańskiej marki. Najwięcej emocji wzbudzały modele oferowane w limitowanej serii 110th Anniversary Edition, z których każdy jest oznaczony unikalnym numerem seryjnym i wyróżnia się wyjątkowym malowaniem i okolicznościowym, brązowym emblematem na zbiorniku paliwa.



mr

Mito Sushi

Gdańsk, ul. Szeroka/Tandeta

Duże, przestronne wnętrze i niebanalny wystrój witają klientów Mito Sushi na Szerokiej. Nowa restauracja sushi w Trójmieście wyróżnia się na tle pozostałych, bowiem łączy tradycję z nowoczesnością i kulturę Dalekiego Wschodu z europejską. W centrum restauracji znajduje się bar, byśmy mogli podziwiać sushi masterów w akcji. W menu, oprócz bogatej oferty sushi i tradycyjnych japońskich trunków, między innymi szeroki bukiet win (do samodzielnego wyboru w zaaranżowanym na winiarnię rogu lokalu), czy, rzadko spotykane w takich miejscach, kawy.



Patio Espanol

Gdańsk, ul. Tandeta 1

Jeżeli chcesz spróbować iberyjskich specjałów z różnych regionów Hiszpanii, koniecznie zajrzyj do Patio Espanol w Gdańsku. Jeśli planujesz miłą wieczór z przyjaciółmi lub rodziną, to w restauracji będziesz miał do wyboru deski najbardziej popularnych hiszpańskich tapas, a jeśli jesteś miłośnikiem mięsa lub owoców morza, to w karcie znajdziesz zarówno steka, jak i ośmiornicę po galicyjsku. A jeśli nie jesteś w nastroju do tapas to może spróbujesz słynnej hiszpańskiej paelli? Miłą atmosferę dopełni bardzo oryginalne wnętrze, muzyka i szeroki wybór win lub dzbanek pysznej Sangrii.



3 Siostry

Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6, Dom Zdrojowy

Bardzo popularny, a dla wielu kultowy lokal, po kilku miesiącach wraca na rozrywkową mapę Sopotu w zupełnie nowym, bardziej eleganckim miejscu, nic przy okazji nie tracąc z wyjątkowego klimatu, jaki zawsze tam panował. Szpilki nadal wiszą na suficie, stali bywalcy odnajdą też swoje ulubione przedmioty, a nawet fotele. W ciągu dnia zjemy tutaj obiad, wypijemy kawę, a w nocy potańczymy przy świetnej, ambitnej muzyce.



| R E K L A M A |

ROWERY ELEKTRYCZNE

Naszymi rowerami zajedziesz dalej...
...i bez zmęczenia

Sprawdź w naszym sklepie internetowym.

szfera dla całej rodziny!

www.geobike.com.pl



geobike
rowery elektryczne

tel. +48 501 154 538 email: info@geobike.com.pl



ŚWIAT.



715/EC, w zależności od wersji, w cyklu mieszanym. Informacje na temat opel.pl

Wir leben Autos.

Motor Centrum
Samochody Nowe i Używane



BEZ SCENICZNEJ MASKI TAMARA ARCIUCH

AUTOR: DARIA PROCHENKA / FOTO: ANNA MARIA ZAGÓRSKA

Kilka razy w życiu każdego człowieka przychodzi moment na podsumowania swoich osiągnięć. Gdy umówiłam się na rozmowę z aktorką Tamarą Arciuch okazało się, że ona sama niedawno robiła „swój bilans”. Nasza rozmowa popłynęła niekontrolowanie zahaczając o wiele trudnych tematów, takich jak starość, smutek, żal. Poznajcie ją, nie przez pryzmat jej ról, ale jako kobietę, która tak samo jak wy zмага się z przeciwnościami losu. Kobietę, która nie tylko jest aktorką, ale mamą, partnerką oraz przyjaciółką.





Spotkałyśmy się w dniu, kiedy cały świat obiegła wiadomość o podwójnej mastektomii Angeliny Jolie. Obok takiej wiadomości żadna kobieta chyba nie przejdzie obojętnie...

Tamara Arciuch: Poruszyła mnie ta informacja i trochę zaszokowała. Zbyt mało wiem o historii jej choroby, aby to jednoznacznie ocenić ale wydaje się na pierwszy rzut oka, że było to pochopne posunięcie. Przecież tyle się słyszy, że wczesne wykrycie raka jest całkowicie wyleczalne. Szczególnie w przypadku takiej gwiazdy, która ma wiele możliwości dotarcia do najlepszych fachowców. Jej ciałem zachwyca się cały świat, a ona sama jest symbolem piękna.

Z jednej strony mało wiemy o faktycznym podłożu tej historii, a z drugiej strony Angelina jest dość kontrowersyjną osobą...

TA: Wątpię, żeby była aż na tyle niepoważna i odważyła się na operację bez realnego zagrożenia. Przecież kobiety zawsze pytają się lekarzy, czy jest możliwa operacja oszczędzająca.. Tym bardziej, że to nie jest taki prosty zabieg. Trzeba wyciąć węzły chłonne, naruszyć układ limfatyczny. Pomyślałam nawet, że ona być może była już chora, dlatego to zrobiła. Aktorzy często nie mówią głośno o chorobach, ponieważ boją się, że świat ich skreśli... Przyznają się, dopiero gdy stadium jest mocno zaawansowane i trudno to ukryć. U nas w Polsce nadal pokutuje taki stereotyp, że jak ktoś ma raka, to powinien już kopać grób. Przeżyłam niedawno trudną historię choroby bliższej mi osoby, która po operacji guza mózgu potrzebowała rehabilitacji. Wszystkie drzwi były zamknięte. W Polsce nie rehabilituje się osób ze stwierdzonym nowotworem złośliwym, „nie oplaca się, bo przecież i tak umrą”. Tak, umrą, ale dzięki rehabilitacji ostatnie miesiące ich życia mogłyby wyglądać inaczej. Ciężko jest walczyć z chorobą będąc sparalizowanym i przykutym do łóżka. Nadzieja ucieka, a śmierć bez niej nadchodzi dużo szybciej.

Takie smutne doświadczenia powodują, że od razu przewartowujemy swoje życie i myślimy o przemijaniu...

TA: To jest oczywiste. Dochodzi do nas wtedy, że przez tyle lat bliscy życzyli nam zdrowia, a dla nas był to taki wyświechtany banał. Odpowiadamy wtedy: „kasy mi życzy, a nie zdrowia”. W momencie, gdy poważnie zachorujemy, przypominają nam się te wszystkie życzenia „zdrowia” od wujków i dziadków i widzimy jak ono jest bezcenne. Człowiek zdrowy poradzi sobie nawet jak wyląduje na ulicy bez pieniędzy. Człowiek chory, przykuty do łóżka marzy by poczuć powiew wiatru na twarzy. Gdy pędzimy zdrowi przez życie problemem staje się chwilowa awaria prądu czy deszcz w dzień, na który zaplanowaliśmy grilla. Gdy czuwa się w szpitalu przy chorym ma się poczucie winy, że do tej pory takie bzdury zaprzętały nam głowy.

Boi się pani starości?

TA: Nie boję się starości, ale niedołężności. Nie chciałabym być ciężarem dla bliskich. Powolotku oswajam starość, ale jestem gdzieś pomiędzy. Ani nie jestem już młoda, nie jestem też stara.

Dobrze czuje się pani w swojej aktualnej skórze?

TA: Mogłabym mieć osiem lat mniej, ale nie z powodu wyglądu. Dopiero teraz dojrzałam do niektórych rzeczy i teraz widzę, co mogłam wtedy zrobić. Pewne zawodowe szanse są już za mną, ale teraz wiem, jak trzeba było tamten czas wykorzystywać, a wtedy tego nie

zrobiłam. Zawsze mówiłam: „już za późno, nie ma sensu już tego robić”, teraz powtarzam, „mogłam zrobić to wtedy, teraz już w ogóle jest za późno”. Bartek (przyp. red. - Bartek Kasprzykowski, partner p. Tamary) przypomina mi wtedy: „ostatnio też tak mówiłaś, może jednak teraz zawalcz o to”. A ja nadal nie robię niektórych rzeczy, zwlekam i od nich uciekam... Ostatnio sama robiłam sobie bilans i stwierdziłam, że minęło już trochę czasu od moich ostatnich ważnych projektów. Może czasami dokonywałam złych zawodowych wyborów? Może trzeba było inaczej do pewnych rzeczy podejść? Ja nie umiałam świadomie pokierować karierą i zabrakło wokół mnie ludzi, którzy by mi w tym pomogli.

Ale to przecież nie koniec pani kariery?

TA: **Nie, absolutnie nie! Dlatego biorę teraz byka za rogi, póki nie jest za późno. (śmiech)**

Czego pani w takim razie najbardziej żałuje? A może całkowicie inaczej pokierowałaby pani swoim życiem?

TA: Byłam ofiarą takiego podejścia, które mówi, że trzeba ostrożnie dobierać role. Miałam dużo propozycji i odmówiłam osobom, którym nie powinnam. Teraz czuje konsekwencje tego. Przeczytałam kiedyś wywiad z Danutą Stenką, która powiedziała, że teraz by nie odmawiała. W Polsce trudno jest konsekwentnie kierować swoją karierą. Udaje się to nielicznym. Ludzi jest mało, przeważnie w filmach grają ci sami aktorzy, a film z punktu widzenia kariery jest najważniejszy. Nie oznacza to, że myślę o tym non stop. Ale w momencie gdy w kraju pojawia się kryzys, myślę sobie, że mogłam wziąć udział w niektórych programach i zagrać w kilku filmach, nawet jeśli moja rola byłaby podobna do wcześniejszej. Człowiek do niektórych rzeczy musi dojrzeć.

Myśli pani, że młodsze aktorki teraz mają łatwiej?

TA: Na pewno ten zawód jest dość brutalny wobec kobiet, które się starzeją. Szybko nadchodzi taki czas, że niby się nie zmieniłyśmy, ale szybko minął „ten moment”. Jak sobie to uświadomiłam, nie mam jakis specjalnych oczekiwań i napięcia w sobie, że muszę się teraz dobrze trzymać. Przychodzi po prostu taka

świadomość, że nie będę grała już jakiejś amantki, te role są za mną. Teraz raczej mamusie. Chociaż to i tak zależy od postrzegania mojej osoby przez tzw. decydentów (śmiech).

Patrząc na Hollywood, tam nawet starsze aktorki mogą dostać ciekawe miłosne role.

TA: Kino jednak kocha młodość... Poza tym ja ostatnio nie grałam jakoś dużo w filmach. Uświadomiłam sobie, że już minęło 10 lat jak grałam w „Weselu” (przy. red. - film w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego), a ja czuję jakby to było wczoraj. Zagrałam jeszcze w kilku filmach, ale już nie tak ważnych. Może trochę tej starości boję się w takich kategoriach, że już niektóre rzeczy są za mną, ale nadal uważam, że za młodością nie ma sensu sztucznie gonić.

Czyli nie popiera pani ponaciąganych i sztucznie poprawianych aktorek, które tracą całą swoją mimikę i stają się mało charakterystyczne?

TA: To nadmierne poprawianie się to ogromny błąd systemu. Aktorki nie robiłyby tego, gdyby nie było takich oczekiwań. Nie powinny mieć zmarszczek i mają wyglądać dobrze. Ale nie oszukujemy się, jak masz 40 lat, to masz i zmarszczki. Ważne jest tylko, żeby były one od śmiechu, a nie od goryczy czy złości. Niestety, jest taka presja w środowisku aktorów, że nawet w wieku 50 lat musisz być super fit. Dziewczyny po ciąży muszą wracać do pracy po dwóch miesiącach po urodzeniu, szczupłe i w super formie, bo od razu jest na nie nagronka mediów.

Pani też się temu poddaje?

TA: Trochę tak. Bardzo długo starałam się temu nie poddawać i musiałam wytworzyć sobie system obrony. Był moment, że nie oceniano koloru moich włosów, czy kolejnej roli, ale moje uczucia,



Choć jestem otwarta na ludzi, nie ufam im zbyt łatwo i nie wchodzę od razu w głębokie relacje. Wyrosłam z takiej nastoletniej „psiapsiółkowatości”. Raczej przeżywam wszystko w samotności

życiowe decyzje, czy relacje z moimi dziećmi... Można machnąć ręką, gdy ktoś napisze, że założyłam niemodne buty, ale jak w oczy bije stwierdzenie, że jestem złą matką, to ciężko nie brać tego do siebie. Natworzyło się mnóstwo brukowców, które bez pytania dają swoją twarz na okładkę. Internet cały huczy od plotek, więc takie życie jest trudne. Pozwoliło mi to natomiast wytworzyć dystans.

Więc skoro nie przejmują się pani opiniami, to po co poddawać się tej nagonce?

TA: Ponieważ od tego też wiele zależy. Ale poddaję się tej presji tylko tyle, na ile to jest konieczne. Nie mogę udawać, że nie funkcjonuję w tej konkretnej rzeczywistości. Jestem aktorką i mój wygląd interesuje innych. Jak każda kobieta lubię dobrze wyglądać, ale uważam, że w mediach zachwiały się proporcje. Najważniejsza dla nich jest metka i torebka – ok fajnie – ale pochylmy się jeszcze nad tym, co noszący tą metkę sobą reprezentuje.

Wydaje mi się, że młode pokolenie aktorów całkiem swobodnie podchodzi do tych tematów.

TA: Czasami mam wrażenie, że robią wszystko, żeby być na świeczniku. Pchają się i mówią jacy są świetni. Ja jestem z pokolenia z tak zwanego „rozkroku”. Między komuną, latami 90, a teraźniejszością. Moja matura przypadła na lata 90., gdzie nie wiadomo było co się wydarzy i jak świat będzie się zmieniał.

Jest jakaś rola, której by pani nie przyjęła?

TA: Chyba problemem byłoby dla mnie granie trudnych ról z dziećmi. Chodzi mi szczególnie o sceny dramatyczne, np. znęcanie się nad dzieckiem, czy jakaś agresja. Od razu zastanawiałabym się jaki wpływ na małego aktora miałaby taka rola. Musiałabym wiedzieć, że jest psycholog na planie, że ktoś profesjonalnie dba o te dzieci. Bałabym się, że dziecko zostanie trwale skrzywdzone, bo przecież nie ma mechanizmów obronnych, tak jak zawodowcy.

Jest pani racjonalna, czy emocjonalna?

TA: Jak się ma dziecko, trzeba być racjonalnym. Może się wydawać, że niektóre decyzje są podejmowane z rozpędu i z serca, ale w rzeczywistości są w pełni przemyślane. Zanim podejmę decyzję, niemal rozpisuję ją w punktach. Przerobiłam też w życiu wiele rzeczy z fachowcem i sama ze sobą. Jak mam problem, nie siedzę i nie biadolę, ale szukam rozwiązania, żeby poradzić sobie i być w takim punkcie, w którym chcę.

Życiowe przejścia na pewno panią ukształtowały w jakiś sposób. Jak pani ocenia swój charakter?

TA: Jestem teraz bardziej asertywna. Lata temu, nawet jak mi się coś nie podobało mówiłam „dobrze” i spuszczałam głowę. Na pewno mniej przejmuję się drobiazgami i mam większą świadomość ludzi i ogarniania świata. Być może wydaje mi się to złudne, że wiem jaki jest świat, być może za jakiś czas okaże się, że jest całkowicie odwrotnie (śmiech). Generalnie jest we mnie więcej akceptacji w stosunku do siebie, świata i ludzi, spokojnie podchodzę do rzeczywistości, nie mam wielkich oczekiwań. Wychodzę z założenia, że lepiej przyjemnie się zaskoczyć, niż niemiło rozczarować. Choć jestem otwarta na ludzi, nie ufam im zbyt łatwo i nie wchodzę od razu w głębokie relacje. Mam sprawdzonych przyjaciół, z którymi dobrze się czuję, nie zawieram przyjaźni na chwilę, ale jestem otwarta i życzliwa.

Co najbardziej ceni pani w swoich przyjaciółach?

TA: Nie lubię ludzi zaborczych, którzy anektują mnie i mój świat. Którzy muszą być wszędzie ze mną i się obrażają, gdy nie mam chwilowo czasu. To jest dla mnie nie do przyjęcia. Cenię w tych relacjach, że są niewymuszone i naturalne. Moi przyjaciele wiedzą, kiedy ich potrzebuję i zawsze w trudnych sytuacjach wyciągają rękę. Robią to bo chcą, a nie dlatego, że wymogłam coś na nich. Nie wiszę na nich i nie zdręczam ich swoimi problemami. Oni na mnie też nie.

Nie ma pani potrzeby aby czasem się wygadać?

TA: Raczej przeżywam wszystko w samotności. Mam problem, żeby obarczać innych moimi sprawami. Wiem, że nie jest to dobre, bo człowiek czasem musi się wygadać. Ale zawsze jak jest taka potrzeba, to można iść do psychologa. To jest zdrowe. Nie mam takich psiapsiół, z którymi bym chodziła na kawki i zakupy. Najczęściej z przyjaciółkami spotykamy się w domu i razem gotujemy, gadamy,

śmiejemy się. W taki sposób celebруем przyjaźń, nie dzwonimy do siebie z byle pierdołą. Wyrosłam z takiej nastoletniej „psiapsiółkowości”.

Czy widzi pani zatem szklankę do połowy pustą, czy pełną?

TA: Zależy jaki jest dzień. (śmiech) Nie podchodzę fatalistycznie do rzeczy, choć Bartek by powiedział, że widzę pustą szklankę. Ja natomiast się nie zgodzę, bo wydaje mi się po prostu, że mam podejście racjonalne. Na przykład, gdy spieszmy się na pociąg musimy wiedzieć, co zrobimy jak się spóźnimy. Zakładam, że wszystko będzie ok, nie widzę od razu tego w czarnych barwach, ale muszę też być gotowa na awaryjną sytuację. Jak się przygotowuję, że nie zdążymy, to lepiej się z tym czuję. Taka logistyka jest mi potrzebna. Nie jestem człowiekiem, który mówi: „jakoś to będzie”.

Spowodowane to jest odpowiedzialnością za dzieci, rodzinę?

TA: Na pewno, ponieważ dość wcześnie miałam pierwsze dziecko. Kiedyś byłam bardziej spontaniczna, ale szybko musiałam zbudować odpowiedzialność.

Jakie wartości są według pani najważniejsze, aby przekazać je dzieciom?

TA: Nie mam rozpisanego planu, jakie mają być moje dzieci. Na pewno chciałabym, aby pojęły elementarne zasady uczciwości. Staram się być z nimi blisko, ale też nie jestem nadopiekuńcza. Dzięki silnej obecności w ich życiu od razu widzę, gdy coś się z nim dzieje, gdy mają gorzki dzień. Nie zostawiam tego i staram się, aby umieli nazywać swoje stany emocjonalne. Żeby uświadomili sobie, co ich denerwuje i wykształcili sobie samoświadomość. To nie jest łatwe, bo i dorosły człowiek nie zawsze to potrafi.

Jaką będzie pani teściową?

TA: Zależy od synowej... (śmiech). Trudno gdybać... Widzę wady jakie mogą mieć moi synowie, więc na pewno nie będę mówiła, że mój synuś jest najpiękniejszy i najmądrzejszy, a ty babo masz sprostac, żeby dostać ten skarb. Chcę ich wychować, żeby mieli partnerski stosunek do swoich przyszłych kobiet. Żeby byli oparciem dla nich i umieli patrzeć na człowieka, a nie starali się tylko, żeby „ich” było na wierzchu. Dobrze, jeśli będą umieli zawalczyc o swoje, ale to jest trudne, bo czasami asertywność i empatia się wykluczają. ■

Tamara Arciuch

Aktorka zadebiutowała na dużym ekranie w 1997 r. w filmie Jarosława Żamojdy „Młode wilki 1/2”. Jej najważniejsza rola filmowa to postać panny młodej w „Weselu” w reż. Wojciecha Smarzowskiego. Znana jest także z wielu seriali, tj. „Adam i Ewa”, „Niania”, czy „M jak miłość”. W Warszawie można ją spotkać na deskach Teatru Rampa, gdzie tańczy w przedstawieniu „Tango Piazzola” oraz w Teatrze Capitol w „Drugim rozdziale”. Gra tu razem ze swoim życiowym partnerem Bartkiem Kasprzykowskim. Wcześniej przez wiele lat mieszkała w Trójmieście i związana była z Teatrem Wybrzeże w Gdańsku. Do tej pory z sentymentem wspomina koleżanki i kolegów z Teatru oraz dyrektora Macieja Nowaka. Z przyjemnością mówi także o spacerach po bulwarze w Gdyni, klifach orłowskich i plaży. Być może już niedługo zawita znowu do Trójmiasta z przedstawieniem komediowym „Pod niemieckimi łózkami”, które promuje w teatrach w całej Polsce.

Centrum Rehabilitacji i Poprawy Sprawności

- Mamy wieloletnie doświadczenie w leczeniu bólów pleców metodą McKenzie
- Nowoczesne podejście w leczeniu narządów ruchu
- W ćwiczeniach stosujemy preferencję kierunkową
- Masaże lecznicze i dla relaksu
- Stosujemy skuteczną fizykoterapię
- Zabiegi wyłącznie indywidualne
- Terapie pod specjalistycznym nadzorem lekarskim



NOWOŚĆ! Jedyna w Trójmieście głęboka stymulacja elektromagnetyczna. Skuteczna w urazach, przeciążeniach i zwyrodnieniach stawów i mięśni.

Rejestracja telefoniczna: 58 555 0 333 | www.rehabilitacja-sopot.com

Sopot ul. Powstańców Warszawy 19
(wjazd na parking od ul. Majkowskiego)

Gdańsk ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3
(przy Akademii Medycznej)

TOMASZ RACZEK

NIE JESTEM DZIKUSEM

AUTOR: RAFAŁ PODRAZA

Fot. Marcin Szczygielski



Tomasz Raczek, redaktor naczelny miesięcznika „Film”, jeden z najbardziej cenionych polskich krytyków filmowych, dziennikarz, który tworzył polskiego Playboya. W szczerej rozmowie z Rafałem Podrazą o kobietach, świecie celebrytów i walką z etykietą „etatowego geja”.

L

Łatwo jest pogodzić rolę wydawcy, redaktora naczelnego, dziennikarza radiowego i telewizyjnego?

TR: Nielatwo, ale na pewno to bardzo ciekawe! **Czy zastanawiałeś się, co byś robił, gdyby w Twoim życiu nie było „Perła z Lamusa”?**

TR: Z całą pewnością robiłbym to samo: pisałbym recenzje, rozmawiał o teatrze i filmie.

Robiłem to zawsze, i to na długo zanim spotkałem Zygmunta Kałużyńskiego. Ciekawostką dla większości będzie fakt, że pierwszą nagrodę za napisanie recenzji dostałem, gdy miałem 14 lat i z tego powodu wylądowałem między innymi na okładce harcerskiego tygodnika „Na Przełaj”.

Skrytkowałeś wtedy czy pochwaliłeś film?

TR: Wtedy dla odróżnienia pisałem o piosenkach polskiej na festiwalu w Opolu. Ostro upominałem się o pominięciu w werdykcie komisji jurorskiej debutantkę - Annę Jantar, która śpiewała wówczas „Najtrudniejszy pierwszy krok”. Z całą mocą przekonywałem, że piosenka będzie przebojem.

Bycie krytykiem filmowym w naszym kraju nie jest łatwe...

TR: ...Zapewniam, że bycie krytykiem filmowym w Polsce nie różni się niczym od bycia krytykiem filmowym w innych krajach. No może tylko mniej zarabiamy.

Przejmujesz się, kiedy jesteś za swoje opinie atakowany, a nawet pozywany do sądu?

TR: Wcale. Od dziecka ćwiczyłem się w wypowiadaniu swojego zdania, które najczęściej różniło się i od tego, co mówili nauczyciele, i od tego co obowiązywało wśród kolegów. Nauczyłem się więc zupełnie nie zwracać na to uwagi, a na przestrzeni lat wręcz stwierdzam, że nie zwracam uwagi coraz bardziej.

A łatwo jest decydować o „być” albo „nie być” filmu, aktora?

TR: Nie mam wrażenia, że o czymkolwiek decyduję. Ja tylko nazywam po imieniu to, co i tak wszyscy widzą i wiedzą, ale często wypierają ze swojej świadomości.

No dobrze, a jak reagujesz, kiedy słyszysz, że Katarzyna Cichopek albo Edyta Herbuś to wielkie gwiazdy polskiego ekranu?

TR: Cóż... Przed II wojną światową pisano, że wielką gwiazdą polskiego ekranu jest Nora Ney. Niedawno zobaczyłem jej rolę w jakimś starym filmie. Mój Boże...

Najlepszy i najgorszy polski film 2012 roku?

TR: Najlepszy, to niewątpliwie „Róża” a najgorszy... Oczywiście „Kac Wawa”, chociaż „Bitwę pod Wiedniem” postawiłbym na równi z „Kac Wawa”.

Sztwylniak czy luzak. Jak chciałbyś być odbierany przez Polaków?

TR: Nie chciałbym mieć żadnej etykiety. Wolałbym być „panem Tomkiem od filmów”.

Zauważyłem, że jeśli w mediach mówi się o sprawach mniejszości seksualnych, to często jesteś zapraszany jako ekspert. Nie męczysz Cię „robienie” za etatowego geja?

TR: Nie pozwalałam uczynić z siebie „etatowego geja”. Nie jestem działaczem gejowskim, zresztą, mówiąc szczerze, zupełnie bym się do tego nie nadawał. Nigdy jednak nie zapominam, że jestem gejem i nie staram się w rozmowach omijać tego tematu.

To dlaczego dopiero kilka lat temu powiedziałeś głośno o swojej orientacji?

TR: Bo nigdy wcześniej nie sądziłem, że coming out będzie mi do czegoś potrzebny. Nie uważałem, że ludzie to powinno obchodzić. W pewnym momencie zdałem sobie jednak sprawę, że MNIE to obchodzi, bo w pewien trudny do uchwycenia sposób cenzuruję swoje emocje. Postanowiłem z tym skończyć i ostatecznie uwolnić się od

potrzeby bycia akceptowanym za wszelką cenę. I rzeczywiście - od czasu coming outu czuję się wolniejszy, spokojniejszy, dojrzałszy.

A jak odbierasz nagrodę, którą otrzymałeś z Marcinem Szczygielskim za swój związek?

TR: „Róża Gali” dla najpiękniejszej pary przyznana nam przez czytelników tego pisma była jednym z największych i najprzyjemniejszych zaskoczeń w moim życiu. Poczulem wtedy, że Polacy są wspaniałym i nieprzewidywalnym narodem, a do tego obdarzonym ogromną fantazją.

I zupełnie nie zapachniało Ci to tzw. poprawnością polityczną, modą?

TR: Nie, a jeśli tak faktycznie było, to byłby to jedyny przypadek, gdy miałem ochotę głośno powiedzieć coś miłego o modzie.

Kobiety w życiu Tomasza Raczka?

TR: Kobiety kojarzą mi się z naturą i z siłą przetrwania. Z odwagą i z intuicją. Żyjemy w epoce, która z dnia na dzień staje się „światem kobiet”. Mam wobec nich respekt i podziw. Nie uważam, że wymagają opieki. Jest ich więcej, niż mężczyzn, żyją dłużej, w rozwiniętej cywilizacji mają większe szanse od nas. Kobiety, które podziwiam i którym poświęciłem moją książkę „Karuzela z madonnami” to swego rodzaju ideały. Traktuję je jak emocjonalny punkt odniesienia.

Lubisz celebrycki świat?

TR: Nie cierpię.

Nie cierpisz, ale w nim uczestniczysz... Dlaczego? Znam wielkich, których na rautach czy dużych imprezach medialnych nie zobaczysz...

TR: Ale mnie też nie ma na takich imprezach. Chyba, że występuję na nich w roli gospodarza, mistrza ceremonii lub gościa nie mogącego się w żaden sposób wymigać z towarzyskiego obowiązku. Nie jestem dzikusem, zostałem starannie wychowany.

Marzenie, które niestety nie jest możliwe do spełnienia?

TR: Chyba nie ma takiego, wszystko wydaje mi się możliwe do spełnienia. Czas nie ma tu zupełnie żadnego znaczenia.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Raczek polski krytyk filmowy i publicysta, wydawca, autor wielu programów telewizyjnych i radiowych, m.in. „Ze sztuką na ty”, „Rozmowy bez sekretów”, „Perły z lamusa”. Stworzył słynny duet z Zygmuntem Kałużyńskim znany z zażartych sporów o filmy prowadzonych zarówno w telewizji, jak i drukowanych w prasie i książkach. Laureat „Wiktora” oraz nagród za osiągnięcia w dziedzinie krytyki artystycznej (m.in. Nagrody im. Stanisława Wyspiańskiego). Publikował na łamach „Rzeczpospolitej”, „Polityki”, „Przeglądu Tygodniowego”, „Teatru”, „Filmu”. W 1992 roku stworzył od podstaw polską edycję „Playboya” i został jego pierwszym redaktorem naczelnym. W roku 2002 wraz ze swoim życiowym partnerem, Marcinem Szczygielskim, założył wydawnictwo specjalizujące się w wydawaniu książek o mediach i pisanych przez ludzi mediów - Instytut Wydawniczy Latarnik im. Zygmunta Kałużyńskiego. Tomasz Raczek jest autorem książek m.in. „Karuzela z idolami”, „Pies na telewizję”, „Karuzela z madonnami”, „Karuzela z herosami” oraz napisanych wspólnie z Zygmuntem Kałużyńskim: m.in. „Perłowej ruletki” i pięciotomowego leksykonu filmowego „Perły kina”. Kocha morze i statki pasażerskie. Chociaż mieszka w Warszawie, nie opuszcza go marzenie, by przenieść się do prawdziwej latarni morskiej z widokiem po horyzont. Kolekcjonuje książki, obrazy oraz wszelkie przedmioty związane z morzem, transatlantykami i latarniami morskimi.



ZADZIOR W BIZNESIE.



MINI CLUBVAN.

Wśród dostawczaków pojawiła się prawdziwa gruba ryba, zachwycająca linią swojej sylwetki. Stylowy MINI Clubvan jest nie tylko wszechstronnym partnerem biznesowym, który z łatwością przewiezie Twoje produkty, ale nada on Twojej firmie wyjątkowy i dynamiczny wizerunek. MINI Clubvan posiada homologację N1, upoważniającą do odliczenia podatku VAT. Dowiedz się więcej na MINI-ZDUNEK.pl

PRACA POŁĄCZONA Z FRAJDĄ.



MADERA

Wyspa wiecznej wiosny

AUTOR: MARTA LEGIEĆ

Mówi się, że posiada jedno z najniebezpieczniejszych lotnisk na świecie. Rzeczywiście, kiedy samolot dotyka krótkiego, kończącego się na specjalnych kolumnach, pasa startowego, przez ciało przechodzi dreszcz. Dalsze zwiedzanie Madery jest równie emocjonujące.



Madera



Fot. Marta Legiec.

Widok z Cabo Girão

N

a położone nieopodal Wyspy Kanaryjskie jeździ się głównie po słońce. Po co się jeździ na Maderę? Ilu podróżników, tyle odpowiedzi. Zresztą nie ma się co dziwić, należąca do Portugalii wyspa uznawana jest za jedną z najpiękniejszych na świecie. Mieszkańcy tego

lądu są przekonani, że to ostatni fragment legendarnej Atlantydy.

ŚLADY PIŁSUDSKIEGO

Ten wulkaniczny skrawek lądu na Atlantyku w niczym nie przypomina miejsca, do którego się jeździ, by godzinami leżeć plackiem przy hotelowym basenie. Z drugiej strony bądźmy szczerzy - słońca tu nie brakuje. Właśnie po nie w roku 1930 przyplłynął tu marszałek Józef Piłsudski. Piłsudskiego przystali tu lekarze, miał podleczyć zagrożone gruźlicą płuca. Plotkowano, że więcej niż ciepłe uczucia połączyły go na wyspie z Eugenią Lewicką, młodszą od marszałka o 30 lat lekarką z Druskiennik. Przybywający tu Polacy dziwią się, że ślady jego pobytu w stołecznym Funchal są wciąż widoczne. Przy jednej z ważniejszych ulic miasta znajdziemy pomnik Piłsudskiego, a w willi Bettencourt, w której mieszkał, wciąż czuć jego ducha. Wyjątkowych gości oprowadzają po niej obecni właściciele. Jest elegancko i podniośle.

Podobnie poczujemy się w którymś z pięciogwiazdkowych hoteli, których na wyspie nie brakuje. Warto wybrać się do Reid's Hotel. Gdy zasiądziemy na obszernym, topionym w słońcu tarasie, z którego rozciąga się hipnotyzujący widok na ocean, kelner poda nam herbatę.

NATCHNIENIE CHURCHILLA

Porcelanowe, pięknie zdobione filiżanki w towarzystwie wykwintnych przekąsek, sprawią, że poczujemy się niczym na popołudniowym spotkaniu u brytyjskiej królowej. Nie ma się co dziwić. Dokład-

nie na tym tarasie w latach 50. ubiegłego wieku jadał bliski sercu Elżbiety II, Winston Churchill. Hotel z chęcią pokazuje apartament, w którym mieszkał. Możemy tam zobaczyć wiele pamiątek po słynnym Brytyjczyku. Zresztą cała historia Churchilla na wyspie jest niezwykle ciekawa. Premier Wielkiej Brytanii, z nieodłącznym cygarem w ustach, poświęcał się tu swojej wielkiej pasji - malowaniu.

Kto jeszcze zachwycał się Maderą? Korowód nazwisk jest długi i imponujący. Bywał tu Krzysztof Kolumb, później królowa Adelajda, cesarzowa Sissi, Bernard Shaw, nawet Fidel Castro. Niewiele osób pamięta, że żył tu i umarł król Polski Władysław Warnerczyk.

PERŁA ATLANTYKU

Madera w przewodnikach turystycznych nazywana bywa atlantyckim rajem i perłą Atlantyku. Po wyspie najlepiej przemieszczać się samochodem. Wąskie drogi Madery trudno jednak porównać do jakichkolwiek innych w Europie. Niebawale stromizny i deniwelacje zapierają dech w piersiach i przerażają, dlatego nie polecam wsiadania za kółko początkującym kierowcom lub osobom z lękiem przestrzeni. Co zobaczyć na początek? Polecam lewady. To kanały, których zadaniem było sprowadzenie wody z północnych stoków gór na nasłonecznione stoki południowe, gdzie uprawia się rośliny, głównie winogrona, bananowce, trzcinę cukrową, kwiaty, warzywa. Cały system zaczęto tworzyć jeszcze w XVI wieku i dziś liczy on około 2000 km, tworząc około 200 różnych lewad. To tereny niedostępne dla samochodów.

Ścieżki obok kanałów stały się szlakami turystycznymi o różnym poziomie trudności. Początkujący mogą wybrać proste i szerokie, zaś zaawansowani w górskich wycieczkach - wąskie i prowadzące nad przepaściami oferujące niesamowite widoki. Skoro jesteśmy przy widokach to polecam klif Cabo Girão, z którego można zobaczyć jak oceaniczne fale rozbijają się o skały. Klif mierzy 580 metrów wysokości i zajmuje drugie miejsce wśród najwyższych skalistych

klifów na świecie. Widok na bezkresne wody jest bezcenny. Podziwiając zieloną wyspę, zwaną wyspą wiecznej wiosny, warto pamiętać, że rosnące tu lasy wawrzynowe zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO, a około 2/3 powierzchni Madery obejmuje rezerwat przyrodniczy.

ZABAWA ROZWESELAJĄCA

Amatorów zabytków kultury zadowolą zwiedzanie Funchal. W rozłożonej na stokach wzgórz stolicy wyspy, czas płynie wolniej. To tu znajduje się większość muzeów i zabytków, najlepsze hotele, restauracje i sklepy. Romantyków zachwyci plątanina wąskich uliczek najstarszej części miasta. Nie zawiodą się imprezowicze, którzy zawitają do tętniącej życiem dzielnicy Lido. Nad miastem wznosi się Monte, którą zdobi barokowa sylwetka sanktuarium Naszej Pani (Nossa Senhora do Monte). Dociera się tam wagonikami kolejki linowej. Ta wyprawa to kolejna atrakcja, podobnie jak powrót do miasta.

Mimo, że na Maderze śniegu nie uświadczysz, z góry zjeżdża się na saniach, zwanych z angielska toboganami. W wiklinowych koszach na drewnianych płozach zasiadają eleganckie panie i równie eleganccy panowie. Po chwili wszyscy, bez wyjątku, zaczynają... krzyżeć. To efekt uboczny szalonego slalomu po wąskich uliczkach. Każdymi saniami kieruje dwóch mężczyzn. Chodzą ubrani w białą i noszą słomkowe kapelusze, a ich skórzane buty na grubej, gumowej podeszwie skutecznie hamują na ostrych wirażach. Cztery kilometry pokonuje się w piętnaście minut, a średnia prędkość takiej jazdy to ok. 30km/h. Emocji nie brakuje, tym bardziej, że jedzie się po normalnych drogach, mijając czasami samochody. Nawet Ernest Hemingway nazwał tobogany zabawą rozweselającą.

ROZPRAWIAJĄC O JEDZENIU

Na wyspie wszystko jest nie z tej ziemi, nawet krowy, z których powstają wyśmienite szaszłyki. Grillowane na laurowym drzewie espetady przygotowuje się z marynowanej wołowiny. Dostaniemy je w eleganckich restauracjach i w górskich gospodach. Jest jeszcze espada, której również należy spróbować. To pyszna ryba występująca tylko u wybrzeży Madery oraz w części Japonii. Jeśli chcemy zobaczyć, jak wygląda w całej okazałości, tuż po wylądowaniu z zimnych wód oceanu, wybierzmy się do hali targowej Mercado dos Lavradores w Funchal. Tak jak w XIX wieku, panuje tu wielki gwar. Na straganach znajdują się chyba wszystkie możliwe warzywa, owoce, ryby, o których istnieniu wcześniej nawet nie wiedzieliśmy. Rozprawiając o jedzeniu, trudno nie wspomnieć o winie. To dla niego na wyspę zjeżdża cały winiarski świat. Zresztą wytwarzaną tu Maderę degustuje niemal każdy, uznając to za swój obowiązek.

Pożegnanie z wyspą jest równie emocjonujące jak przylot na nią. O lotnisku, a tak naprawdę czymś w rodzaju „lotniskowca” już wspomniałam. Warto jednak zatrzymać się przy tym temacie nieco dłużej.

OBY WYLĄDOWAĆ

Lądowanie, a potem wylot z tego miejsca mrozi krew w żyłach. Z jednej strony otoczone jest pasmem wysokich gór, a z drugiej oceanem, Santa Catarina Airport w Santa Cruz, nieopodal Funchal, jest drugim (po lotnisku na Gibraltarze) najniebezpieczniejszym lotniskiem w Europie, a dziewiątym na świecie. Nazwano je tak, gdy tylko powstało, w 1964 roku. Droga startowa i pas do lądowania liczyły wtedy zaledwie 1 600 m.

Prawdziwie złą sławę lotnisko zyskało po katastrofie, która zdarzyła się tu 1977 roku. Zginęło w niej 131 osób. Nie był to pierwszy i nie ostatni wypadek. By lotnisko mogło bezpieczniej funkcjonować, sześć lat później znaczną część płyty startowej dobudowano tuż nad oceanem. Lądujemy więc na pasie ułożonym na 180 kolumnach, każda o średnicy 3 metrów i o wysokości kilkunastu pięter. Czy dzięki temu jest bezpieczniej? Na to pytanie niech każdy odpowie sobie sam. Ja podpowiem, że na Maderze lądować mogą tylko najlepsi piloci.



Zjazd toboganem

Fot. Materiały prasowe



Skąły wokół Porto Moniz

Fot. Materiały prasowe



Trasa łącząca dwa najwyższe szczyty Madery - Pico Ruivo (1861 m) i Pico Arieiro (1817 m)

Fot. Antonio Spimola

Z GWIAZDĄ NA MASCE

Od zawsze Mercedesy są symbolem statusu i niezawodności. Niektóre z nich jak „Pagoda”, W 124 czy W 108 zyskały przydomek „ponadczasowe”. Nowy Mercedes CLA dzięki charakterystycznej stylistyce ma szansę do nich dołączyć. To bez wątpienia jeden z najciekawszych współcześnie wyprodukowanych sedanów.

N

a pierwszy rzut oka CLA przywodzi na myśl Mercedesa CLS. Podobieństwo nie jest przypadkowe, bo to jego mniejszy odpowiednik, który dał początek zupełnie nowej klasie samochodów - sedanów o wyglądzie coupe. Stylistyka to ogromny atut nowego

CLA. Samochód ma sportowy wygląd. Mocny, nieco agresywny przód z idealnie zakończonym masywnym, lekko opadającym tyłem i znakomicie wkomponowanymi światłami. No i te szyby bez ramek... naprawdę robią wrażenie!

Linia boczna łagodnie opada ku tyłowi, widoczne jest również głębokie przetłoczenie pomiędzy osiami. Tył jest bardzo podobny do CLS-a, nieco inne są jednak proporcje. Warto dodać, że każdy detal karoserii dopieszczano w kanale aerodynamicznym. W efekcie ten model Mercedesa ma najniższy współczynnik oporu powietrza spośród dzisiaj produkowanych samochodów na świecie. Dzięki temu auto jest cichsze, bardziej ekonomiczne i ekologiczne.

Mercedes CLA 250

Pojemność silnika: 1991 cm³

Moc nominalna: 211KM

Prędkość maksymalna: 240 km/h

Przyspieszenie 0-100 km/h: 6,7 s

Maksymalne obroty: 6500 1/min

Zużycie paliwa : 6,2 l/100km

Rok produkcji: 2013

Prezentowany model to wersja Edition 1, która będzie dostępna tylko przez 12 miesięcy. Ta limitowana seria otrzymała specjalne wykończenie wnętrza. Czarną skórzaną tapicerkę z kontrastującymi, żółtymi przeszyciami. Warto nadmienić, że w każdej wersji Mercedesa CLA z przodu montowane są kubałkowe fotele ze zintegrowanymi zagłówkami do złudzenia przypominające Porsche. Mercedesa możemy również pochwalić za stylistykę deski rozdzielczej w postaci wyświetlacza multimedialnego wyglądem przypominającego tablet, który zaopatrzone w aplikację, pozwalającą szybko i łatwo łączyć się z... Facebookiem.

Mercedes CLA 250 wyposażono w 2,0-litrowy turbodoładowany silnik czterocylindrowy o mocy 211 KM z momentem obrotowym 350 Nm. To gwarantuje mu przyspieszenie do 100 w 6.7 sekundy. W połączeniu z niskim spalaniem (średnio 6.2 l. na 100 km), sprawia, że z CLA to auto dynamiczne i ekonomiczne zarazem.

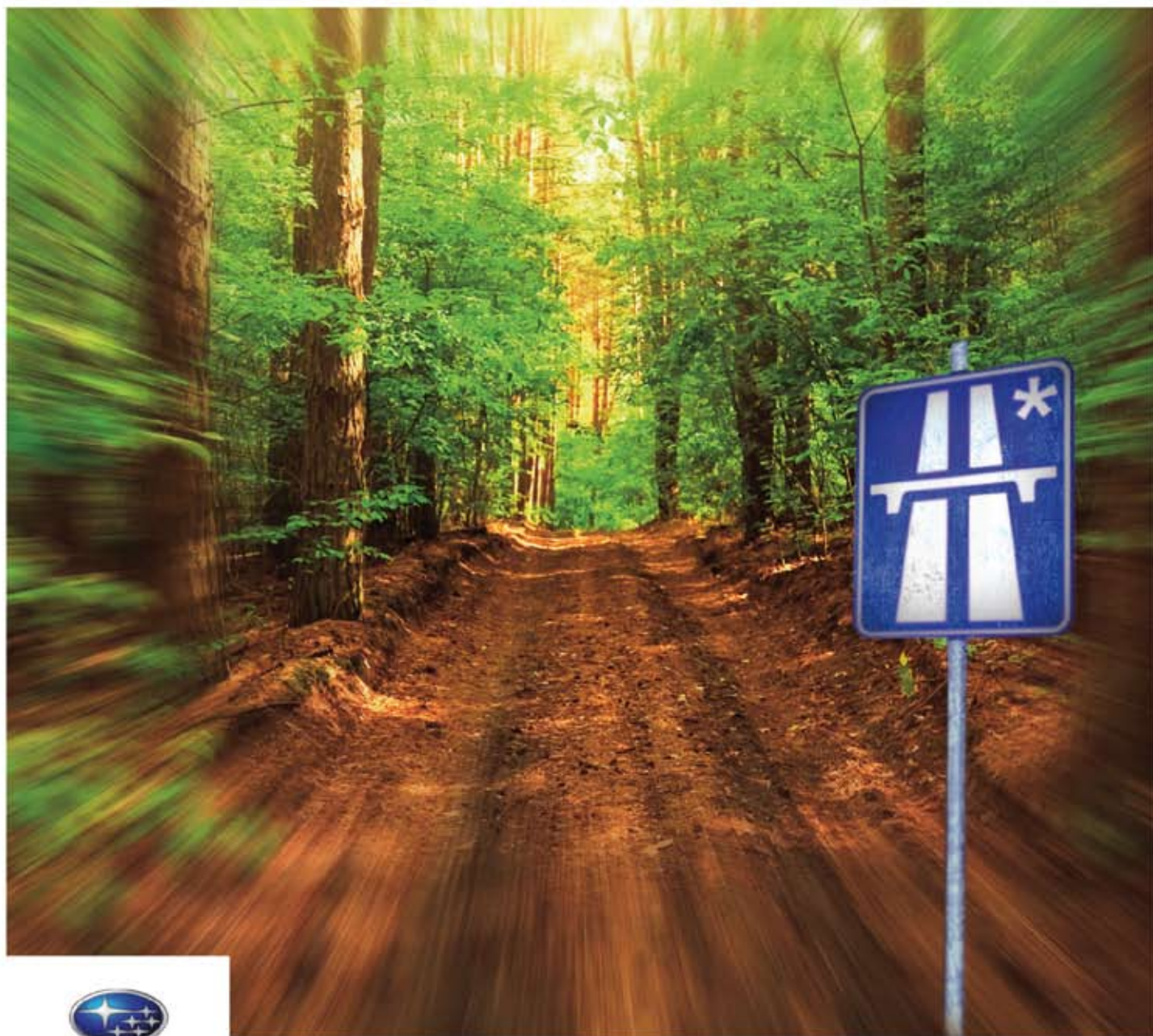
Podsumowując, CLA to nowy kierunek Mercedesa, elegancko wystylizowana, sportowa limuzyna z indywidualnym charakterem. Z pewnością przekona do siebie wszystkich tych, dla których auta spod znaku gwiazdy były do tej pory zbyt konserwatywne. ■

AUTOR: IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK



Autoryzowany Salon Sprzedaży Subaru

Autoryzowana Stacja Obsługi Subaru



SUBARU

Confidence in Motion

* dotyczy nowego Foreстера

P.H.U. Zdanowicz
Al. Grunwaldzka 256A
80-314 Gdańsk

tel: 58 554 32 06
www.gdansk.subaru.pl
poniedziałek-piątek: 8:00 - 18:00
sobota: 8:00 - 15:00



SUBARU ZALECA PRODUKTY:



MUSKULARNY KABRIOLET



AUTOR: IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

Jak kiedyś policzyli fani, mustangi wystąpiły w ponad 350 filmach! Żaden inny samochód nie stał przed kamerą częściej. A najdroższy w historii „Eleanor” z filmu „60 sekund” został sprzedany na aukcji za milion dolarów. W tym numerze mustang Shelby GT 500.

M

ustangi od zawsze były wzorem mocy, wyglądu i stylu. To muscle car w każdym calu. Silniki V8 zapewniają nie tylko odpowiednie osiągi, ale i wspaniałą podkład dźwiękowy dla wycieczki tymi samochodami. Nic dziwnego, że opi-

sywany Shelby GT 500 przyciąga spojrzenia na ulicach wszędzie gdzie tylko się pojawia.

Model GT500 powstał przy współpracy z Carrolllem Shelby, legendarnym kierowcą wyścigowym i konstruktorem, twórcą m.in. kultowej Cobry. Jego założeniem było, żeby auto nawiązywało właśnie do Cobry. Pas przedni wyposażony został w funkcjonalny rozdzielacz powietrza i wyjątkowy dyfuzor. Zapewnia to poprawę przepływu powietrza i aerodynamiki. Wloty na masce doskonale odprowadzają duże ilości ciepła wytwarzanego przez silnik. Zmienione wkłady reflektorów oferują bardziej agresywny wygląd i przez symetryczne ułożenie górnej i dolnej kraty z dużymi otwo-

Mustang Shelby GT 500

Rok: 2007

Moc: 515 KM

Pojemność: 5.4 V8

Masa: 1800 kg

0-100: 4.7 s.

rami powietrza wizualnie nawiązują do klasycznych GT500. Wygląd wnętrza jest połączeniem stylu retro i sportowej elegancji. Wyraźne kontury tablicy rozdzielczej i tunelu środkowego podkreślono wstawkami z aluminium, do tego skórzane kubelkowe fotele i trójramienna sportowa kierownica podkreślają jego agresywny, sportowy charakter. Chrom został tu zastąpiony aluminium. Na środkowej części widnieje tabliczka z nr VIN i własnoręcznym podpisem Carrola Shelby.



Jak się prowadzi? Oczywiście świetnie, perfekcyjnie trzyma się drogi. Wyposażony jest w manualną skrzynię biegów, która podkreśla jego sportowy charakter. To auto uwielbia prowokację. Nawet na niewinnym rondzie: wjeżdżasz, dodajesz gazu i czujesz, jak sunie bokiem. Równiutko, jakby wiedzione cyrklem. Nie walczy, nie rzuca, nie szarpie. Jednak przed taką mocą i przyspieszeniem należy mieć respekt, bowiem kontrolowanie go podczas dynamicznej jazdy do łatwych nie należy. ■



Crossover z pomysłem



Debiutujący obecnie na polskim rynku Renault Captur to stylowy i funkcjonalny miejski crossover. Zbudowany został na tej samej płycie podłogowej, co IV generacja modelu Clio, ale jest o niego nieco większy. Według deklaracji producenta auto z tą konstrukcją pod maską zużywa w cyklu mieszanym 5,4 litra na 100 kilometrów. Sprint od 0 do 100 km/h trwa 10,9 sekundy, a samochód potrafi rozpędzić się do 192 km/h. Z tym motorem współpracuje automatyczna dwusprzęgłowa przekładnia EDC o sześciu biegach. Niezłe osiągi (0-100 km/h w 13,1 sek., V-max 171 km/h) i deklarowane niskie spalanie na poziomie 3,6 l/100 kilometrów mogą sprawić, że Renault Captur z silnikiem Energy dCi 90 pod maską stanie się poważną konkurencją dla aut w swojej klasie.

Klasyka gatunku



Forester to kolejny model w gamie Subaru zwiastujący nową jakość japońskich samochodów. Na próżno szukać w nim szarych, twardych plastików i surowego kokpitu. Auto, które właśnie trafiło do salonów ma powalczyc o klientów już nie tylko napędem, ale i świetnym wykonaniem. Silników w nowym Foresterze jest do wyboru trzy. Podstawowy to wolnossący, dwulitrowy benzyniak o mocy 150 KM. W mocniejszej wersji z dwóch litrów Subaru wycisnęło aż 240 KM. Silnik został tu jednak wyposażony w bezpośredni wtrysk paliwa oraz wydajną turbinę. Niezaprzeczalnie atutem numer jeden jest w Foresterze stały napęd na obie osie. Moc jest świetnie rozłożona na obie osie, co czyni Subaru samochodem bardziej zrywnym od nadmuchanych konkurentów z przednim napędem.

Volvo z nagrodą

Volvo V40 Cross Country zostało najlepszym samochodem w konkursie Fleet Award Polska 2013. To najnowsza propozycja szwedzkiego producenta, która zadebiutowała w polskich salonach w styczniu 2013 r. Ten samochód tworzy nową niszę ulokowaną pomiędzy typowymi kompaktami, a autami SUV. V40 Cross Country jest lekko uterenowionym kompaktem segmentu premium. Jest poręczny jak przystało na samochód średniej wielkości, a jednocześnie znacznie lepiej radzi sobie z przeszkodami drogowymi tak w mieście, jak i poza nim. Nowy model, jak przystało na Volvo, wyznacza standardy bezpieczeństwa. Uzyskał najlepsze noty w historii testów zderzeniowych!



Nissan z pazurem

Kiedy Nissan Juke po raz pierwszy wyjechał na ulice, przechodnie przystawali w bezruchu. Sprawdźmy, co kryje się pod ekstrawaganckim płaszczkiem Juke w wersji NISMO. To wersja, która skutecznie pokazuje swój sportowy „pazur” na tle zwykłych odmian. Z zewnątrz ozdobiono ją bowiem agresywnym body-kitem nadwozia i lekkimi 18-calowymi kołami, kabinę pasażerską zaopatrzone w sportowe fotele, specjalne materiały wykończeniowe i unikalne detale, a mechanikę przygotowano do szybszego pokonywania zakrętów. Trakcję poprawiono nie tylko usztywniając zawieszenie, ale również ponownie kalibrując układ kierowniczy i ulepsząc elektroniczny system kontroli stabilności. Robi wrażenie!



Ekscytujący w środku i na zewnątrz



Nowy Opel ADAM jest zupełnie inny. To nie tylko odważna sylwetka i jaskrawe kolory. Twojego ADAMA możesz sam zaprojektować tak, aby mówiło o Was całe miasto. Dzięki trzem wyjściowym stylizacjom możesz skonfigurować to modne, miejskie auto jako energetycznego ADAMA SLAM, zakręconego ADAMA JAM lub eleganckiego ADAMA GLAM (na zdjęciach).

O

pel ADAM podnosi możliwości personalizacji i właściwości jezdne na zupełnie nowy poziom. Unikalny, dwubarwny, „falujący” dach nadaje ADAMowi wyjątkowo wyrazisty wizerunek. Przy długości niespełna 3,70 m i szerokości 1,72 m, to zwinne trzydrzwiowe

auto nie tylko wygląda na przyklejone do drogi, ale zostało tak dopracowane, aby zapewnić idealne prowadzenie w mieście.

ADAM nie tylko świetnie wygląda z zewnątrz. W środku jest równie stylowy i wyjątkowy. Trzy tonacje wykończenia dają zupełnie różne wrażenia stylistycznie. Twój ADAM może mieć 18 różnych kolorów, wzorów i faktur pokrycia deski rozdzielczej, ale jedno pozostaje niezmiennie - wysoka jakość materiałów. Dla Twojej pełnej satysfakcji.

ADAMA możesz wyposażyć w opcjonalny pakiet technologiczny „IntelliLink”. To inteligentny, stylowy, zintegrowany system multimedialny dzięki któremu masz stały dostęp do muzyki, zdjęć, filmów, map i ulubionych miejsc w sieci - przesyłanych wprost z kompatybilnego smartphona na duży, łatwy w obsłudze 7-calowy ekran dotykowy. Dzięki współpracy z firmą Apple, system multimedialny IntelliLink, zyskuje nową funkcję - Siri Eyes Free, która ma spełniać rolę inteligentnego, osobistego asystenta, umożliwiającego wykonanie różnych zadań poprzez zwyczajne zadanie pytania lub wydanie polecenia (można np. napisać SMSa, sprawdzić pogodę lub włączyć ulubioną muzykę bez odrywania rąk od kierownicy).

ADAM wygląda świetnie i został zaprojektowany z najwyższą dokładnością w każdym detalu. Wzmocniona konstrukcja zawieszania i mocowania silnika podwyższają komfort jazdy, obniżają zużycie paliwa i zapewniają doskonałe wygłuszenie pracy na postoju. ADAM naprawdę Cię zaskoczy.





ZANIM KUPISZ JACHT

Pisze dla Prestiżu
Mateusz Kusznierewicz

Przychodzi w życiu taki czas kiedy możemy pozwolić sobie na odrobinę przyjemności. Często spełniamy wtedy nasze marzenia. Te mniejsze i te większe. Dla tych którzy pasjonują się jachtami i myślą o zakupie, a tym samym posiadaniu własnej jednostki mam kilka informacji, ciekawostek i ważnych wskazówek wyjaśniających jak wygląda przemysł jachtowy, jakie panują zasady i reguły zakupu jachtu żaglowego lub motorowego.

Z

dumą donoszę, że Polska zajmuje 3 miejsce w Europie a 5 na świecie w produkcji jachtów o długości od 5 do 10 metrów! Przed kryzysem produkowaliśmy ponad 22.000 sztuk rocznie. Od trzech lat produkcja skurczyła się do 17.000 sztuk, ale jest przez ten czas stabilna i zapowiada

się, że przez najbliższy rok, może dwa, niewiele jeszcze drgnie do góry.

POLSKI RYNEK JACHTOWY

Z czego wynika tak rozwinięty przemysł jachtowy w Polsce? Jest to konsekwencja decyzji podjętych przez władzę centralną w latach 60 i 70. Postanowiono, że Polska ma być potęgą i specjalizować w produkcji laminatów wykorzystując żywicę poliestrowe i epoksydowe. Tzw. plastic - fantastic. Powstało wiele zakładów i stoczní, wyszkolono wysokiej klasy specjalistów do produkcji między innymi jachtów. Na przełomie lat 80 i 90, podczas zmiany systemu władzy, wiele z tych stoczní przeszło w ręce prywatne lub znalazło inwestorów z zagranicy. Powstały też nowe zakłady, które wykorzystywały popyt na rynku, rozwinęły się i do dziś produkują wysokiej klasy jednostki.

Co się z nimi dalej dzieje? Większość produkcji jest eksportowana zagranicę. Większość tzn. około 95 procent całej produkcji! Tak wygląda rzeczywistość. Polacy kupują każdego roku około 100 nowych jachtów żaglowych i nieco ponad 400 jachtów motorowych. Z czego 70 procent pochodzi ze stoczní zagranicznych.

TARGI JACHTOWE

Gdzie warto pojechać, żeby zobaczyć i wybrać dla siebie jacht? Okazji i miejsc jest wiele. Na świecie średnio co 2 tygodnie odbywają się targi żeglarskie. Przyjmują one często formułę festiwalu sportów wodnych, na których oprócz jachtów napędzanych silni-





fot. Archiwum Dobre Jachty

kiem lub wiatrem można kupić kajak, wędkę, deskę windsurfingową, sprzęt do kitesurfingu, dokonać rezerwacji czarteru lub kursu nurkowania.

Największa impreza targowa świata dla miłośników sportów wodnych, a przede wszystkim jachtingu odbywa się w drugiej połowie stycznia w Dusseldorfie. Moim zdaniem, jeśli już gdzieś się wybrać, to właśnie tam. Tym bardziej, że to dla nas niedaleka podróż. Druga pozycja na liście moich ulubionych i najciekawszych targów żeglarskich to „Festiwal Przyjemności” we francuskim Cannes. Staram się tam jeździć co roku. We wrześniu. Polecam też październikowe targi w Genui oraz listopadowe w Barcelonie.

W Polsce mamy trzy znaczące imprezy targowe. Największa organizowana jest na wiosnę w Warszawie. Targi Wiatr i Woda odbywały się do tej pory w pierwszej połowie marca na terenie hal wystawieniowych EXPO XXI. W przyszłym roku przenoszą się na Stadion Narodowy. W sierpniu areną targów Wiatr i Woda jest basen jachtowy w Gdyni, gdzie większość jednostek prezentowana jest na wodzie. W listopadzie możemy pojechać do Łodzi na targi Boatshow. Jest to impreza nieco skromniejsza niż ta w Warszawie, ale jesień to dobry moment na decyzję o zakupie jachtu.

BUDOWA JACHTU

Proszę być świadomym, że większość jachtów produkowanych jest na zamówienie. Nawet te budowane seryjnie wchodzą na taśmę produkcyjną po doprecyzowaniu przez klienta koloru kadłuba, ilości kabin, rodzaju drewna i tkanin wykończenia wnętrza jachtu,

itp., itd. Zasady zamawiania jachtów są od lat te same. Najlepszy czas na zamawianie jachtów żaglowych jest od końca sierpnia do połowy stycznia. Dlaczego? Stocznie jachtowe i dealerzy dają wtedy najlepsze promocje i upusty.

Po drugie czas produkcji takiej jednostki to minimum 3 miesiące. Chcąc ją odebrać, przygotować i zwodować wiosną następnego roku należy przewidzieć ten czas. Na najbardziej popularne jednostki czas oczekiwania wydłużyć się może nawet do pół roku. W niektórych przypadkach, takich jak katamarany może to być nawet blisko rok.

Motorówki i większe jachty napędzane silnikami produkowane są dużo szybciej. Sezon zamówień określiłbym na czas od stycznia do końca maja. Oczywiście jest wiele jachtów do wzięcia od ręki. Każdy dealer posiada zazwyczaj kilka jednostek zamówionych wcześniej. Są to zazwyczaj małe i średnie motorówki, które łatwiej schodzą z tzw. stocku.

Warto pamiętać o tych zasadach i dobrze zaplanować czas na podjęcie decyzji o zakupie jachtu. Życzę każdemu spełnienia swoich marzeń. Tych mniejszych i tych większych. Żyjmy z pasją, bądźmy aktywni i cieszymy się każdym dniem.

Z żeglarskim pozdrowieniem
Mateusz Kusznierewicz

D O B R E
JACHTY

Wyłączny przedstawiciel marek Jeanneau,
Lagoon oraz Prestige w Polsce
www.dobrejachty.pl

Partnerami cyklu są:

Premium
YACHTING

Ekskluzywne jachty na Zatoce Gdańskiej.
Imprezy firmowe, kameralne spotkania biznesowe
www.premiumyachting.pl

KLASYKA NA WODZIE

Miłość do jachtów klasycznych jest powszechna wśród żeglarzy na całym świecie. A jacht S/Y Wineta zbudowany w 1925 roku jest tego najlepszym przykładem

AUTOR: IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

T

en blisko 90 – letni oldtimer zachwyca precyzją wykonania i doskonałym stanem technicznym. Już na pierwszy rzut oka widać w nim umiłowanie i szacunek dla tradycyjnego rzemiosła szkutniczego. Niezależnie od miejsca i pory jego przybicie do portu wzbudza podziw i wyróżnia się wśród najnowocześniejszych jednostek cumujących w sąsiedztwie.

- Na pewno wymaga nieco więcej doświadczenia, umiejętności i czasu niż nowoczesny i łatwy w obsłudze jacht. Wszyscy podziwiają klasyki, jednak nie każdy zdecydowałby się na trudności związane z eksploatacją takiej jednostki - uważa armator jachtu, prawnik Łukasz Bierski.

Długość: 8,49 m

Szerokość: 2,10 m

Otaklowanie: słupek

Balast: ołów ok. 1 tony

Powierzchnia żagla: 30 m (22 m grot + 8 m fok)

Silnik zaburtowy: 6,5 km.

Poszycie drewniane, maszt drewniany, z charakterystycznym zakrzywieniem nad salingiem.

Oldtimery wymagają więcej zabiegów niż współczesne jachty. Trzeba je co roku skrobać, szlifować i polerować. „Wineta” przeszła dwa generalne remonty: w latach 90. oraz w sezonie 2011/2012. Jednostka wyróżnia się charakterystycznym wygiętym masztem. Ma dużą powierzchnię żagla - w porównaniu do długości kadłuba. Jest wąska i bardzo szybka. Regularnie bierze udział w regatach oldtimerów, w zeszłym roku zajęła III miejsce, a w 2010 roku II miejsce.

Ciekawa jest historia związana z nazwą jachtu, która pochodzi od nazwy legendarnego miasta o tej nazwie, znajdującego się na południowym wybrzeżu Bałtyku w okolicach dzisiejszej Wyspy Rugia, które zostało zatopione przez sztormowe fale. ■



rodzinne
wakacje
all inclusive



śniadanie, lunch, kolacja, przekąski i open bar
rozrywki dla dzieci i dorosłych
atrakcyjne ceny
7 nocleg GRATIS



HOTEL ASTOR
★ ★ ★
Jastrzębia Góra

HOTEL ASTOR
ul. Rozewska 38
84-104 Jastrzębia Góra
☎ +48 58 771 55 55
🌐 www.astorhotel.pl



STYLOWO NA OKRĄGŁO

AUTOR: AGATA RUDNIK

Często myślę sobie, że w jeździe na rowerze jest coś romantycznego. Szczególnie, gdy przebiega trasa mi wzdłuż morza, przy zachodzie słońca. Nie zawsze jednak jest tak idealnie i wyjątkowo, a nierzadko rower to główny środek transportu, pomagający przetrwać w mieście.

”

Rowery Creme Cycles stały się już niemalże kultowe, a swoje „pięć minut” miały także w słynnym luksusowym domu handlowym Harrods w Londynie







Electra Bike

Z

amiana czterech kółek na dwa stała się popularna i modna, a Prestiż taką modę bardzo lubi. Co więcej jednoślady już dawno przestały być zwyczajne, wtapiające się w krajobraz, zyskując na designie i kolorystyce. Gdzie szukać wyjątkowych bicykli?

ZE SCENY NA ROWER

Szymon Kobylański, były gitarzysta zespołu Blenders rowerową pasję postanowił przekuć we własny biznes. Jak się okazało – z ogromnym sukcesem. Gdańska firma Creme Cycles od czterech lat podbija światowe rynki. Retrorowery Creme kosztują ok. 2500 zł, ale jedno jest pewne, na swoją cenę zasługują.

– Dużą wagę przykładamy do detali, nawet tych najdrobniejszych. Nasze rowery przypominają te dawne, ale są nowoczesne pod względem rozwiązań i funkcji – wyjaśnia Szymon Kobylański. – Styl ten określiliśmy wewnętrznie jako „modern-classic”. Stalowe ramy łączone na mufach, które stosujemy, są dziś wręcz niespotykane ze względu na cenę oraz problemy ze znalezieniem dobrych podwykonawców. Do tego dochodzi masa detali, takich jak na przykład ręcznie polerowane obręcze, skórzane siodła, specjalny metaliczny lakier – dodaje Szymon Kobylański.

Nie dziwi więc fakt, że Creme Cycles stały się już niemalże kultowe, a swoje „pięć minut” miały także w słynnym luksusowym domu

handlowym Harrods w Londynie. Firma funkcjonuje w oparciu o zasadę just-in-time, co oznacza, że nie posiada w magazynach żadnych zapasów, a rowery produkowane są w momencie, gdy pojawia się zamówienie. To też kolejny dowód na to, że Creme Cycles nie powstają masowo, a każdy model jest rzeczywiście wyjątkowy.

RETRO W WERSJI VIP

Czy wspominałam już, że rowery kojarzą mi się z czymś niezwykle romantycznym? Nie dziwi więc fakt, że tak wielkim powodzeniem cieszą się te nawiązujące do dawnych czasów, za którymi być może, gdzieś w głębi tęsknimy. Taką tęsknotę wyraża także retrodesign amerykańskich rowerów Electra. Popularne wśród hollywoodzkich gwiazd (jeżdżą na nich m.in. Paris Hilton, Kate Hudson, Miley Cyrus, Elle Macpherson, Agyness Deyn, czy Adam Sandler) szybko zyskały sympatię na naszych rodzimych salonach. Wielbiciele marki są m.in. Doda, Edyta Górniak i Anna Dereszowska.

– Electra jest taką samą osobowością wśród rowerów, jak Mini wśród samochodów, a iPhone wśród smartphonów. To oryginalność, jakość i wspaniały design. Electra to z pewnością styl życia i alternatywa dla tych, którzy poszukują harmonii i spokoju w dzisiejszym pędzącym, zatrutym spalinami świecie – podkreśla Ola Łyszczak zajmująca się dystrybucją rowerów Electra.

Założyciele marki Benno Beanziger i Jeano Erforth, dzięki pasji i kreatywności stworzyli modele, które do dziś cieszą się niesłabną-

cym powodzeniem. To też kwintesencja stylu retro, czego potwierdzeniem jest chociażby jedna z kolekcji Electry, inspirowana sztuką mistrza wzornictwa lat 50. Alexandra Girard.

DESIGN I FUNKCJONALNOŚĆ

Design łączy się tu także z komfortem i bezpieczeństwem. Opatentowana przez firmę technologia „Flat Foot” pozwala na jazdę przy bardzo wygodnej, wyprostowanej pozycji, przy której ramiona są rozluźnione, kręgosłup odpoczywa, a stopy swobodnie oprzeć można na ziemi, kiedy tylko zajdzie taka potrzeba. Ceny rowerów Electra wahają się w granicach 3 tys. zł.

Blisko 15 tys. zł - tyle kosztuje luksus w postaci... drewnianego roweru. Trójmiejska firma Woodwave Hand Crafted Bikes posiada w swojej ofercie ekskluzywne, a zarazem bardzo ekstrawagancie jednoślady dla tych, którzy zdecydowanie lubią się wyróżniać. Modele te są bardzo wygodne i, co ciekawe, świetnie sprawdzają się zarówno w mieście, jak i na bezdrożach. Każda rama to ręcznie wykonany na zamówienie unikat. Opatentowane kształty rowerów Woodwave uzyskane zostały poprzez ominięcie połączenia pomiędzy siodłem a korbą roweru. Ich projektanci tworzą w Polsce, a wszystkie części składowe drewnianych rowerów zamawiane są u czołowych producentów.

E-BIKOWA MODA

Czy myśleliście kiedyś aby potraktować rower jako główny środek transportu, na dotarcie do pracy, wypad na zakupy, na kawę czy zwyczajnie na przejażdżkę? Co Was przed tym powstrzymało? Może był to brak odpowiednich ścieżek i dróg rowerowych, a może to skojarzenie, że rower = wysiłek i zmęczenie. Jeżeli tak, to musicie spróbować jazdy na rowerze elektrycznym!

- Użycie napędu znakomicie wyplaszacza wszystkie wzniesienia powodując iż jazda na rowerze sprawia tylko przyjemność i jest dostępna dla naprawdę wszystkich - przekonuje Grzegorz Bargielski, właściciel firmy Geobike. - Całość jest łatwa w obsłudze, a na w pełni naładowanej baterii można przejechać nawet 40-70 km. Rower elektryczny jest szybszy i bardziej dynamiczny co pozwala nam wyprzedzać bez problemów innych rowerzystów wspinających się np. pod górę oraz dotrzeć szybciej do celu podróży - dodaje Grzegorz Bargielski.

Rowerzy elektryczne Geobike to modele zarówno, klasyczne miej-



Woodwave Bike




Rower Geobike

skie, turystyczne, jak i małe, mobilne, składane modele Geobike Smart, które można zmieścić w bagażniku samochodu. To idealne rozwiązanie na dojazd do centrum miasta i jego zwiedzanie lub na niemęczące wycieczki po okolicy. Dla kogo rower elektryczny? Odpowiedź na tak postawione pytanie jest prosta. Dla wszystkich. Dla ludzi młodych, w średnim i starszym wieku. Dla ambitnych wyczynowców i jeżdżących rekreacyjnie. Dla globtroterów i lubiących wycieczki do parku lub za miasto. Dla jeżdżących w terenie i po szosach. Dla zdrowych i chorych. Dla oszczędnych i ekologicznych. Cóż więcej powiedzieć... Tylko wsiadać i jechać! ■



Creme Cycles





Blisko 15 tys. zł – tyle kosztuje luksus w postaci... drewnianego roweru. Trójmiejska firma Woodwave Hand Crafted Bikes posiada w swojej ofercie ekskluzywne i bardzo ekstrawaganckie jednoślady dla tych, którzy zdecydowanie lubią się wyróżniać



WOODWAVE

WYJĄTKOWA KOLEKCJA STOCKHOLM W IKEA GDAŃSK

W kwietniu do stałego asortymentu wszystkich sklepów IKEA w Polsce wprowadzona została wyjątkowa kolekcja mebli i akcesoriów STOCKHOLM. Kolekcja pod hasłem „Doskonałe Rzemiosło” obejmuje łącznie około 40 produktów, które idealnie sprawdzą się przy urządzeniu każdego pomieszczenia w domu, zwłaszcza dużego pokoju, jadalni oraz sypialni. W całości dostępna jest w IKEA Gdańsk.



Fot. Ikea Gdańsk



K

olekcję cechuje wysoka jakość, przejawiająca się w zastosowaniu szlachetnych, wytrzymałych materiałów oraz w doskonałym wykończeniu, z dbałością o każdy detal, jak również wyważone proporcje i piękne, ponadczasowe wzornictwo, a wszystko w przystępnych cenach. Meble i akcesoria STOCKHOLM świetnie prezentują się zarówno jako komplet, jak

i w zestawieniu z innymi elementami wyposażenia domu, jako pojedyncze przedmioty.

Pierwsza kolekcja IKEA STOCKHOLM powstała w 1984 roku, druga pojawiła się w 1989. Łączył je wspólny kierunek i styl projektowania tworzący spójną całość. Kolejna kolekcja STOCKHOLM powstała w 2006 roku i do dziś jest dostępna w sprzedaży w sklepach IKEA na wybranych rynkach. Niektóre artykuły wyposażenia wnętrz wchodzące w jej skład, takie jak poduszki, lampy czy zasłony można kupić również w Polsce. Dotychczasowe kolekcje STOCKHOLM obejmowały łącznie około 80 produktów. Najnowsza, czwarta kolekcja weszła do sprzedaży 2 kwietnia. Po raz pierwszy w polskich sklepach IKEA dostępne są wszystkie jej elementy.

Zastosowanie wysokiej jakości materiałów, zarówno w środku, jak i na zewnątrz, zapewnia wyjątkowy komfort użytkowania oraz trwałość i wytrzymałość produktów. Dzięki temu każdy będzie mógł się nimi cieszyć przez długie lata i przekazać je następnym pokoleniom, zwłaszcza że wiele z tych wyjątkowych materiałów z upływem czasu szlachetnieje. Przykładem może być naturalna okleina drewniana z orzecha włoskiego, którego głęboki, czekoladowo-brunatny odcień z roku na rok staje się bardziej intensywny, czy skóra anilinowa, która na długo zachowuje swoją naturalną fakturę. Kolekcja STOCKHOLM obejmuje też tekstylia, m.in. z aksamitu, bawełny czy

ramii, a także wełniane, tuftowane dywany, niezwykle miękkie i miłe w dotyku. Warto wspomnieć również o luksusowej porcelanie czy ręcznie dmuchanym szkle.

Inspiracje naturą w kolekcji STOCKHOLM widać nie tylko w zastosowanych materiałach, ale również w doborze kolorów i wzornictwie. Ciepłe, głębokie brązy, soczyste zieleń i żółcie niczym z obrazów szwedzkiej przyrody nadadzą wnętrzem przytulny charakter, a jednocześnie wprowadzą nutkę radosnego szaleństwa. Organiczne kształty zostały połączone z prostymi liniami, nadając kolekcji charakterystyczny skandynawski akcent. Dzięki temu łączy ona też nowoczesność z klasycznym wzornictwem, co sprawia, że meble i akcesoria STOCKHOLM pasują do różnego rodzaju wnętrz oraz różnego typu mebli - tradycyjnych produktów IKEA, antyków czy nowoczesnych klasyków. Dodatkowo meble STOCKHOLM mogą spełniać różne funkcje, w zależności od potrzeb - dla przykładu stół nocny świetnie sprawdzi się w pokoju dziennym, a komoda z szufladami pasuje zarówno do przedpokoju, jak i salonu czy sypialni.

- Bardzo się cieszymy, że już w Polsce pojawiła się nasza nowa kolekcja STOCKHOLM i mamy nadzieję, że na dobre zagości ona w domach Polaków. Myślę, że meble i akcesoria z tej kolekcji nawiązują do wartości, jakie cenią Polacy. Wysoka jakość, trwałość materiałów, ponadczasowe wzornictwo i ciepłe barwy - to wszystko daje poczucie stabilności i bezpieczeństwa oraz nadaje wnętrzem przytulny charakter, a jednocześnie wnosi do nich żywy, wyrazisty, nowoczesny akcent - powiedziała Evelyn Higler, dyrektor sieci sklepów IKEA w Polsce.

Wszystkie meble i akcesoria STOCKHOLM produkowane są, pakowane i transportowane w sposób zapewniający klientom IKEA najlepszy stosunek wartości do ceny, dzięki czemu kolekcja ta jest łatwiej dostępna niż wiele tradycyjnych wyrobów rzemieślniczych. ■

Zapraszamy wszystkich do odwiedzenia IKEA Gdańsk, gdzie wyjątkową kolekcję mebli i akcesoriów STOCKHOLM można obejrzeć i zakupić w całości!

GEBERIT ZE STUDIA MARZEŃ

Jak publicznie zaprezentować działanie toalety myjącej? Takiego karkołomnego z pozoru zadania podjęło się gdyńskie Studio Marzeń, które w Galerii Bałtyckiej promowało korzystanie z tego typu urządzeń, zwracając jednocześnie uwagę na kwestie higieny osobistej.

Nie da się ukryć, że Polacy rzadko używają toalet myjących, a ten rodzaj higieny dla wielu stanowi temat tabu. A wystarczy nacisnąć przycisk, by uruchomić mycie delikatnym natryskiem o temperaturze ciała. W Galerii Bałtyckiej zaprezentowano toaletę Geberit AquaClean Sela. To toaleta z funkcją podmywania wyglądająca zupełnie zwyczajnie, niczym nie różniąca się od zwykłej toalety. No może poza unikatowym designem.

Wszystkie jej części są perfekcyjnie proporcjonalne, a wzornictwo tak proste i tak eleganckie, że ponadczasowe. Pasuje do wnętrza nowoczesnych jak i tych o klasycznym wystroju. To co wyróżnia nowy produkt Geberitu to także prostota w instalacji, użytkowaniu i codziennej obsłudze. Ten produkt został uznany za idealny dla osób, które po raz pierwszy testują działanie urządzenia jakim jest toaleta myjąca.

mr



Fot. Materiały prasowe

GIGACER I KOHLER W INTERIOR PARKU

Na produkty unikalne i luksusowe popyt jest zawsze, wszak jakość zawsze się obroni. Takimi produktami na pewno są płytki ceramiczne GigaCer i armatura firmy Kohler, zaprezentowane podczas spotkania dla architektów w Interior Park w Gdyni.



Fot. Materiały prasowe

Łazienka Kohler

Dom powinien być naszym azylem, w którym czujemy się przede wszystkim dobrze i komfortowo, a podstawą tego jest odpowiedni projekt, aranżacja wnętrza i rzeczy, którymi się otaczamy. Aranżując wnętrze swojego domu, apartamentu, czy mieszkania, warto sięgnąć po rzeczy wyjątkowe, które dodadzą naszemu wnętrzu oryginalności.

Na spotkaniu w Interior Parku zaprezentowano m.in. płytki GigaCer, włoskiej firmy słynącej z pięknego, ponadczasowego wzornictwa. Płytki tej firmy sprawdzają się zarówno we wnętrzach, jak i na powierzchniach zewnętrznych – zarówno w miejscach prywatnych, jak i przestrzeniach publicznych.

Z kolei Kohler to uznany producent armatury łazienkowej i kuchennej. Oryginalny design, ciekawe rozwiązania technologiczne i uniwersalność to największe atuty tej niemieckiej marki.

mr

ABOUT DESIGN

Innowacyjne rozwiązania aranżacyjne, ciekawe produkty polskiego designu, oryginalne oświetlenie, nowatorskie elementy wyposażenia wnętrz – tak można podsumować trzecią edycję targów About Design.

About Design jest cyklicznym wydarzeniem poświęconym najnowszym trendom we wzornictwie oraz aranżacji wnętrz. W tym roku formuła targów została uzupełniona o szereg wydarzeń edukacyjnych, seminariów, czy wykładów, debat oraz wystaw. Samą przestrzeń wystawienniczą podzielono na siedem stref tematycznych: Luxury, Innovations, Modern Living, Young Design, Edu, Lifestyle oraz Chillout. Nowością About Design była obecność projektantów mody. W ramach nowego sektora targowego podczas targów odbył się pokaz mody – młodych projektantów.

Targi zorientowane są przede wszystkim na poszukiwanie, kreowanie oraz rozpowszechnianie trendów we wzornictwie. Ideą jest stworzenie platformy, która byłaby odpowiedzią na aktualne potrzeby z zakresu designu. Wystawcy zaprezentowali najciekawsze pomysły, inspiracje, a przede wszystkim najwyższej jakości design. Wśród wystawców nie zabrakło także firm z Trójmiasta, takich jak: BoConcept, Windekor, Rubio-art, ART7, Hossa, Zdunek Premium, czy Ambermoda.

jd



Zespół Rubio-Art

Fot. Krzysztof Nowosielski



CZASEM WYSTARCZY TYLKO JEDEN OLŚNIEWAJĄCY POMYSŁ. NA PRZYKŁAD STWORZENIE FUNKCJONALNYCH DESIGNERSKICH MEBLI W PRZYSTĘPNEJ CENIE. TAK WYGLĄDAŁA WIZJA DWÓCH RZEMIEŚLNIKÓW, KTÓRZY ZAŁOŻYLI FIRME BOCONCEPT W 1952 ROKU – 60 LAT TEMU. I NA TYM POLEGA NASZA PRACA DZISIAJ. CZERPIEMY Z PRZESZŁOŚCI TO, CO NAJLEPSZE I ŁĄCZYMY TO Z GŁĘBOKO PRZEMYŚLANYMI PROJEKTAMI PRZYSZŁOŚCI. WITAMY W NOWEJ KOLEKCJI WIELKOMIEJSKIEGO DESIGNU Z DANII.



1: od 9.990,- - Sofa z modulem wypoczynkowym, filc w zieleni jadeitu. **2: 6.390,-** - Bufet, biały lakier/fornir dębowy. **3: 2.995,-** - Stół kawowy, fornir dębowy barwiony na czarno. **4: 895,-** - Szufłady, 2 szt., fornir dębowy. **5: 529,-** - Krzesło Menton, fornir dębowy barwiony na czarno/czarny matowy lakier. **6: 1.195,-** - Stolek barowy Tokyo, regulowana wysokość, fornir dębowy barwiony na czarno/stal matowa. **7: od 1.095,-** - Krzesło London, jasnoszara tkanina Mojave/dąb barwiony na czarno. **8: od 2.995,-** - Fotel Ogi z mechanizmem obrotowym, czarna skóra Rio/stal matowa. **9: od 6.290,-** - Fotel Imola z mechanizmem obrotowym, rdzawy filc/stal matowa. **10: od 1.495,-** - Krzesło London z podłokietnikami, jasnobrązowa skóra Salvador/czarny matowy lakier. **11: od 1.495,-** - Krzesło Ottawa, jasnoszary filc/czarny matowy lakier strukturalny. **12: 4.595,-** - Bufet, grafitowy lakier/czarny lakier. **13: 883,-** - Półka na książki, cena za szt., biały matowy lakier strukturalny. **14: 620,-** - Półka na książki, cena za szt., niebieski matowy lakier strukturalny. **15: od 2.795,-** - Dywan Tartan, czary/brazowy. **16: od 4.995,-** - Dywan Patina, ciemnoszary. **17: 1.895,-** - Lampa podłogowa Outtrigger, dąb z kloszem i nogami z metalu pokrytego czarną farbą proszkową. **18: 1.495,-** - Lampa stołowa Satellite, czarny metal z miedzianym kolorem od wewnątrz. **19: 549,-** - Lampa wisząca Facet, szkło przezroczyste. **20: 459,-** - Stolek, biały metal. **21: od 119,-** - Kosz, pleciony bambus w naturalnym kolorze.

KWINTESENCJA PROSTOTY I ELEGANCJI



Fot. Bartek Modelski www.modelski.eu

Prostota i elegancja oraz nowoczesne wzornictwo - to kwintesencja penthouse'u usytuowanego na osiedlu Oliwa Park, jednej z najbardziej prestiżowych inwestycji w Trójmieście. Dwupoziomowy, luksusowy apartament o powierzchni 240 m² to przestrzeń, w której dominuje połączenie beżu, szarości oraz ponadczasowych, naturalnych materiałów - drewna, skóry i kamieni szlachetnych.

AUTOR: JOLANTA DARUL

P

enthouse oszołamia rozmiarami, ale nie onieśmiela. W jego wyposażeniu nie ma sprzeczności ani odrobiny przesady.

- Zaprojektowany został z myślą o rodzinie z dwójką dzieci. Jest przestronny, wygodny, nie brakuje w nim niezbędnych pomieszczeń, schowków typu szafy, garderoby, pomieszczenia gospodarcze, wydzielona pralnia. Podczas projektowania bardzo istotna była dla mnie również funkcja - mówi Marzena Degutis, architektka, projektantka wewnątrz z DEGUTIS Studio Architektury. - W apartamencie oddzieliłam strefę dzienną od nocnej. W nocnej mamy pokoje dzieci z łazienką i wygodną sypialnię z prywatną łazienką oraz garderobą. Zależało mi też na tym, by przestronny salon optycznie podzielić na 2 strefy, wypoczynku i kuchenneo-jadalnianą. Udało się to dzięki kamienno-szklanej bryle, w której osadzony został dwustronny bio-kominek. Jednakże bryła ta nie zamyka i nie ogranicza przestrzeni - dodaje projektantka.

STYLOWO I Z KLASĄ

Urządzony został tradycyjnie, w stylu włoskim, utrzymany jednak w bardzo nowoczesnej konwencji. Na tle posadzki kamiennej - marmur Crema Marfil, proste formy nabierają tu wyrafinowanej subtelności. Całość jest stylowa, z klasą, choć jednocześnie niezwykle prosta.





- Penthouse na osiedlu Oliwa Park nawiązuje do eleganckich apartamentów, na które jest zapotrzebowanie na całym świecie. Inspiracją do zaprojektowania i wyposażenia tego apartamentu były eleganckie włoskie wnętrza, nowoczesne wzornictwo oraz połączenie naturalnych, szlachetnych i tym samym ponadczasowych materiałów. Większość mebli wykonano na indywidualne zamówienie klienta, według mojego autorskiego projektu. Wykorzystano również meble wolnostojące włoskich marek typu Porada, Pianca, Cattelan Italia - mówi Marzena Degutis.

WINDA TO PODSTAWA

Windą wjeżdżamy na hol penthouse'u. Pierwsze kroki prowadzą nas do salonu połączonego z aneksem kuchennym i jadalnią. W salonie znajduje się przestronne, a jednocześnie przytulne kino domowe z wygodną kanapą oraz widokiem na taras. Przestrzeń tą zdobią grafiki Pawła Naumowicza.

Z ŁAZIENKI NA TARAS

Otwarta kuchnia urządzona jest w stylu minimalistycznym, z ciepłymi lakierowanymi frontami szafek, które skrywają w swoich wnętrzach

większość niezbędnych urządzeń. Przestrzeń kuchenna z wygodnym drewnianym blatem zaprasza, aby przy niej spocząć.

W części nocnej znajdują się dwa pokoje dedykowane dzieciom, łazienka z prysznicem, pomieszczenie gospodarcze i pralnia z dużą ilością schowków. W głębi penthouse'u, na tym samym piętrze, swoje miejsce znalazła sypialnia połączona z garderobą. Prosto z sypialni przechodzimy do ekskluzywnego salonu łazienkowego z mozaiką ścienną oraz dwuosobową wanną z konglomeratu kamiennego. Z łazienki wyjść można wprost na taras, który usytuowany jest na całej długości penthouse'u, na obydwu kondygnacjach.

RELAKS I WYPOCZYNEK

Schodami w górę docieramy do części wypoczynkowej, gdzie znajduje się stół bilardowy oraz kącik telewizyjny. Przestronny penthouse powiększają przeszklenia, same drzwi sięgają wysokości ścian apartamentu. Wrażenie to powraca w każdym pomieszczeniu luksusowego apartamentu. Aranżacja oraz konsekwentne zestawienie kolorów szarości z beżem sprawiły, iż przestrzeń jest prosta, elegancka w formie, a przy tym zaskakuje funkcjonalnością oraz wyrefinowaniem. ■



BRAND: TABANDA

Projektujemy i produkujemy fajne rzeczy, a pomysły kiełkują w naszych głowach, jak wielkanocna rzeżucha i cały czas ciągną nas za nogawkę prosząc o realizację - tak o sobie mówią projektanci tworzący grupę Tabanda. Są z Trójmiasta, a ich projekty sprzedawane są w wielu europejskich miastach.

AUTOR: AGNIESZKA POLKOWSKA

M

ałgosia Malinowska, Filip Ludka i Tomek Kempa to trio absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej. Firmę zbudowali od podstaw i dosłownie lawinowo produkują swoje pomysły, które wynoszą tę markę coraz wyżej.

NIE DLA MIEJSKIEJ BRZYDOTY

Dowodem na to jest prestiżowe wyróżnienie w plebiscycie Must Have w 2012 r. Dzięki tej nagrodzie Tabanda miała okazję zaistnieć na największych światowych targach designu, Salone Internazionale del Mobile w Mediolanie i nie jest to jedyny sukces na koncie tej młodej trójki. Ich projekty były już gośćmi Gdynia Design Days, paryskich targów "Maison & Objet", Łódź Design Festival, czy Budapest Design Week.



Fot. Materiały prasowe

Kolektyw projektowy z Trójmiasta pokazuje swoją filozofią i bardzo intensywną pracą, że realia, w których przychodzi nam tworzyć są plastyczną masą i w połączeniu z talentem oraz numeryczną frezarką CNC można z nich ulepić solidny brand, a przy tym nie zapomnieć o dobrej zabawie. Formy użytkowe to tylko część ich działalności. Wiele pomysłów realizują w prywatnych i komercyjnych wnętrzach, instalacjach, czy najróżniejszych akcjach zwalczania miejskiej brzydoty.

Przykład? Instalacja Totem, która pojawiła się przed pałacem Staszica na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie w okazji obchodów Międzynarodowego Roku Marii Skłodowskiej - Curie. Totem to symboliczne przedstawienie pierwiastka polonu. Instalacja stała się miejscem spotkań i relaksu dla przechodniów.

SKLEJKA RZĄDZI

W czym tkwi wyjątkowość tego kolektywu? Tabanda zaślęnęła przede wszystkim swoim poetyckim podejściem do niepozornego materiału jakim jest sklejka. Skąd ta fascynacja?

- To chyba przez pobyt w Londynie i w Grenoble na studiach. Wtedy w Polsce nie robiło się nic wzorniczego ze sklejki. Był to materiał jedynie konstrukcyjny, budowlany, zapomniany i niedoceniony - mówi Małgosia Malinowska. - Sklejka jest bardzo wdzięczna, prosta w obróbce, ma ozdobny, zawsze ciekawy przekrój, pachnie, świetnie się z niej konstruuje i jest bardzo wytrzymała. Nie zamy-



Instalacja Totem

kamy się jednak na inne surowce. Ostatnio wzięliśmy na warsztat aluminium, którego użyliśmy w siedzisku Diago, choć i w tym produkcie jest konstrukcja sklejkowa - wyjaśnia Małgosia.

Oprócz wspomnianego krzesła spod ręki projektantów Tabandy wyszło kilka innych, niezwykle popularnych już projektów, np. siedzisko Falon, stół Łoś, Lampania, czy lampa Stołowo.

OD KRZESŁA DO BUDYNKU

Tabanda to jednak nie tylko same produkty, ale także wszelkie inne realizacje związane z projektowaniem: poczynając od instalacji, a na architekturze kończąc. Projektanci stworzyli między innymi wnętrze sklepu z odzieżą i sprzętem surf&snow dla kobiet w Innsbrucku, designerski bar ze sklejki nawiązujący do morskich fal w kontenerze wakacyjnym w Dębku, zaprojektowali hokery dla gdynskiej restauracji Nabo Gato Sushi, zaaranżowali też przestrzenie publiczne w Łodzi wykorzystując produkty z IKEA.

- Jesteśmy zdania, że projekt budynku i projekt krzesła ma ze sobą wiele wspólnego - różni je tylko skala. Najwyraźniej jesteśmy bardziej niecierpliwi, lubimy szybki efekt i dlatego kręcą nas mniejsze formy. Nie zmienia to faktu, że nad krzesłem Diago pracowaliśmy 6 miesięcy. Lubimy proste rozwiązania, czytelne formy i funkcjonalność - opowiada Filip.

SZCZEROŚĆ DOLNEGO MIASTA

Produkty Tabandy można obecnie zakupić w większych miastach w Polsce i jak przystało na światowej klasy brand, również w Anglii, Szwecji, Danii, we Włoszech oraz w Czechach. Kiedy doczekamy się takiej przyjemności w Trójmieście?

Dążymy do tego, by nasze produkty można było zobaczyć w showroomie - nowej pracowni. To obecnie nasz najważniejszy projekt. Zagnieżdżamy się na Dolnym Mieście. Czujemy, że z tego kawałka Gdańska bije szcerość i wielki potencjał. Dzięki temu zwiększamy też nasze możliwości produkcyjne, ale przede wszystkim będzie to miejsce dla ciekawych i twórczych inicjatyw, biur, kolektywów i odważnie działających ludzi - zdradza Tomek Kempa.

Nie pozostało zatem nic innego, tylko odliczanie dni do premiery tego ważnego adresu na mapie trójmiejskiego designu. ■

Wypełnijmy Twoją przestrzeń...



IKONY DESIGNU: ZAHA HADID



Należy do największych gwiazd współczesnej architektury. Zaha Hadid, bo o niej mowa, jest prawdziwą ikoną światowego designu, a jej projekty, często uznawane za futurystyczne i niezwykle odważne, wyznaczają nowe kierunki w architekturze.

AUTOR: JOLANTA DARUL

Z

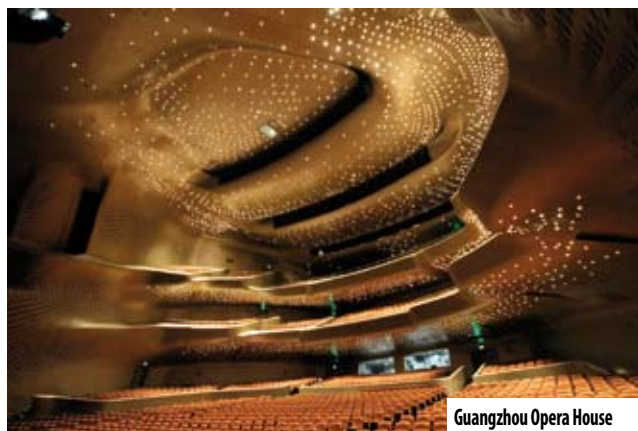
aha Hadid od początku swojej kariery radykalnie zrywa z konwencjonalnymi pomysłami i projektami. Długo uważana była za marzycielkę, a jej projekty wydawały się zbyt ekstrawagancie oraz niepraktyczne. Nic zatem dziwnego, że przez wiele lat nie były one realizowane.

Obecnie zbiera wszystkie najważniejsze wyróżnienia i nagrody, jako pierwsza kobieta w historii zdobyła Nagrodę Pritzкера, będącą „architektonicznym Noblem”. Dokonała rewolucji urbanistyki, architektury i projektowania.

Zaha Hadid uważana jest za czołową przedstawicielkę dekonstruktywizmu, nurtu charakteryzującego się krzywoliniowością oraz zaburzeniu konstrukcji i formy. Projektuje budynki, które wyróżniają się kontrowersyjną formą, wiją się, falują, załamują, choć najczęściej zbudowane są z surowego betonu. Są to obiekty publiczne, takie jak muzea, dworce, galerie sztuki, wieżowce czy budynki mieszkalne. Jej ulubionymi materiałami są szkło i beton, a realizacje mają charakterystyczny, modernistyczny look – duże przeszklenia, kanciastość, skośne płaszczyzny, wysokie ściany, płaskie dachy i dominację funkcji nad formą.

Dorastała w Bagdadzie, najpierw studiowała matematykę, potem wyjechała do Wielkiej Brytanii i ukończyła studia architektoniczne w słynnej „Architectural Association” w Londynie, gdzie doświadczyła wolności artystycznej. Przez całe lata 70 i 80 Hadid zajmowała się głównie meblami, instalacji i wnętrzami. Współpracowała też ze słynnym Office of Metropolitan Architecture, którego głównymi właścicielami są Rem Koolhaas i Elia Zenghelisem – ikony współczesnej architektury progresywnej. Pod koniec lat 80. założyła w Londynie własną pracownię. Ostateczny przełom w jej karierze przyszedł w 1993 roku wraz z projektem remizy strażackiej fabryki Vitra w Weil nad rzeką Ren.

Hadid zaprojektowała też słynne „powyginane” wieżowce w Mediolanie, operę w Guangzhou w Chinach, wyglądającą jak kosmiczny statek, futurystyczne Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Cincinnati w USA, Muzeum Nauki w Wolfsburgu, a także skocznię narciarską Bergisel w Innsbrucku, fabrykę samochodów BMW koło Lipska, Narodowe Muzeum Sztuki XXI Wieku w Rzymie (ten projekt przyniósł



Guangzhou Opera House

jej Nagrodę Stirlinga w 2010 roku), Riverside Museum w Glasgow (2011) oraz kompleks basenów London Aquatics Centre będących areną zawodów pływackich podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie. W Warszawie zaprojektowała serię wizjonerskich wieżowców w tym m.in. Liliun Tower, który stanie obok hotelu Marriott.

Choć sławę zyskała dzięki projektom architektonicznym, równie duże uznanie przyniosły jej projekty meblarskie i wnętrzarskie. Projekty przedmiotów użytkowych, które Hadid stworzyła dla włoskiej marki Alessi, dostępne w salonach Rosenthal, to przełożenie dokonane na gruncie architektury na przedmioty codziennego użytku. Seria wazonów „Crevasse”, czy misy „Niche” to obiekty, w których wypracowany na gruncie architektury rozpoznawalny styl Hadid jest nadal obecny. Warto też zwrócić uwagę na marmurowe ławy o organicznych kształtach, zaprojektowane dla włoskiej firmy Citco, producenta luksusowego marmuru. Projektantka zaprojektowała dla Citco również trzy trójwymiarowe reliefy ściennie wykonane w ciemnym marmurze. Premiera projektu pt. „Tajemniczy ogród” miała miejsce podczas ubiegłorocznych targów Milan Design Week.

Najnowsza kolekcja płyt marmurowych zaprojektowanych przez słynną projektantkę dostępna jest w Interior Park w Gdyni. Z kolei w sopockim salonie InterStyle Home znajdziemy przepiękną sofę „Moon System” zaprojektowaną dla B&B Italia, a w gdyńskim Mesmetric kupimy stół „Aqua” stworzony dla brytyjskiej firmy Established&Sons.



Marmurowe ławy firmy Citco

Apartament

awangardowy czy klasyczny?



tel. 58 770 14 70

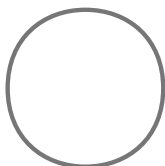
www.eurostyl.com.pl

EUROSTYL
Deweloper z pasją

KOLUMNY NIE TYLKO DLA AUDIOFIŁA

2 miliony dolarów - tyle kosztują najdroższe kolumny głośnikowe świata zbudowane przez firmę Transmission Audio. Kompletny zestaw dwunastu paneli zawierających głośniki wysoko, nisko i średniotonowe waży 6000 kg, a każdy panel osiąga wysokość 2,2 m.

AUTOR: MAX RADKE



Oczywiście wydawanie kosmicznych pieniędzy na kolumny to fanaberia najbogatszych ludzi świata, niemniej nie da się ukryć, że głośniki to podstawa dobrego dźwięku i za dobre produkty, trzeba też sporo zapłacić.

CO TO ZNACZY Dobre GŁOŚNIKI?

Ilu melomanów, ilu audiofilów, tyle definicji. Każdy z nas ma inny gust muzyczny, a dany sprzęt może świetnie nadawać się do słuchania heavy metalu, ale już nie do bluesa, czy soulu, inny z kolei pięknie oddaje wokale. Kupując głośniki trzeba zwrócić uwagę na ich podstawowe parametry, a mianowicie: pasmo przenoszenia, moc znamionową, moc muzyczną, impedancję, sprawność, skuteczność i efektywność.

Pasma przenoszenia wyznacza zakres częstotliwości, jaka możliwa jest do wygenerowania przez głośnik lub jego zestaw. Najbardziej popularne są zestawy o paśmie przenoszenia od 50 do 20 000 Hz. Warto podkreślić, że najbardziej odpowiednim zakresem jest tzw. pasmo akustyczne - od 20 do 20000 Hz, ponieważ jest ono słyszalne przez człowieka. Z kolei moc znamionowa głośników wyraża wartość mocy elektrycznej w watach, jaką zestaw może być obciążony, bez ryzyka jego uszkodzenia.

DIABEŁ TKWI W SZCZEGÓŁACH

Moc muzyczna jest wartością dużo większą od wspomianej mocy znamionowej. Dotyczy ona wytrzymałości głośników na krótkotrwałe obciążenia sygnałem. Często niedocenianym, a niezwykle ważnym parametrem jest skuteczność, od której zależy, jakiego wzmacniacza powinniśmy użyć.

Nie bez znaczenia dla jakości dźwięku uzyskiwanego z głośników ma oczywiście obudowa głośnika, przy czym najlepsze są obudowy drewniane, dające najbardziej naturalny dźwięk, pozbawiony zakłóceń. Kupując kolumny warto zaopatrzyć się także w wysokiej klasy podstawy antywibracyjne. Generalnie, zawsze przed zakupem warto skonsultować się z ekspertem, a tych w Trójmieście nie brakuje. Wystarczy odwiedzić salony Premium Sound, Nord Audio, Albatros, Top Hi-Fi, czy Hi-Fi Ja i Ty. Co znajdziemy w tych salonach? Dla każdego coś dobrego, zarówno z najwyższej, hi-end'owej półki, jak i z nieco niższej półki klasy hi-fi.

TANNOY DLA KONESERA

Jeśli oprócz dobrego, czystego dźwięku, ważna jest dla Was tradycja, historia, to powinniście zwrócić uwagę na markę Tan-

noy, jedną z najstarszych i najbardziej prestiżowych marek audio na świecie, która powstała w 1926 r. W salonie Premium Sound w Gdańsku znajdziemy kolumny podłogowe z serii Precision. Te nowe luksusowe głośniki od Tannoy'a łączą audiofilską delikatność i szczegółowość z niezwykle dynamiką zamkniętą w stylowej współczesnej formie.

Kolumny te oparte są na 150 milimetrowym, światowej sławy, głośniku Dual Concentric™ z technologią WideBand™. Ten innowacyjny głośnik dostarcza wyjątkową przepustowość z bardzo niskim zabarwieniem, aby zapewnić wierne odwzorowanie informacji źródłowej. Seria Precision obejmuje dwa modele podłogowe, jeden model podstawkowy oraz głośnik centralny.



Kolumny Tannoy Precision 6.4

Fot. Materiały prasowe

THIEL DLA MELOMANA

Z produkcji doskonałych zestawów głośnikowych słynie też firma Thiel, niezwykle ceniona w środowisku audiofilów i melomanów. W Trójmieście bogatą ofertą produktów tej marki może się pochwalić salon Nord Audio w Gdyni. Najbardziej wymagającym miłośnikom muzyki polecamy kolumny Thiel CS 3.7 - to trzydrożne konstrukcje wyposażone w najnowsze przetworniki Thiela, ostro

podnoszące poprzeczkę wzorcowego brzmienia. Nowa technologia membrany głośnika średniotonowego zaowocowała niespotykaną przedtem czystością dźwięku. Za przyjemność słuchania muzyki na tych kolumnach trzeba zapłacić około 55 tys. zł.

Dużo mniej, bo około 20 tys. zł, kosztuje model CS 1.7. Technologia w dużym stopniu bazuje na flagowym model CS 3.7 i zapewnia doskonałe walory brzmieniowe, generując wysokiej jakości dźwięk, który wylśmienicie sprawdzi się w małych i średnich pomieszczeniach.

DOBIERZ WZMACNIACZ

Ciekawą propozycją mogą się okazać również kolumny Isophon Cassiano. Model ten ma już 8 lat, a cieszy się niesłabnącą popularnością. Cassiano, podobnie jak wiele innych modeli Isophona, oparto na przetwornikach z ceramicznymi membranami. Jeśli dołączymy do tego właściwy wzmacniacz, który „potrafi” współpracować z tego typu przetwornikami, to będziemy się cieszyć idealnie odwzorowanym dźwiękiem. Kolumny Isophona dostępne są w salonie Hi-Fi Ja i Ty.

W poszukiwaniu unikatów warto zajrzeć jeszcze do Top Hi-Fi w Sopocie, gdzie znajdziemy kolumny legendarnej marki Bowers&Wilkins, a także do salonów Albatros, które oferują m.in. sprzęt marki Sonus Faber.

PREMIUM SOUND

Salon HiFi - Premium Sound,
zaprasza na prezentację ekskluzywnej marki
kolumn TANNOY.



Salon HiFi – Premium Sound

Gdańsk, ul. Trawki 7 (przy starej Słowackiego)

www.premiumsound.pl

tel: 513 070 730

McIntosh

EKSKLUZYWNY SPRZĘT AUDIO

AUTOR: MAX RADKE

Renoma, prestiż, niezawodność – takie oto skojarzenia budzi marka McIntosh. Firma założona w 1949 roku pozostaje jedną z legend hi-endu i uznawana jest za najbardziej renomowanego producenta ekskluzywnego sprzętu audio na świecie. Sprzętu, który nie tylko cudownie gra ale ma też jedyny w swoim rodzaju niepowtarzalny design. McIntosh nie należy do grona audiofilskich minimalistów, o czym przekonuje jedna z wielu możliwych konfiguracji sprzętu firmy – Soho I.



GRAMOFON MT 10

Ten model to współczesna reminiscencja pierwszego w historii McIntosha gramofonu analogowego. Jego podstawę stanowi wielowarstwowa konstrukcja kanapkowa, składająca się z płyt metalowych i akrylowych, eliminująca szkodliwe rezonanse. Masywny, akrylowy, pracujący bezszelstnie i stabilnie talerz spoczywa na specjalnie zaprojektowanym łożysku wykorzystującym system magnetycznego zawieszenia i poduszki powietrznej, co gwarantuje precyzyjną i cichą pracę zespołu, wolną od pasywnych wibracji. Prędkości obrotowe: 33-1/3; 45; i 78 obr./min.

PRZEDWZMACNIACZ C 50

C 50 to specjalna, dwukondygnacyjna konstrukcja zapobiega negatywnemu wpływowi szumów zasilacza na jakość dźwięku przesyłanego ścieżką sygnału. Sprzęt posiada 2 pary gniazd XLR oraz 8 par gniazd RCA umożliwiających podłączenie różnorodnych źródeł sygnału, w tym gramofonu z wkładką MM lub MC. Przedwzmacniacz posiada korektor, który pozwala na regulację pięciu określonych pasm częstotliwości: 25Hz, 50Hz, 100Hz, 200Hz, 400Hz, 1kHz, 2,5kHz i 10kHz.



MEN 220 – system korekcji akustyki pomieszczenia

Jest to urządzenie, które w jednej obudowie oferuje korekcję akustyki pomieszczenia, korektor częstotliwości oraz elektroniczną zwrotnicę. MEN 220 wykorzystuje potencjał oprogramowania RoomPerfect – zaawansowanego algorytmu korekcji akustyki, który w sposób automatyczny tworzy cyfrowy model waszego pokoju, korygując jednocześnie występujące anomalie.

WZMACNIACZ MOCY MC 452

McIntosh MC 452 to jedna z najlepszych okazji wśród wzmacniaczy klasy high-end. Składa się on z dwóch pełnych układów wzmocnienia dźwięku. Każdy z nich posiada dwa niezależne wzmacniacze, będące swoim lustrzanym odbiciem. Ich układy wyjściowe są połączone dzięki zastosowaniu opatentowanej technologii McIntosh Output Autoformer. Dzięki temu jest możliwe uzyskanie w pełni zbalansowanego sygnału dźwiękowego na całej długości jego ścieżki, niemal wolnego od zniekształceń i szumów.



TUNER MR 87

Tuner MR87 łączy w sobie wyjątkową czułość odbioru sygnału radiowego, unikalny system dostrajania stacji radiowych oraz wspaniałą jakość prezentacji najwyższej klasy dźwięku stereofonicznego. Układy typu single-ended oraz

zbalansowana konstrukcja stopnia wyjściowego dodatkowo wpływają na doskonałą wierność reprodukcji dźwięku.

ODTWARZACZ MCD 500

Odtwarzacz CD/SACD McIntosh MCD 500 w każdym kanale posiada cztery przetworniki 24-bit 192kHz, które zapewniają bardziej dokładną reprodukcję analogowego sygnału dźwiękowego, czego rezultatem jest nadzwyczajna jakość dźwięku. Dostępne są gniazda wyjściowe o regulowanym i stałym poziomie sygnału, a kolejnym udogodnieniem jest wysokiej klasy wzmacniacz słuchawkowy wyposażony w gniazdo 6,3 mm.



ZESTAWY GŁOŚNIKOWE XR 200

XR 200 to trójdrożne podłogowe zestawy głośnikowe. Wykorzystano w nich dziewiętnastoelementową tablicę głośników średnio i wysokotonowych, która oferuje niezwykłą klarowność dźwięku, wspaniałą lokalizację i głębokość sceny muzycznej o bardzo niskich zniekształceniach. Zestaw łączy w sobie możliwości w zakresie kreowania sceny dźwiękowej, potęgi brzmienia i nieograniczonej dynamiki, zapewniając wrażenie muzyki granej na żywo w naszym domu.

przedmioty pożądania -
doskonały dźwięk i perfekcyjny wygląd



McIntosh MA7000 - wzmacniacz zintegrowany

McIntosh MCD301 - odtwarzacz CD/SAOC

THIEL CS 3.7 - zestaw głośnikowy

 **NORD
AUDIO**

Nord Audio
ul. Wolności 24B/1, 81-327 Gdynia
tel. 58 351 32 02
www.nordaudio.pl

ZŁOTA SKÓRA

Upiększa, odejmuje nam lat i oszczędza zmarszczek, doskonale nawilża i rozjaśnia skórę, działa też antybakteryjnie - koloidalne złoto zrobiło w kosmetologii prawdziwą furorę. Kosmetyki zawierające złoto mogą być stosowane do każdego rodzaju cery, niezależnie od wieku.

Na rynku dostępne są całe serie kosmetyków ze złotem: kremy, serum, toniki i mlecza, zawierające płatki 24. karatowego złota. Preparaty te obkurczają rozszerzone pory skóry, stymulują proces absorpcji i utrzymania wysokiego poziomu wilgoci w naskórku. Wytwarzają na skórze film ochronny przed szkodliwymi czynnikami zewnętrznymi. Jest to szczególnie ważne latem, kiedy skóra jest przesuszona i zniszczona przez słońce.

Kosmetyki ze złotem, wzbogacone zwykle różnorodnymi kombinacjami z ekstraktami, zapewniają bardzo dobre nawilżenie skóry, usuwają przebarwienia oraz zwiększają oddziaływanie na skórę czynników bioaktywnych. Badania wykazały wysoką skuteczność kosmetyków zawierających złoto w pielęgnacji każdego rodzaju skóry zmęczonej, z oznakami stresu, czy starzenia się.

Złoto pobudza fibroblasty do produkcji kolagenu i elastyny, czyli dwóch głównych struktur odpowiedzialnych za jędrność i napięcie skóry. Dzięki temu skóra o wiele dłużej pozostaje napięta i jędrna. Kremy pod oczy z zawartością złota doskonale sprawdzają się w likwidacji obrzęków, opuchnięć i cieni. Dla osób, które chciałyby szybko dodać blasku swojej twarzy polecamy zabieg rozświetlająco - wygładzający z perłami i złotem wykonywany przez wykwalifikowaną kosmetolog gdańskiego salonu Jacques Andre Hair & SPA. Z racji, iż zabieg szybko regeneruje i rozświetla skórę twarzy, często stosowany jest przed ważnymi spotkaniami bądź uroczystościami. Potocznie nazywany jest zabiegiem bankietowym. Perły i złoto znane są ze swoich właściwości wypełniających zmarszczki. Połączenie tych dwóch składników stymuluje syntezę kolagenu przyczyniając się do rekonstrukcji tkanki skórnej. Zabieg jest bardzo przyjemny gdyż jest połączony z masażem, co



Fot. Materiały prasowe

niewątpliwie pomaga w pielęgnacji skóry zmęczonej i zszarzałej.

Skoro jesteśmy przy zabiegach kosmetycznych, to warto zajrzeć do gdyńskiego salonu OTC Uroda. Tutaj jednym z najpopularniejszych zabiegów jest Złota Maska Umo Golden Facial Treatment. To opatentowany system wprowadzania cząsteczek czystego złota do warstw skóry w sposób całkowicie nieinwazyjny i bezbolesny. Efekt ten osiągnięto poprzez połączenie technologii tzw. zjonizowanej „nano mgły” z zastosowaniem wynalezionej przez firmę UMO naturalnego preparatu gamma PGA, który jest swoistym „nośnikiem” cząsteczek złota do wnętrza skóry. Po głębokim oczyszczeniu skóry następuje ekstensywny, drenujący masaż z użyciem Gamma PGA, a skóra jest głęboko nawilżana i przygotowywana do nałożenia płatków z 24. karatowego złota na całą twarz. Następnie złoto jest delikatnie wmasowywane w skórę, aż do całkowitego wchłonięcia. Piękniej wygląda się od razu po zabiegu, ale jony złota przenikające skórę działają jeszcze przez co najmniej miesiąc.

Popularnym i skutecznym zabiegiem są też złote nici. Zabieg ten można wykonać w Ośrodku Medycyny Estetycznej Dwór Kuźniczki w Gdańsku. Nici wykonane ze złota najwyższej próby 999,9 o średnicy 0,10 mm, będąc ekologicznie czystym materiałem, bez przeszkód przyswajane są przez organizm. Nici implantuje się w różne części ciała, najczęściej w twarz tj. w policzki, podbródek oraz szyję, dekolt, piersi, a nawet uda i ramiona. Tworzą one cieniutką siateczkę, podtrzymującą osłabione mięśnie i nie pozwalającą skórze zwiótczeć. Dzięki temu skóra nabiera jędrności, sprężystości, gładkości, znikają zmarszczki i przebarwienia, bruzdy oraz fałdy ulegają wygładzeniu. Efekt utrzymuje się do 10 lat po zabiegu. Zabieg zalecany jest osobom po 30-tym roku życia. ■

REKLAMA



Innowacyjność.
Doświadczenie.
Profesjonalizm.
Bezpieczeństwo.
Komfort.
Najwyższa jakość.

OTC
URODA
KOSMETOLOGIA ESTETYCZNA

Wyszczuplanie.
Depilacja.
Usuwanie: zmarszczek,
przebarwień, naczynek,
blizn, cellulitu. Lifting.
Wypełniacze, Botox.

www.otcuroda.pl

f otcuroda

Zapraszamy Cię na bezpłatny zabieg, próbną - konsultacyjny.
Rezerwuj: 513 029 127 lub 58 58 58 081 lub darmowy.otcuroda.pl

ul. Bat. Chłopskich 12 (róg Legionów), Gdynia - Redłowo

WSPÓŁCZESNE TRENDY W MEDYCYNIE ESTETYCZNEJ

Medycyna estetyczna poszukuje coraz to nowszych i bezpieczniejszych rozwiązań w zakresie odmładzania „bez skalpela”, aby sprostać naturalnemu dążeniu człowieka: żyć długo, w dobrym samopoczuciu i zawsze dobrze wyglądać. W zależności od rodzaju problemu, stopnia zaawansowania zmian, ogólnej kondycji skóry i wieku pacjenta lekarz podejmuje decyzję o zastosowaniu najbardziej odpowiedniej metody.

Prawidłowe funkcjonowanie skóry jest niezbędne dla zachowania homeostazy organizmu ludzkiego. Odpowiada ona za izolację ustroju od środowiska zewnętrznego - ochronę przed patogenami, urazami mechanicznymi, narażeniami chemicznymi oraz promieniowaniem ultrafioletowym. Ponadto, bierze udział w termoregulacji, gospodarce wodno-mineralnej, tłuszczowej i witaminowej, a receptory w skórze i naskórku umożliwiają percepcję bodźców. Wygląd skóry ma bardzo istotny wpływ na to jak postrzegają nas inni, dlatego poprawianie go stanowi przedmiot zainteresowania człowieka od najdawniejszych czasów.

Świeża, naturalnie wyglądająca i wypoczęta twarz to marzenie każdego. Toksyna botulinowa, wypełniacze na bazie kwasu hialuronowego czy hydroksyapatytu wapnia, pilingi chemiczne oraz mezoterapia jak również zabiegi laserowe pozwalają na kompleksowe zaopatrzenie większości problemów skóry. W zależności od wieku i potrzeb skóry opracowywane są indywidualne programy terapeutyczne umożliwiające właściwą pielęgnację i prewencję starzenia.

Często nasuwa się pytanie: kiedy należy zacząć zabiegi z zakresu medycyny estetycznej? Odpowiedź jest prosta - im wcześniej, tym lepiej, gdyż pozwoli to na utrzymanie skóry w bardzo dobrej kon-

AUTOR : DR HAB. N. MED. WIOLETTA BARAŃSKA - RYBAK
Wydział Fizjoterapii i Nauk o Zdrowiu
Wyższa Szkoła Zarządzania w Gdańsku

dycji przez wiele lat. Warto zacząć od pilingów chemicznych, będących nieinwazyjnymi zabiegami powodującymi poprawę stanu naskórka, a także często skóry właściwej. Mezoterapia, polegająca na śródskórnym wstrzykiwaniu biologicznie czynnych związków techniką mikronakłuć skóry, zapewnia wysoką skuteczność i efektywność działania miejscowego (poprawa napięcia i kolorytu skóry, spłylenie drobnych zmarszczek). Toksyna botulinowa stosowana jest do redukcji zmarszczek dynamicznych, przede wszystkim czoła i wokół oczu, natomiast wypełniacze na bazie kwasu hialuronowego czy hydroksyapatytu wapnia do złagodzenia zmarszczek statycznych, modelowania wybranych części twarzy, czy tzw. niechirurgicznego liftingu twarzy. Zabiegi laserowe pozwalają na pozbycie się zbędnego owłosienia, rozszerzonych naczyń, blizn potrądzikowych, przebarwień i zmarszczek. Pacjenci korzystający z wyżej wymienionych zabiegów wyglądają na wypoczętych i zrelaksowanych, przy zachowaniu ożywienia i ekspresji. Era „maskowatej” („kamiennej”) twarzy, „piłek” w policzkach i ust „glonojada” zdecydowanie odeszła do przeszłości. Planując program regeneracji skóry, należy wybierać specjalistów, którzy oprócz tego, że posiadają odpowiednie kwalifikacje do wykonywania zabiegów, umieją też radzić sobie z ewentualnymi powikłaniami. ■

| R E K L A M A |

WYDZIAŁ FIZJOTERAPII
I NAUK O ZDROWIU



WYŻSZA SZKOŁA
ZARZĄDZANIA
W GDAŃSKU

OTWIERAMY NOWE MOŻLIWOŚCI®

STUDIA LICENCJACKIE:
FIZJOTERAPIA
KOSMETOLOGIA

STUDIA PODYPLOMOWE:
DIETETYKA
KOSMETOLOGIA BIOESTETYCZNA
NOWOCZESNE METODY FIZJOTERAPII

ZDROWY UŚMIECH MALUCHA

Widok białego fartucha, odgłosy wydawane przez narzędzia dentystyczne... wszystko to wywołuje w nas, dorosłych poczucie (delikatnie mówiąc) dyskomfortu. Tym bardziej więc wizyta u stomatologa budzi lęk u dzieci. Kiedy jest najlepszy czas na pierwszą wizytę u dentysty? Jakie są nowoczesne i bezbolesne metody leczenia zębów u dzieci?

AUTOR: AGATA RUDNIK

Stomatolog nierzadko kojarzy się z bólem, nieprzyjemnościami i narzędziami rodem z horroru. Dlatego tak ważne jest, by wykształcić u najmniejszych pacjentów dobre skojarzenia i nawyki.

EDUKACJA OD MAŁEGO

Przede wszystkim zacznijmy od... profilaktyki! A z tą często różnie bywa. Gdańska Fundacja Pro Human, na której czele stoi dr Rafał Rachubka, właściciel Kliniki Stomatologicznej Dental Centrum, zajmuje się m.in. budowaniem świadomości o konieczności dbania o swoje zęby od najmłodszych lat. Jednym z działań Fundacji są ośrodki w trójmiejskich przedszkolach, gdzie dzieci dowiadują się jak dbać o swoje zęby.

- Często jest gorzej, niż mogłoby się wydawać. Rodzice zbyt rzadko wymieniają dzieciom szczoteczki do zębów. Zdarza się też, że nadal pokutuje mit, że zębów mlecznych się nie leczy - mówi dr Agnieszka Rompa, stomatolog prowadząca spotkania w przedszkolach.

Gdy już zdarzy się tak, że u naszej pociechy pojawi się próchnica nie panikujemy. Obecnie dostępnych jest wiele doskonałych, bezbolesnych metod leczenia zębów. Dlatego, gdy tylko zobaczymy jakiegokolwiek zmiany na ząbkach dziecka, nie zwlekajmy.

LECZENIE ZĘBÓW MLECZNYCH

Wizyta u dentysty przestała już być bolesnym doświadczeniem do czego przede wszystkim przyczyniły się innowacyjne sposoby znieczulenia.

- Dysponujemy skuteczniejszymi i bezpieczniejszymi środkami znieczulającymi niż parę lat temu. Oprócz farmakologii do przodu poszła również technika i obecnie mamy możliwość wykonywania znieczuleń sterowanych komputerowo. Zaletą tej techniki jest bardzo precyzyjne dawkowanie środka znieczulającego oraz znieczulanie tkanek znajdujących się przed igłą, czyli tych, do których dopiero planujemy się wkuć - tłumaczy stomatolog dr Dominik Łoś, właściciel sieci klinik Miladent.

Najwięcej emocji i to tych negatywnych wzbudza borowanie. Współczesna medycyna poradziła sobie jednak i z tym problemem. Koniec z nieprzyjemnym „wierceniem"! Wszystko to dzięki ultranowoczesnej metodzie - ozonowaniu zębów, które doskonale sprawdzi się w leczeniu wczesnych zmian próchnicowych. Ozon jest

gazem o silnym działaniu bakteriobójczym i wirusobójczym, który szybko rozkłada się do tzw. rodników nadtlenkowych.

- Sam zabieg trwa krótko i jest bezbolesny. Najpierw musimy oczyścić dany ząb, dopasować do jego wielkości silikonowy kapturek i założyć go na końcówkę aplikującą ozon. Czas podawania gazu wynosi od 20 do 60 sekund. Po ozonowaniu ząb pokrywa się specjalnym preparatem bakteriobójczym - wyjaśnia dr Dominik Łoś.

LASEREM W PRÓCHNICĘ

Inną, coraz bardziej popularną metodą walki z próchnicą jest leczenie przy użyciu lasera. Zmiany chorobowe na zębie zostają

precyzyjnie napromieniowane wiązką światła, a po „oczyszczeniu” z próchnicy, zakładane jest wypełnienie. Niewątpliwą zaletą lasera jest „zdolność” wykrywania prawdziwych ubytków i odróżniania ich od zwykłych przebarwień. Przy małych ubytkach znakomitą metodą jest abrazja powietrzna, czyli ścieranie próchnicy za pomocą piasku, który wylatuje z cieniutkiej dyszy pod dużym ciśnieniem. Nie zapominajmy jednak o tym, że nawet przy zastosowaniu najnowocześniejszych metod leczenia, najważ-

niejsze jest zapewnienie odpowiedniej atmosfery i komfortu psychicznego dziecku.

- W naszej klinice posiadamy na dachu kryształową piramidę i często zabieramy tam naszych małych pacjentów. Są pod takim wielkim wrażeniem, że potem zdecydowanie łatwiej rozmawia się z nimi o mniej przyjemnych rzeczach - mówi dr Rafał Rachubka, właściciel Kliniki Stomatologicznej Dental Centrum w Gdańsku.

A kiedy najlepiej wybrać się z naszą pociechą po raz pierwszy do dentysty?

- Zgodnie z obowiązującymi standardami pierwsza wizyta dziecka w gabinecie stomatologicznym powinna odbyć się pod koniec pierwszego roku życia. Wielu czytelników może być tym zaskoczonych, jednak tak wczesna wizyta ma swój sens. Ma ona charakter czysto adaptacyjny, a dziecko ma poznać nowe otoczenie i oswoić się z personelem - podkreśla stomatolog dr Dominik Łoś, właściciel sieci klinik Miladent.

Przed pierwszą wizytą u stomatologa, warto zrobić rozeznanie, które kliniki specjalizują się w stomatologii dziecięcej i zadbać o to, by pierwsza wizyta u dentysty kojarzyła się jedynie pozytywnie. Dzięki temu nasze dziecko w przyszłości nie będzie bało się denty-
sty i samo będzie prawidłowo dbać o swoje zęby. ■



Fot. Materiały prasowe

MILADENT

NZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Implantologiczna



Bezpłatne przeglądy stomatologiczne i konsultacje implantologiczne

Współpraca z **NFZ**
Narodowym Funduszem Zdrowia

Leczenie **bez bólu**

oferujemy bezbolesne leczenie przy zastosowaniu profesjonalnego znieczulenia komputerowego

Przychodnia stomatologiczno-implantologiczna NZOZ Miladent jest nowoczesną siecią klinik spełniającą najwyższe standardy leczenia stomatologicznego. Zapewnia fachową opiekę specjalistów z różnych dziedzin stomatologii oraz dermatologii kosmetycznej. Nasi lekarze korzystają ze sprzętu najwyższej jakości oraz stosują nowoczesne metody leczenia. Każdy z naszych gabinetów spełnia najwyższe wymogi estetyczne. Współpracujemy z najlepszymi laboratoriami protetycznymi, co zapewnia najwyższą jakość Naszych prac. Oferujemy fachową i miłą obsługę także dla pacjentów obcojęzycznych.

Świadczymy pełen zakres usług stomatologicznych odpłatnych dla pacjentów prywatnych oraz świadczenia bezpłatne i zniżki dla pacjentów ubezpieczonych w NFZ.

- **Stomatologia estetyczna**
- **Chirurgia stomatologiczna**
- **Protetyka**
- **Implantologia**
- **Endodoncja**
- **Ortodoncja**
- **Wybielanie zębów**
- **Stomatologia dziecięca**
- **RTG**



Nasze gabinety:

Gdańsk **Śródmieście**
ul. **Garncarska** 10/16
tel. 58 301 02 43

Gdańsk **Główny**
ul. **Rajska** 1/5CD
tel. 58 301 07 43

Gdańsk **Matemblewo**
ul. **Matemblewska** 1A/18,19
tel. 58 304 99 91

GESHA BEAUTY

– PIĘKNO Z WEWNĄTRZ WIDOCZNE NA ZEWNĄTRZ

Japońskie przysłowie mówi - „Bez sake nawet kwiat wiśni wygląda bardzo zwyczajnie”. Choć o (bezpośrednim...) wpływie sake na urodę można by dyskutować, to jednak istnieje życiodajny napój, zapewniający zdrowie i urodę. Japonki to prawdziwe mistrzynie dbania o piękno, nie dziwi więc fakt, że to właśnie Kraj Kwitnącej Wiśni stał się inspiracją dla Gesha Beauty Collagen Drink. Ta mała buteleczka zawierająca kolagen rzeczywiście potrafi zdziałać cuda. W jaki sposób?

Gdy kończymy 20 lat nasz organizm zaczyna produkować coraz mniejsze ilości kolagenu. Skutkiem tego jest starzenie się skóry, gorszy stan paznokci oraz stawów. W chirurgii plastycznej kolagen wykorzystuje się m.in. jako wypełniacz zmarszczek. Choć jest też składnikiem wielu kosmetyków, to zawarty w kremach działa jednak tylko powierzchownie. Prawdziwą skuteczność może zapewnić jedynie kolagen dostarczany do wewnątrz organizmu, działający w głębszych warstwach skóry. Tu z pomocą przychodzą nam nutrikosmetyki, odżywiające naszą skórę od wewnątrz. Gesha Beauty Collagen Drink stymuluje wytwarzanie kolagenu wpływając nie tylko na oznaki starzenia się skóry, ale także na jej ogólną kondycję i zdrowy wygląd. Skład napoju wzbogacony jest o witaminę A (utrzymująca prawidłowy stan skóry, włosów i paznokci), witaminę E, która bierze udział w dostarczaniu składników odżywczych do komórek i zapobiega przedwczesnemu starzeniu się skóry oraz witaminę C, która jest istotna przy produkcji kolagenu.

- Gesha Beauty Collagen Drink zawiera hydrolizowany kolagen morski o nazwie Peptan produkowany przez francuską firmę Rousselot SAS. Jego skuteczność potwierdzają kompleksowe badania kliniczne przeprowadzone w Japonii i Francji - mówi Anna Czapska z Beauty Care Poland, producent Gesha Beauty Collagen Drink.

Peptan jest naturalnym, bioaktywnym składnikiem poprawiającym zawartość wilgoci w wierzchnich warstwach naskórka i zapobiegającym starzeniu się skóry. Hydrolizowany kolagen jest obecnie stosowany w wielu dziedzinach, w tym właśnie w żywieniu funkcjonalnym, napojach i suplementach diety. Jego zaletą jest przede wszystkim to, że w porównaniu do kolagenu naturalnego łatwo ulega trawieniu. Jako składnik żywności przyjmowany drogą doustną uznawany jest też za całkowicie bezpieczny. Badania kliniczne Rousselot pokazują, że Peptan ujędrnia skórę w wyniku lepszej spójności włókien kolagenu, a także nawilża ją i wygładza. Co więcej, może przyspieszać wymianę komórek w naskórku, przemieszczanie się wody w skórę i zapobiegać tworzeniu się głębokich zmarszczek.

DZIENNY RYTUAŁ

Nutrikosmetyki stanowią nowy trend w kosmetyce. Specjaliści coraz częściej podkreślają, że nasze zdrowie i uroda zależą przede wszystkim od tego, co dostarczamy naszemu organizmowi. Preparaty uzupełniające dietę w ważne składniki cieszą się ogromną popularnością. Ważne jest jednak to, by wybierać jedynie produkty najwyższej jakości, które rzeczywiście zapewnią optymalne efekty. Niezwykle istotna jest także regularność stosowania i odpowiedni czas trwania kuracji. Tutaj musimy wykazać się wytrwałością i cierpliwością.

- Zalecamy wypijać jedną butelkę Gesha Beauty Collagen Drink raz dziennie przez okres 4 tygodni - podkreśla Anna Czapska. - Dla jeszcze lepszego i długotrwałego efektu, zalecamy picie naszego

hydrolizowanego kolagenu przez okres od 6 do 12 tygodni - dodaje Anna Czapska.

Nie dajmy się więc zwieść obietnicom prosto z reklam cudopreparatów, które już po jednym zażyciu sprawiają, że będziemy piękne i młode. Stosowanie nutrikosmetyków jest jak trening sportowy. Tylko regularne ćwiczenia mogą przynieść pożądane skutki. Dla naszej wygody Gesha Beauty Collagen Drink sprzedawany jest w pakietach, które kupić mo-

żemy przez Internet (www.gesha.pl) lub w renomowanych salonach kosmetycznych, hotelach Spa&Wellness i klubach fitness.

Każdego dnia jesteśmy narażone na stres, którego skutki z biegiem lat stają się widoczne na naszej skórze. W ciągłym pędzie codzienności często zapominamy o sobie i własnych potrzebach. Nie mamy czasu na nakładanie dużych ilości kosmetyków, nie wspominając już o skomplikowanych zabiegach. Tym bardziej powinniśmy cenić to, co w prosty sposób pozwoli nam się cieszyć lepszą kondycją naszej skóry.

Wiśniowo-jabłkowy orzeźwiający smak i bogaty skład Gesha Beauty Collagen Drink zapewniają natychmiastowy zastrzyk energii. Dlatego też zaleca się picie go zaraz po przebudzeniu. To taka chwila tylko dla siebie, która nie tylko świetnie wpłynie na kondycję naszej skóry, ale też poprawi nastrój. To uzależnia, ale tylko pozytywnie!



Gesha®

BEAUTY

nowy sekret młodości

**NEW FORMULA
FOR YOUNG
SKIN**



Gesha Beauty® Collagen Drink to dzienna dawka piękna od wewnątrz!

Jest to suplement diety nowej generacji w postaci napoju, a zatem do 50 razy bardziej skuteczny niż tabletki kolagenowe. Gesha Beauty® Collagen Drink zawiera tylko wysokiej jakości składniki. Hydrolizowany kolagen pochodzący z ryb stanowi główny składnik, a mieszanka witamin wspiera jego działanie. Naturalny słodzik Stevia (Stevia rebaudiana) pozwala nawet cukrzykom korzystać z naszego produktu. Skład ten został zaprojektowany dla maksymalnej absorpcji i biodostępności. Gesha Beauty® Collagen Drink jest produkowany z wykorzystaniem najbardziej zaawansowanej technologii i najwyższych standardów jakości w przemyśle nutricosmetyków.

Aksamitne ciało, elastyczna i gładka cera to rezultat dziennego stosowania produktu. Spowalnia i regeneruje proces starzejącej się skóry oraz redukuje zmarszczki i cellulit. Skóra staje się jędrna i optymalnie napięta, dodatkowo uzyskuje odpowiednie nawilżenie.

Wzbogać swój dzienny rytuał piękna!



Producent: BeautyCare Poland Sp. z o.o.
ul. Olgierda 91/1, 81-374 Gdynia

www.gesha.pl

ZATRZYMAJ CZAS...



SZYJA DOSKONAŁA

Skóra szyi jest szczególnie delikatna i podatna na zaniedbania z naszej strony. Braki odpowiedniej pielęgnacji oraz upływający czas odbijają się na jej wyglądzie, a pojawiające się na skórze szyi niedoskonałości szybko stają się utrapieniem każdej kobiety dojrzałej.

AUTOR: ANNA KOLEDA

Na ciele człowieka znajdują się rejon, w których skóra jest szczególnie delikatna i cienka. Jednym z nich jest skóra szyi. Znajduje się na niej bardzo niewielka liczba gruczołów łojowych, przez co pozbawiona ochrony szybko traci swoją elastyczność i młodzieńczy wygląd.

KOSMETYCZNE SOS

Mimo to, często zapominamy o pielęgnacji tej wrażliwej części ciała wystawiając ją na nadmierne promienie słoneczne bez odpowiedniej ochrony oraz pomijając ją przy codziennej aplikacji kremu. Systematyczność codziennej pielęgnacji to pierwszy ważny krok ku poprawie wyglądu skóry szyi dojrzałej. Z pomocą w walce o piękną skórę szyi przychodzi specjalista, którzy polecają najrozsądniejsze rozwiązania.

Jak przekonuje Stefania Machowska, kosmetolog ze Studia Piękności i Odnowy Biologicznej STENIA, bardzo ważne jest również stosowanie odpowiednio dobranych kosmetyków lub kosmeceutyków. Dobrym rozwiązaniem może być także... nutricosmetic. Dokładnie nutricosmetic kolagenowy Gesha Beauty Collagen Drink, czyli nutricosmetic o unikalnej formule.

- Nutricosmetic Gesha Beauty Collagen Drink jest stworzona z myślą o szybkim, skutecznym i bezinwazyjnym zwalczaniu oznak starzenia skóry. Kluczowym składnikiem jest kolagen, który dzięki płynnej, hydrolizowanej postaci działa na naszą skórę od wewnątrz tam, gdzie nie docierają kremy - mówi Anna Czapska, konsultant Health & Beauty.

KOLAGEN I ŚWIATŁO

Kolagen jest ważną substancją, która wpływa na jędrność i elastyczność skóry. W momencie, gdy nasz organizm zaczyna zmniejszać produkcję kolagenu, odbija się to na wyglądzie naszej skóry - traci ona młodzieńczy wygląd i gładkość.

- Skuteczność działania kolagenu potwierdza wiele testów klinicznych, również z grupą placebo. Dla uzyskania długotrwałych

efektów zaleca się stosowanie kuracji przez okres od 6 do 12 tygodni - wyjaśnia Anna Czapska.

Kolejnym rozwiązaniem są zabiegi np. mezoterapii igłowej i bezigłowej, czy zabiegi za pomocą IPL2 - intensywnego źródła światła.

- Efekty jakich można się spodziewać przy zastosowaniu zalecanych zabiegów, to widoczna redukcja zmarszczek, przebarwień, blizn oraz zwiększona napięcie skóry, poprawa gęstości i sprężystości skóry - przekonuje Paulina Wittbrodt ze Studia Piękności i Odnowy Biologicznej STENIA. - Nasi klienci chcą oczywiście wyglądać perfekcyjnie w każdej sytuacji, dlatego zawsze im powtarzamy, że często eksponujemy, oprócz twarzy, szyję i dekolt, a skóra szyi, ze względu na swoją strukturę szybciej się starzeje. Warto więc o nią zadbać - dodaje Stefania Machowska.

OSOCZE NA SZYJĘ

Każdy z nas jest inny i z różną szybkością starzeje się nam skóra, dlatego tak ważne jest, by zastosować indywidualnie dobraną metodę odmładzania, czy pielęgnacji. Dyplomowany lekarz medycyny estetycznej Iwona Cimaszkiewicz, właścicielka Gabinetu Medycyny Estetycznej Estetic Time mówi:

- Jednym ze sposobów, które znacząco wpływają na kondycję skóry szyi są zabiegi z użyciem osocza bogatopłytkowego. Metoda wykorzystuje najbogatsze naturalne źródło czynników wzrostu - płytki

krwi, które po podaniu w tkanki stymulują procesy naprawcze. Powodzeniem cieszą się również zabiegi laserowe - dodaje dr Iwona Cimaszkiewicz.

Wiele pań boryka się z kolejnym, niemniej uciążliwym problemem - tzw. drugim podbródkiem. Nadmiar tkanki tłuszczowej można zredukować np. metodą lipolizy iniekcyjnej przy użyciu preparatu Aqualyx. Dr Iwona Cimaszkiewicz dodaje, iż tkankę tłuszczową możemy zredukować jednocześnie pracując nad sprężystością skóry za pomocą urządzeń medycznych typu Maximus, czy Exilis. Oba wspomniane urządzenia są jednymi z najnowszych osiągnięć w medycynie estetycznej i kosmetologii. Efekty w obu przypadkach można zauważyć już nawet po 1-2 zabiegach.



Fot. Materiały prasowe

REKLAMA



Dwór Kuzniczki
OSRODEK MEDYCZYNY
ESTETYCZNEJ

MEDYCZYNA ESTETYCZNA - szeroki zakres zabiegów z wykorzystaniem kwasu hialuronowego,

Radiesse, Sculptry, nici PDO, toksyny botulinowej, lipoliza iniekcyjna, Aqualyx, mezoterapia igłowa

IMPLANTACJA ZŁOTYCH NICI - odmładzanie, powstrzymanie efektów starzenia, efekt na 10 lat

FOCUS RF + RADIOFREKWENCJA - remodeling - odmładzanie i ujędrnianie skóry

ULTRASHAPE - jedyna medyczna procedura bezoperacyjnego usuwania tkanki tłuszczowej

LASER I LIPO - najnowocześniejsza technologia w walce z nadmiarem tkanki tłuszczowej

ENDERMOLOGIA LPG - kształtowanie sylwetki, redukcja cellulitu, drenaż limfatyczny, spłykanie blizn

MASAŻE MANUALNE - terapia i relaks

Gdańsk, ul. Wajdeloty 13, tel. 58 520 47 51, 501 236 957, e-mail: ome@kuzniczki.pl; www.ome.kuzniczki.pl



ZŁOTA MEZOTERAPIA

Gold Roll -Cit jest to idealne narzędzie do uzyskania spektakularnych efektów odmładzania!

Złoty Roll -Cit to nie tylko przyciągające wzrok i uwagę „świecidełko” lecz doskonałe urządzenie do głębokiej regeneracji skóry i uzyskania młodszego wyglądu w niedługim czasie.

Dwieście sześćdziesiąt igiełek w przeciągu trzech do pięciu minut wykonuje tysiące mikronakłuć, dzięki którym powstają mikroskopijnych wielkości kanaliki, w szybki sposób penetrują wybrane preparaty prosto do warstwy rozrodczej naskórka. Roll -Cit kosmetyczny może być stosowany na twarzy łącznie z powiekami oraz na dużych obszarach ciała: szyi, dekolcie, ramionach, dłoniach, brzuchu, pośladkach i udach.

Natomiast Roll Cit medyczny służy do przeprowadzania serii od 3 do 6 zabiegów medycyny estetycznej. Wyposażony jest w igiełki o długości 1 mm, penetruje głębiej i gwarantuje uzyskanie jeszcze lepszych efektów. Zabieg przeprowadza się w znieczuleniu miejscowym, skóra goi się szybko. Ważne jest stosowanie wysokich dawek witamin A oraz antyoksydantów zawartych w kosmetykach.

Trzecim rodzajem Roll Cit jest Roll Cit chirurgiczny, który jest wyposażony w igiełki o długości 5 mm, wykorzystuje się go w zabiegach medycyny estetycznej. Jest znacznie mniej ryzykowny niż inwazyjne zabiegi chirurgii plastycznej. Roll Cit Chirurgiczny daje wspaniałe rezultaty w ujędrnianiu skóry wiotkiej skóry np. po gwałtownym chudnięciu czy ciąży. Redukuje blizny, przebarwienia, zmarszczki i rozstępki.



Efekty po 4 zabiegach Roll Cit medycznym.



Efekty po trzech zabiegach Roll Cit chirurgicznym.

Studio Piękności i Odnowy Biologicznej „Stenia”, ul. Starowiejska 41/43 (III piętro - biurowiec), tel. 58 661 77 81

| R E K L A M A |



Iwona Cimaszkiewicz - Dyplomowany lekarz medycyny estetycznej. Absolwentka Podyplomowej Szkoły Medycyny Estetycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Członek Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging. Prowadzi gabinet medycyny estetycznej Estetic Time w Gdańsku, pracuje także w EPI Centrum Laser Clinic oraz Beauty Medical w Gdyni. W swojej codziennej praktyce zajmuje się profilaktyką objawów starzenia organizmu, oraz wykonywaniem profesjonalnych zabiegów z zakresu medycyny estetycznej i laseroterapii.



Gabinet Medycyny Estetycznej Estetic Time
ul. Obrońców Wybrzeża 7, Gdańsk
tel. +48 503 503 229
e-mail: info@estetictime.pl
www.estetictime.pl



Epi-Centrum Laser Clinic Gdańsk
ul. Pniewskiego 3, Gdańsk
tel. +48 58 341 17 55
e-mail: klinika@epi-gdansk.pl
www.epi-gdansk.pl

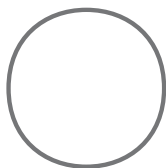


Beauty Medical
ul. Wincentego Pola 27, Gdynia
tel. +48 509 644 062
e-mail: info@beautymedical.pl
www.beautymedical.pl

RADIESSE™

Wypełniacz poprawiający objętość skóry

Jeżeli marzysz o cofnięciu oznak starzenia się i dążysz jednocześnie do przeprowadzenia zabiegu, który pociąga za sobą zastosowanie metod małoinwazyjnych, masz teraz alternatywę. Tą alternatywą jest Radiesse® - preparat pozwalający na jednoczesną korekcję zmarszczek i bruzd oraz na wolumetryczne modelowanie kształtu twarzy.



Objętość, elastyczność i siłę skórze nadają kolagen oraz kwas hialuronowy. Oba te składniki skóry sprawiają, że wyglądamy młodo, jednak w procesie starzenia ubywa naturalnego kolagenu, zmniejsza się również ilość kwasu hialuronowego, a przez to objętość i elastyczność skóry. Z kolei utrata elastyczności i objętości jest przyczyną powstawania zmarszczek i linii mimicznych, które sprawiają, że skóra nie wygląda świeżo i młodo. Współczesna medycyna estetyczna oferuje jednak cały szereg skutecznych i bezpiecznych zabiegów, dzięki którym możemy zatrzymać młodość na dłużej. Jednym z nich jest Radiesse® - to nowa generacja wypełniacza, który charakteryzuje niezwykłą różnorodność zastosowania zarówno w kosmetyce, jak i rekonstrukcji, bez konieczności wykonywania zabiegów chirurgicznych.



Dzięki specjalnemu nośnikowi żelowemu możliwy jest natychmiastowy efekt wypełnienia, widoczny tuż po zabiegu. Z czasem rozpoczyna się proces stymulacji i produkcja nowego kolagenu, który odbywa się wokół mikrocząsteczek hydroksyapatytu wapnia. Dzięki temu skóra naturalnie się odmładza, staje się bardziej gęsta i bardziej elastyczna. Te unikalne zalety preparatu sprawiają, że Radiesse® jest idealnym wyborem dla modelowania i rzeźbienia konturu twarzy.



Zabieg Radiesse® może być stosowany do wypełnienia umiarkowanych i głębokich bruzd nosowo - wargowych, bródkowo - wargowych, zmarszczek czoła, znakomicie nadaje się do przywracania objętości obszarów jarzmowych oraz poprawy kształtu i konturu twarzy. Nadaje się do likwidowania zapadnięć skóry, modelowania policzków. Z mojego doświadczenia wynika, że Radiesse® również świetnie sobie radzi z defektami nosa. Niewielkie wklęsłości i wypukłości na grzbiecie nosa można wypełnić i wygładzić, a dzięki odpowiedniemu ostrzykiwaniu nos zakrzywiony czy z garbkiem, może z profilu wyglądać na bardziej kształtny i prosty.

Zalety główne preparatu to całkowita akceptowalność przez organizm ludzki, nietoksyczność i antyalergiczność. Przed zabiegiem skórę znieczula się kremem zawierającym środek znieczulający. Preparat podajemy bardzo cienkimi igłami, które nie pozostawiają śladów w miejscach wkłucia i do minimum redukują ból. W miejscu ukłucia może pojawić się zaczerwienienie, obrzęk lub niewielki siniak, które zwykle ustępują po kilku dniach. Większość pacjentów wraca do pełnej aktywności zaraz po zabiegu.

Efekt odmłodzenia jest natychmiastowy. Radiesse zalicza się do wypełniaczy dających długotrwałe efekty, a rezultatem zabiegu jest zwiększona gęstość tkanek, spłycone zmarszczki i bruzdy oraz odzyskany owal twarzy. Twarz wyraźnie młodnieje, co istotne w sposób niezwykle naturalny, bez sztucznego efektu naciągnięcia.

SOPOCKA FABRYKA URODY
dr nauk med. Janusz Zdzitowiecki
Sopot ul. Smolna 1d
www.drmed.pl

POLECANE KLINIKI

dr Wioletta Barańska-Rybak
SeaDerm Sea-Towers Gdynia
www.seaderm.pl

Derm-Art
ul. Batalionów Chłopskich 24, Gdynia
www.dermart.pl

Prof. Dobosz i Partnerzy, Klinika Medyczna
ul. Partyzantów 14 lok 102, Gdańsk
www.klinikadobosz.pl

Dermedica dr Piotr Szlązak
Gdańsk al. Zwycięstwa 52
tel. 58 344 44 78
www.dermedica.info

Perfect Medica dr Marek Muraszko-Kuźma
ul. Tetmajera 3, Gdańsk
tel. 58 5543178

COSMEA dr Andrzej Grabias
Gdańsk, ul. Spichrzowa 23/2
www.cosmea.pl

dr Anna Omernik Sea Towers
ul. Hryniewickiego 6c
www.dermatolog-gdynia.pl

Chirurgia Plastyczna dr Daria Dobaczewska,
ul. Generała Józefa Bema 18/1, Gdynia,
www.chirurgiaplastycznadd.pl

Rodzinne Wakacje All Inclusive



Wszyscy tęsknimy za latem – za czasem kiedy słońce, plaża i morze będą nas rozpieszczać. Lato to czas, który kojarzy się z wypoczynkiem, zabawą i długim dniem, którego zmarnowanie byłoby prawdziwym grzechem.

O

pcji na spędzenie wakacyjnego urlopu jest naprawdę dużo i z pewnością jest z czego wybierać. My jednak czuliśmy pewien niedosyt i wzorem zagranicznych wycieczek stworzyliśmy ofertę **All Inclusive**, w której wszystko jest na wyciągnięcie ręki !!!

Noclegi, śniadanie, obiadokolację mają wszyscy a my chcemy dać naszym Gościom więcej... znacznie więcej. **Rodzinne Wakacje All Inclusive w Hotelu Astor** to szereg udogodnień, które sprawiają że o nic nie będzie trzeba się martwić.

Już na początku pobytu chcemy dać Państwu odrobinę relaksu, dzięki któremu będzie można zapomnieć o stresie i codzienności. Każda osoba, korzystająca z oferty all inclusive otrzyma w prezencie od hotelu masaż oraz zabieg SPA.

Wariant wyżywienia oprócz tradycyjnego śniadanie zostanie wzbogacony o lunch, kolację oraz na powitanie: owocową wstawkę do pokoju. Dla urozmaicenia do kolacji zostaną wprowadzone akcenty kuchni włoskiej, meksykańskiej, amerykańskiej i kaszubskiej. Do tego w wybrane dni grill i ognisko.

Ponadto w godz. 12-22:00 napoje i przekąski bez limitu :) Nie zapomnieliśmy też o tych, którzy podczas urlopu lubią zrelaksować się przy dobrych trunkach - w ofercie open bar na wybrane alkohole i drinki.

W wakacje rozrywka obowiązkowa, dlatego proponujemy Państwu: bowling, bilard, tenis ziemny, tenis stołowy, piłkarzyki i darts. Na Gości czeka również basen, sauna sucha i parowa oraz siłownia. Można także wypożyczyć kijki do Nordic Walking i rowery, a następnie wybrać się na spacer lub przejażdżkę. Jest to doskonały sposób na podziwianie uroków Jastrzębiej Góry, jednego z najmłodniejszych, nadmorskich kurortów. Natomiast wieczorem zapraszamy na imprezy do sali klubowej.

Nie mogliśmy również zapomnieć o milusińskich. Specjalnie z myślą o nich przygotowaliśmy wiele atrakcji m.in.: codzienne animacje, dyskotekę i ucztę młodego kinomana. W wybrane dni będzie można skorzystać z **Akademii Sportu Juniora** oraz poznać tajniki kulinarne na zajęciach **Mali Kucharze**.

Cały czas do dyspozycji naszych najmniejszych Gości pozostaje: pokój i plac zabaw, klub gier **Xbox Kinect** oraz liczne gry planszowe i książeczki (edukacyjne i z bajkami). Z kolei rodziców na pewno ucieszy informacja o udogodnieniach związanych z programem: **Twoje dziecko - ważny Gość w naszym hotelu** (łóżeczko, wanienska, mata antypoślizgowa, zabezpieczenia kontaktów, śliniaczki jednorazowe to tylko początek długiej listy). Żeby trafić w kulinarne gusta milusińskich opracowaliśmy specjalne menu oraz przygotowaliśmy strefę Małego Smakosza.

Powróćmy teraz do tematu plaży (wakacyjny priorytet). W każdym pokoju będą czekać na Państwa akcesoria (parawany i leżaki), które sprawiają że plażowanie będzie jeszcze bardziej przyjemne. Natomiast na tych, którzy wolą zostać na terenie hotelu, czeka letni taras z ratanowymi meblami. Wystarczy położyć się na leżaku, skorzystać z open bar i cieszyć się promieniami słońca - relaks i piękna opalenizna gwarantowane.

Wiemy, że w czasie wakacji lepiej odciąć się od codzienności takiej jak praca. Jednak na wypadek gdyby ktoś z Państwa nie wytrzymał w swoim postanowieniu, służymy pomocą :) W przypadku nie zabrania laptopa (nasza torba podróżna też myśli o wakacjach i celowo o nim zapomniła :), udostępniamy nasz business room.

I na sam koniec jeszcze jedna niespodzianka - **pakiety HIT czyli 7 nocleg gratis !!!**

Marzysz o udanym urlopie w atrakcyjnej cenie? Trafieś idealnie :)

Hotel Astor - urlop w dobrych rękach

UFUFU SOPOT

Sopot to modny kurort, nic zatem dziwnego, że otwarcie sezonu letniego nastąpiło pod znakiem mody. W sopockiej Zatoce Sztuki zaprezentowano kolekcję UFUFU Sopot zaprojektowaną przez współpracującego z miastem Michała Starosta.

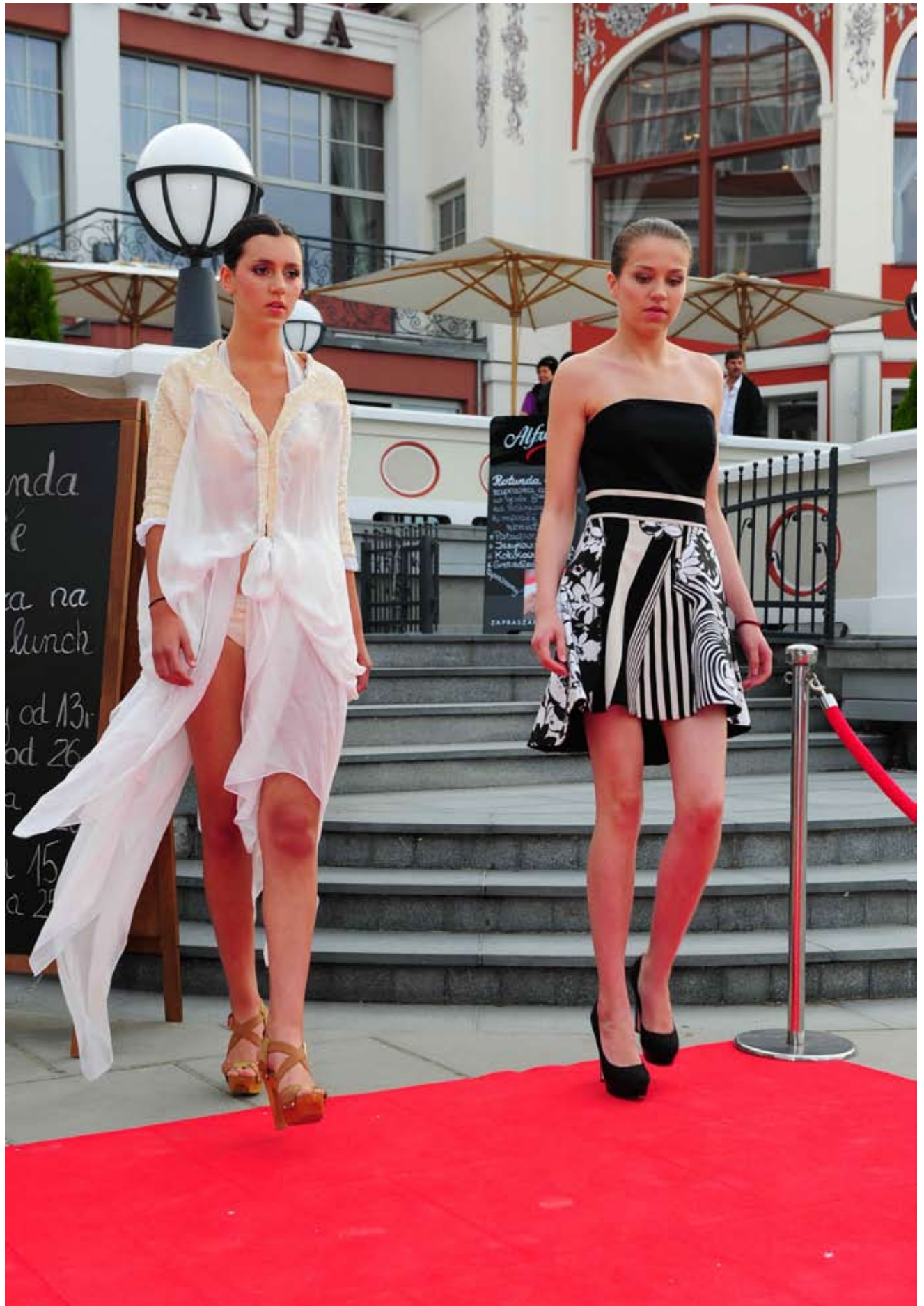
Dzień później, w letnim ogródku Let's Art Cafe, odbył się kolejny pokaz promujący otwarcie butik projektu projektanta. Kolekcja inspirowana pięknym, nadmorskim kurortem, jakim jest Sopot to wyraz sentymentu i tęsknoty, za czymś, czego projektant mieszkający w Warszawie, nie ma na co dzień. Michał Starosta urodził się w Gdyni, a swoją pierwszą pracownię i atelier miał właśnie w Sopocie. Jest to dla niego miejsce magiczne, inspirujące.

Projektant, który swoje kolekcje pokazywał na całym świecie, m.in. w Barcelonie, Chicago, Berlinie, Hamburgu, Madrycie, Brukseli, Petersburgu, New Dehli, zawsze powtarza, że jego ukochanym miejscem na ziemi jest właśnie Sopot - miasto pełne życia i piękna.

Kolekcja UFUFU SOPOT zawiera modele basic - proste t-shirty z grafikami Michała Starosta, spódnice, spodnie, ale również kreacje plażowe i kostiumy kąpielowe. Można je kupić w sezonowym butik, który mieści się przy Informacji Turystycznej w Domu Zdrojowym.





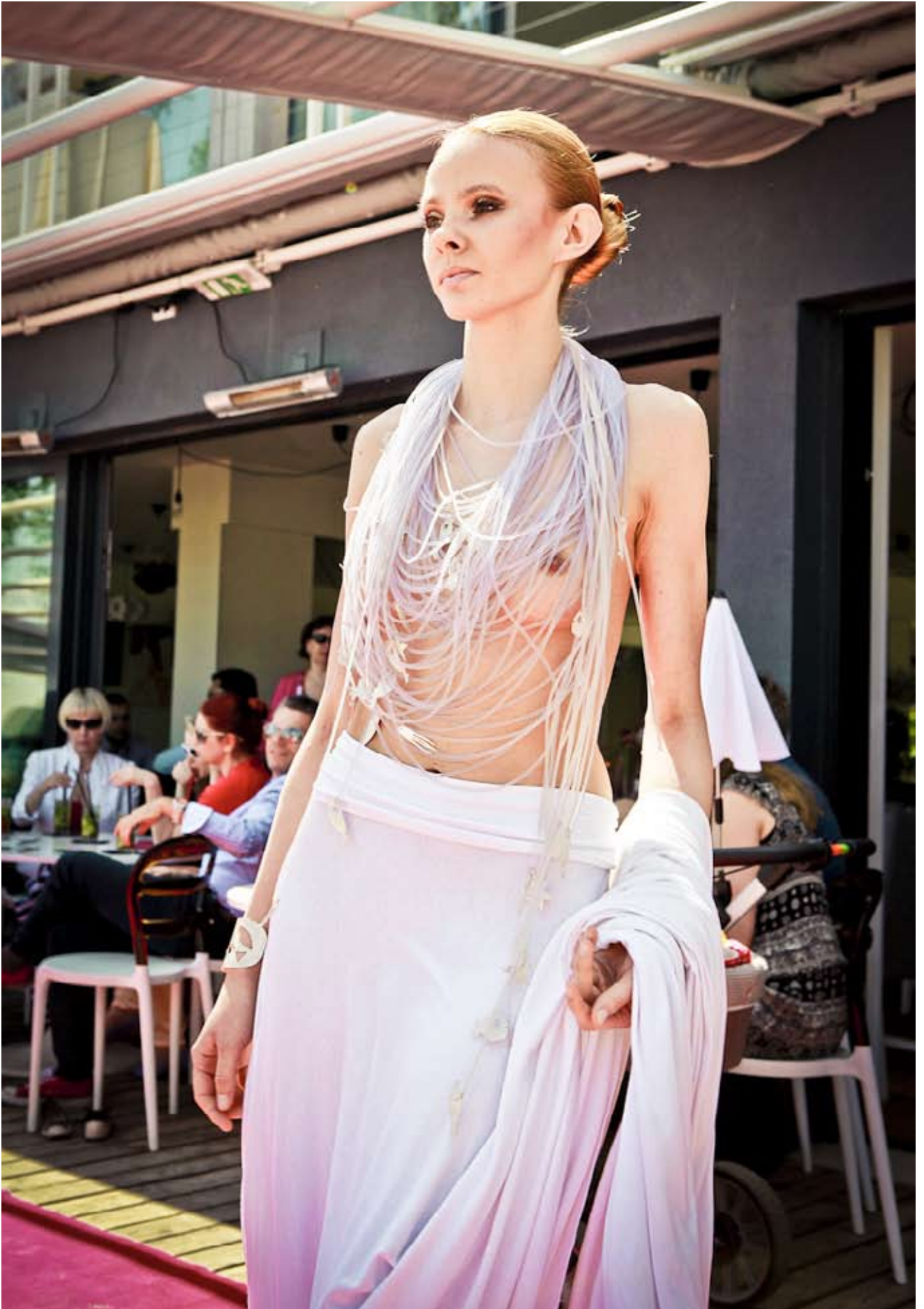












MICHAŁ STAROST DLA MISS POLSKI

Michał Starost, jeden z najlepszych polskich projektantów mody, zaprojektował suknie wieczorowe na finał wyborów Miss Polski. Kandydatki do tytułu najpiękniejszej Polki prezentowały się zjawiskowo. Po wyborach niektóre z nich wzięły udział w sesji zdjęciowej, a jej efekty możecie podziwiać w magazynie Prestiż. Więcej zdjęć w e- wydaniu Prestiżu na www.issuu.com/prestiz





Ewa Będzia, 1 vicemiss Polski 2012



Weronika Szmajdzińska, Miss Polski
Nastolatek 2012 i Miss Global Teen 2012



Katarzyna Podlewska, 2 vicemiss Polski 2012



Katarzyna Krzeszowska, Miss Polski 2012

Aleksandra Podsiadły, 3 vicemiss Polski 2012





Ewa Będzia, 1 vicemiss Polski 2012





Weronika Szmajdzińska, Miss Polski Nastolatek
2012 i Miss Global Teen 2012

ALETRENDY.PL FASHION MEETING

Na co dzień piszą o modzie, komentują trendy, kreują modową rzeczywistość. Z ich zdaniem liczą się wielkie domy mody, projektanci, a także firmy odzieżowe. Mowa o blogerkach modowych. To właśnie one były bohaterkami imprezy Aletrendy.pl Fashion Meeting, która odbyła się w Sopocie.

PRESTIZ
PATRONUJE



Gabrielle

6 blogerek, stylizacje „black&white”, 12 fotografów, kamerzysta i piękne wnętrza. Co powstało? Ekskluzywna sesja zdjęciowa, w której udział wzięły blogerki z Trójmiasta i z innych miast Polski. Do tego unikatowego projektu portal Aletrendy.pl zaprosił Kapuczinę, Claudie, Gabrielle, Pannę Kazikową, Cammy, Podszewkę, Fashionerię, Ams-la-la-land, a także finalistkę Miss Polonia, Martę Dymek.

Dziewczyny, pozujące na co dzień do zdjęć modowych, świetnie poradziły sobie w roli modelek. Same przygotowywały stylizacje do sesji, dzięki czemu czuły się przed obiektywem równie swobodnie, jak podczas robienia zdjęć na bloga. Fryzury, makijaże i pedicure zostały zrobione w salonie iDermacell w Gdyni. Stamtąd samochodami Toyota RAV4 dziewczyny udały się do Zatoki Sztuki, gdzie czekała już na nich fotograf Gosia Michalak.

Po kilkugodzinnej sesji zdjęciowej przyszedł czas na relaks w Mera Hotel & Spa w Sopocie. Tam blogerkom również towarzyszyli fotografowie.

mp



Cammy



Kapuczina, Claudie, Gabrielle, Cammy, Marta Dymek, Panna Kazikowa



Marta Dymek



Claudie



Kapuczina



Cammy



Gabrielle



Marta Dymek



Panna Kazikowa

ANGELIKA FUDALI I JEJ SUKNIA

Angelika Fudali z Zespołu Szkół Usługowych w Gdyni zdobyła pierwszą nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie Kreowania Ubioru. Celem konkursu jest wspieranie młodych, utalentowanych ludzi, pasjonatów mody, których marzeniem jest rozwój i edukacja w zakresie projektowania ubiorów, oryginalnych i niepowtarzalnych



Modelka Dominika Służewska w sukni Angeliki Fudali

Suknia zaprojektowana przez Angelikę Fudali z pewnością jest oryginalna, jak i niepowtarzalna. Odważny krój dedykowany jest kobiecie świadomej własnej atrakcyjności, nietuzinkowej, lubiącej się wyróżniać. Projekt Angeliki zachwycił profesjonalne jury, w którym zasiadli m.in. profesorowie wyższych szkół artystycznych w dziedzinie projektowania mody.

- Jestem dumna z Angeliki, która stworzyła projekt bardzo dojrzały. Suknia prezentuje się spektakularnie, jest bardzo kobieca, elegancka, idealna na czerwony dywan i wielkie wyjście - mówi Ewa Czufryn, nauczycielka Angeliki.

- Jestem zachwycony tym projektem. Widać pomysł, kreację, dojrzałość, wszystko się idealnie komponuje. Bez kompleksów można ją pokazać na każdym wybiegu. Jeżeli Angelika będzie dalej się tak świetnie rozwijać, to niewątpliwie czeka ją przyszłość w świecie mody - chwali młodą projektantkę, projektant Michał Starost. **mr**

Wysoka Szpilka - potęga Kobiecości

WYSOKA SZPIŁKA
SZKOŁA STYLU I WDZIĘKU



Jestem niefotogeniczna... wychodzę za grubo... mam lepszy lewy/prawy profil... Oj sesje fotograficzne kobiet to niełatwa sprawa. Fotograf to często nie tylko artysta, ale także psycholog. Wiedzą o tym doskonale twórcy Szkoły Stylu i Wdzięku Wysoka Szpilka w Gdyni, która w swojej ofercie ma m.in. wyjątkowe usługi - sesje zdjęciowe z kompleksową obsługą stylizacyjno - fryzjersko - makijażową. To świetna propozycja, służąca samoakceptacji i podniesieniu samooceny.

To właśnie marzenia kobiet o ładnych kadrach zainspirowały Wysoką Szpilkę do stworzenia magicznych sesji zdjęciowych prowadzonych „przez kobiety dla kobiet”. Całość stanowi spotkanie z samą sobą, swoją cielesnością i seksualnością. Niebanalne zdjęcia wykonane w klimatycznych wnętrzach stylizowanych m.in. na francuski buduar nierzadko zaskakują pozujące panie. Niezwykła, intymna atmosfera zapewnia bezpieczeństwo i pełen profesjonalizm. Dzięki temu, niezależnie od wszelkich niedoskonałości możemy poczuć się pięknie i wyjątkowe. A taką chwilę trzeba uwiecznić, prawda?

Perfумы, krawaty, książka, płyta... pomysły na prezenty dość szybko się wyczerpują. Sesja zdjęciowa może być inspirującym подарunkiem zarówno od Niego dla Niej, jak i od Niej dla Niego.

- Proponujemy takie spotkanie w Wysokiej Szpilce jako upominek dla siebie i dla kogoś szczególnego, komu chcemy sprawić przyjemność. Uszczęśliwiamy nie tylko Kobiety. To magiczne miejsce - mówi o niebanalnej propozycji Wysokiej Szpilki jej Manager - Katarzyna Krajewska-Turczyn.

Taka sesja zdjęciowa to prawdziwa podróż w głąb siebie, która pozwala odkryć zakamarki naszej osobowości. To zarówno wyzwanie, jak i szansa. Na co? Przede wszystkim na lepsze określenie siebie, swoich potrzeb i aspiracji. To zadziwiające, jak bardzo na naszą samoocenę, a przez to i motywację wpływają korzystne ujęcia. Ciekawe, zmysłowe fotografie potrafią nie tylko wpłynąć pozytywnie na nasze samopoczucie, ale także podnieść temperaturę w związku... Tym bardziej ważny jest profesjonalizm, bo dobre zdjęcie to nie tylko uchwycenie chwili, ale stworzenie odpowiedniej, magicznej otoczki. A o to zadba już sztab fachowców z Wysokiej Szpilki!



Biuro, Studio fotograficzne

ul. Wielkopolska 28/3, 81-552 Gdynia, sekretariat@WysokaSzpilka.pl
tel. 668 823 743 • www.WysokaSzpilka.pl • www.facebook.com/WysokaSzpilka

D.E.S.I.R.E.



"DESIRE" to nowo otwarty butik firmowy Salonu Mody Krysstyna, który specjalizuje się w **szyciu wyjątkowych kreacji na miarę** oraz posiada kolekcje najwyższej jakości eleganckich materiałów do ich produkcji.



Fot. Paweł Kleineder

Krzysztof Łoszewski

IM MNIEJ TYM LEPIEJ

Krzysztof Łoszewski

Projektant mody, kostiumograf, specjalista w dziedzinie dress code, dziennikarz, stylista sesji zdjęciowych. W latach 1986 - 2000 projektant i stylista w belgijskiej firmie „Olivier Strelli”. Projektował kolekcje ubrań dla kobiet i mężczyzn, odpowiadał za udział firmy w Międzynarodowych Targach Prêt-à-Porter w Paryżu. W latach 1996 - 2000 był współwłaścicielem i projektantem w firmie „K. Kolberger”. W latach 2002 -2004 dyrektor artystyczny Deni Cler. Obecnie współpracuje ze Szkołą Styłu Moniki Jaruzelskiej oraz ze Szkołą Styłu Men's Health, gdzie prowadzi szkolenia z zakresu dress code. Od lat współpracuje z branżą filmową i teatralną projektując kostiumy. Niebawem na rynku wydawniczym ukaże się książka autorstwa Krzysztofa Łoszewskiego pt.: „Dress code - tajemnice męskiej elegancji”.

O tajnikach profesjonalnego wyglądu, łamaniu zasad dress code oraz modowych grzechach Polaków w rozmowie z Krzysztofem Łoszewskim - projektantem ubrań, kostiumografem, specjalistą w dziedzinie dress code oraz wykładowcą w Szkole Styłu Moniki Jaruzelskiej.

AUTOR: MAGDALENA MAJCHRZAK

Jak postrzega Pan estetykę polskiej ulicy?

- Bardzo się zmieniła. W latach 80. i 90. mieszkałem w Brukseli, gdzie byłem projektantem mody. Gdy przyjeżdżałem do Polski pytano mnie, czy styl ubierania się Polaków różni się od tego w Paryżu? Wtedy odpowiadałem, że tak. Teraz te różnice się zacierają. Wiele się zmieniło od tamtego czasu. Mamy ogromne sieci butików. Świetnych projektantów mody. Wiemy czym jest moda i umiemy z niej korzystać. Przede wszystkim mężczyźni uczą się mody. To oni na przestrzeni tych lat zmienili się najbardziej. Dla kobiety sprawą naturalną jest interesowanie się modą, trendami, swoim wizerunkiem. Dbają o siebie, chcą modnie wyglądać, chcą się podobać. Jeszcze nie tak dawno uważano, że zadbany mężczyzna to mężczyzna zniewieściały. Pamiętam jak wiele lat temu styli-

zowałem pana Leszka Millera. Powiedział do mnie: błagam, niech pan nie ubiera mnie w różową koszulę. Proszę spojrzeć jak jest teraz - połowa naszego sejmu jest ubrana w różowe koszule. W tej chwili mężczyźni noszą kolory i przestali się tych kolorów bać. Przestali postrzegać odważne kolory jako synonim zniewieściałości.

- Skoro już jesteśmy przy Leszku Millerze, który polityk Pana zdaniem przeszedł największą metamorfozę - wizerunkową, modową?

- Polityk, który przeszedł wyjątkową metamorfozę to Andrzej Lepper. Od prostego faceta w kaloszach, wygniecionych spodniach, z wąsem jak z kabaretowych szopek do garnituru od Armanięgo. W obciętych włosach z elegancką siwizną, w białej koszuli, niestety w podłych krawatach. To przykład mężczyzny, który bardzo chciał się zmienić i tego dokonał.

- Spróbujmy teraz rozkodować dress code...

- Czym jest dress code? Jest swoistym regulaminem, zbiorem zasad jak należy wyglądać w sytuacjach formalnych. Ubranie jest kodem, który mówi innym, jak siebie samych postrzegamy. Kim jesteśmy. Jaki jest nasz stosunek do ludzi, z którymi pracujemy. W pewnym sensie nas ogranicza, ale także pomaga. Jego zasady są bardzo określone. Często ludzie pracujący w dużych korporacjach, członkowie zarządu firm, politycy, prawnicy, od których wymaga się przestrzegania zasad dress code - narzekają na ten formalizm. Często na moich zajęciach pytają o to, kiedy mogą w końcu zdjąć ten „uniform”. Po 21 -ej, w sobotę albo niedzielę - odpowiadam. Niestety tak to wygląda. Dlatego ubranie trzeba dostosować do sytuacji w jakiej się za chwilę znajdziemy. Czasami czas pracy jest bardzo długi. Czasami o godzinie 20. trzeba pójść na kolację, która również jest kolacją zawodową. Reprezentujemy wówczas nie tylko siebie, ale przede wszystkim firmę, dla której pracujemy. Ubranie jest naszą wizytówką. Świadczy o tym, że respektujemy tych, z którymi pracujemy. Strój powinien współgrać z wizerunkiem firmy.

- No właśnie, biurowy dress code rządzi się twardymi zasadami. Czy musi być aż tak zachowawczy? Czy istnieją triki, którymi można przełamać te sztywne reguły?

- Wszystko zależy od firmy, dla której pracujemy. Znam takie, gdzie na przykład nie wolno nosić koszul w kratkę. Nawet bardzo delikatną. Kratki są traktowane jak ubranie sportowe. Elegancie, ale noszone tylko w weekend do swetra. Łamać zasady dress codu mogą tylko ci, którzy je znają. Coraz częściej widzimy mężczyzn bez krawatów. Do niedawna mężczyzna elegancki zawsze był ubrany w czarny garnitur, białą koszulę i krawat. Teraz spotykamy panów - w teatrze, w restauracji, w operze - w koszuli bez krawata. To jest w pewnym sensie łamanie zasad dress codu. Ale łamanie w granicach jego zasad. Natomiast w sytuacjach formalnych, noszenie koszul z krótkim rękawem zamiast z długim jest absolutnie nie do przyjęcia.

- A skoro już jesteśmy przy krawatach. Jaki kolor i wzór jest najodpowiedniejszy?

- Krawat powinien być neutralny. Stonowany i niezbyt kolorowy. Ma podkreślać osobowość, a nie rozpraszać uwagę naszego rozmówcy. Wszystko to czego mamy za dużo na sobie powoduje, że odwracamy uwagę od tego o czym mówimy. To samo dotyczy kobiet i biżuterii. Czasami przyglądam się dziennikarkom w telewizji, które mają np. długie kolczyki. Dowiaduję się, że gdzieś zaważyły się budynki, zginęło mnóstwo ludzi, ci co przeżyli stracili wszystko co mieli. I nagle pani, która nam o tym opowiada macha głową. Długie kolczyki odwracają uwagę od tragedii, o której przed chwilą nam powiedziała. Nasz ubiór powinien być na tyle neutralny, by na pierwszym miejscu eksponował twarz, na której skupia się cała uwaga rozmówcy. Chodzi tutaj o wzmocnienie poziomu komunikacji. Pamiętajmy, że strój mówi o nas bardzo wiele i stanowi naszą wizytówkę.

Czyli innymi słowy zbyt krzykliwy krawat czy nadmiar biżuterii - w przypadku kobiet - odbierają nam kompetencje i wiarygodność?

- Zdecydowanie tak. Im mniej tym lepiej. Wszystko co jest zbyt ostentacyjne wcale nam nie dodaje urody. Za dużo biżuterii, za

dużo perfum, za dużo kolorów - wszystko co w nadmiarze, nigdy nie jest dobre. Prostota i minimalizm zawsze zwyciężają.

- Powiedział Pan kiedyś, że skarpety są jak krawat, świadczą o znajomości zasad dress code. Powiedział Pan też, że eleganci mężczyźni nigdy nie pokazuje gołej łydki...

- Skarpety zawsze powinny być do połowy łydki. Mężczyźni w Polsce dopiero się tego uczą. Stylowy mężczyzna nie nosi skarpet bezwzględnych, ani białych - w żadnej sytuacji. Jeśli białe skarpety to może tylko podczas gry w tenisa, na boisku, w siłowni. Nigdy jasne, najlepiej czarne albo ciemno brązowe lub grafitowo szare. Wzorsty skarpety są dopuszczalne, ale tylko w duecie z dżinsami, w zupełnie innych sytuacjach.

- Desenie można łączyć w męskiej garderobie?

- Jak najbardziej. Można połączyć sweter w kratę do koszuli w kratę. A nawet dorzucić krawat w inną kratkę. Trzeba jednak umieć to robić. Łączenie deseni, kolorów jest bardzo trudne dla wielu osób, zarówno dla kobiet jak i mężczyzn. Osoby, które mają z tym problem, powinny pozostać przy klasycznych barwach. Gama kolorów w stroju biznesowym jest niewielka. Granatowy, szary i czarny dla garniturów oraz biały, blade niebieski i jasno szary w przypadku koszul. Nie wszyscy to respektują i dlatego nasi politycy wyglądają jak przebrani.

- Gdyby miał Pan wymienić cztery rzeczy, które muszą znaleźć się w szafie stylowego mężczyzny - co by to było?

- Biała, bawełniana koszula, która pasuje zarówno do eleganckich spodni jak i dżinsów. Zarówno do garnituru jak i sztruktury marynarek, czy skórzanej kurtki. Garnitur. Bardzo lubię czarny, ale rzeczywiście uniwersalny jest granatowy. Zawsze się przydaje. Na pewno klasyczne buty na skórzanej podeszwie,

czarne z zaokrąglonym nosem oraz granatowe, klasyczne dżinsy. Klasyka męskiej garderoby.

- Główne grzechy modowe Polaków?

- Kiedy tylko robi się ciepło, wszyscy w Polsce się rozbiegają. Tego nie ma na Zachodzie. Nie może być tak, że paradujemy ulicami miast rozebrani. Wszystkim jest gorąco. Starajmy się respektować innych. W szortach jak na plaży, krótkich koszulkach i gumowych kłapkach pozostajemy u siebie na działce. Skarpety do sandałów, za ciasne bluzki odkrywające brzuch oraz spodnie dżinsy podwijane do kolan. Kobiety myślą, że ładnie w nich wyglądają zapominając o tym, że podwinięte spodnie do kolan skracają im nogi i poszerzają biodra. To kwestia proporcji sylwetki. Czasem wydaje mi się, że większość z nas nie ma lustra w domu.

- Kto Pana zdaniem jest ikoną stylu w Polsce? Czy w ogóle takowa Pana zdaniem istnieje?

- Ikona stylu? W Polsce? To bardzo trudne pytanie, bo co to znaczy? Że ładna i ładnie się ubiera? Na pewno nie. To nie Anja Rubik, sławna polska modelka ani inna tego typu dziewczyna. Ikony to kobiety, które mają styl. Wyjątkowy. Taki, który się zapamiętuje, nie mający nic wspólnego z ostentacyjną modą, dyskretny, ale jednocześnie wyróżniający ją. Intrygujący. Taki, który inne kobiety chciałyby naśladować. Osobowość, urodę i dobry styl ubrania trudno ze sobą połączyć i dlatego prawdziwe ikony mody to rzadkość. W Polsce mamy ładne i mądre kobiety, niektóre mają swój własny styl, ale nie ma ikon, jeszcze nie.



Foto: Andrzej Gojke

KUCHNIA SZEFA KUCHNI

Adam Woźniak



Fot. Tomasz Pasternak

Adam Woźniak

Gdańsk to nie tylko zapierające dech w piersiach zabytki. To także kulinarne doznania, które zapadają w pamięć na całe życie. By się o tym przekonać, wystarczy odwiedzić restaurację Mercato. To nie tylko perełka smaku hotelu Hilton, ale też jedna z 25 najlepszych restauracji w Polsce. Szefuje jej Adam Woźniak, pasjonat zarażający otoczenie kulinarną wiedzą, uśmiechem i optymizmem. Nasz bohater pracował w sopockich kuchniach Villi Hestia, Hotelu Haffner i Sheraton Sopot. Doświadczenie zdobywał też w restauracji St. George and Dragon w Londynie. Tej ostatniej pomógł zdobyć uznanie przewodnika Michelin.

AUTOR: MARTA LEGIEĆ

Ugotowanie jajka to prosta sprawa?

Adam Woźniak: Dla mnie tak.

Wie pan, dlaczego pytam?

AW: Domyślam się (śmiech).

Podczas prestiżowego Wine & Food Noble Night zachwycił pan blisko tysiąc osób niby zwykłym jajkiem, a jednak było w nim coś niezwykłego.

AW: Tak naprawdę wykonaliśmy banalnie prosty zabieg. Może dlatego potrawa była niezwykła, że wyglądała trochę jak biało - bordowe jajo dinozaura.

Brzmi bardzo ciekawie. Szef kuchni zdradzi, jak taką specjalność przygotować w domu?

AW: Oczywiście. Uda się, jeśli będziemy mieli świeże jajka zielononóżki, które posiadają białą skorupkę. Gotuje się je normalnie, odpowiednią ilość czasu. Zależnie od wielkości jajka, powinno to być ok. 3-4 minut. Białko musi być ścięte, a żółtko powinno pozostać lekko lejące. Po ugotowaniu jajko się studzi, a skorupkę obija. Później całość na kilka godzin wrzucamy w specjalną marynatę z czerwonego wina. Po pewnym czasie białko wchłonie czerwony kolor i w ten sposób powstaje nasza oryginalna potrawa. Podczas

Wine & Food Noble Night jajko z lekkim posmakiem wina podawaliśmy z sosem holenderskim, do tego odrobinę chrupiącego boczku, kilka kurek. Naprawdę prosta sprawa.

Wynika z tego, że nie trzeba gotować skomplikowanych potraw, żeby zachwycić daniem gości restauracji.

AW: Absolutnie nie. W Mercato mamy jedną zasadę - używamy jak najmniej składników. Nie robimy dań, które mają ich na przykład dwanaście. W naszej restauracji potrawa ma trzy, cztery składniki. Każdy powinien mieć świadomość, że gdy jest zbyt wiele smaków na talerzu, człowiek się gubi. Nie wiadomo wtedy, czy je się sos, mięso, czy wyszukany dodatek.

Kolejna sprawa to krótka karta. Mamy kilka starterów, sześć dań głównych i kilka deserów. To karta bardzo sezonowa, którą zmieniamy co dwa, trzy dni. Gdy możemy dostać świeżą belonę, włączamy ją do naszego menu, tak samo jest z turbotem bałtyckim, rabarbaram, truskawkami, czy szparagami.

W restauracji podawał pan wołowinę Kobe. Długo była miejscowym hitem.

AW: To prawda. Pochodząca z Japonii wołowinę przygotowaliśmy przez dwa lata działania restauracji. Jednak, gdy zaczęło serwo-

wać ją coraz więcej restauracji, postanowiliśmy zastąpić ją innym rytasem. Teraz sprowadzamy cielęcinę rosé. To francuska odmiana, bardzo mleczna i delikatna. W Polsce jesteście chyba jedyni, którzy mają w karcie to rozplywające się w ustach mięso. Poza tym serwujemy lokalne produkty – rodzimego sandacza, raki prosto z Kaszub.

W dzieciństwie piekł pan ciasteczka z mamą? A może kucharzenia uczył pana tata?

AW: Pierwsze ciastka upiekłem sam, czym wywołałem w domu niemal „międzynarodową” aferę. Miałem chyba pięć czy sześć lat. Przez chwilę zostałem w domu bez nadzoru. Znalazłem więc stary prociż na prąd i postanowiłem go wykorzystać. Przepis na ciastka poznałem w telewizyjnym programie „Domowe przedszkole”. Dużo czasu spędzałem u dziadków. Mieszkali w kamienicy, w której była piekarnia. Mi i moim kolegom, piekarze pokazywali, jak robi się chleb. Przesiadywałem tam długie godziny. Dziadek pracował w mleczarni, a babcia gotowała w przedszkolu. Chłonałem więc gastronomiczną wiedzę od dziecka.

Zawsze zastanawiam się, skąd kucharze czerpią pomysły - podglądają jeden drugiego, czytają książki, oglądają Jamie Oliver’a w telewizji?

AW: Część receptur komponujemy sami. Często metodą prób i błędów dochodzimy do perfekcji. Bywa też, że podglądamy się nawzajem. Osobiście śledzę nowinki na rynku. Kupuję zagraniczną prasę. Przeglądam też internet, który obecnie jest wielką księgą wiedzy. Ostatnio hitem wśród szefów kuchni jest amerykańska pozycja „Modernist Cuisine”. To kompendium wiedzy na temat technik przygotowywania jedzenia. Jest też kilku fajnych kucharzy, których lubię oglądać w telewizji. Za prostą i klasyczną kuchnię cenię Gordona Ramsaya, mimo że większość widzów uznaje go za furia. Lubię też Jamie Oliver’a i Marco Pierre White. Oglądam też raporty o restauracjach docenionych przez Michelin...

I waszej restauracji coraz bliżej do gwiazdek Michelin.

AW: Oczywiście, że fajnie jest je zdobyć, jednak z drugiej strony uhonorowanie gwiazdkami wiąże się dla kucharza z pewną presją. Bernard Loiseau, jeden z najsłynniejszych francuskich szefów kuchni, multimilioner i kawaler Legii Honorowej, gdy dowiedział się, że Michelin chce odebrać mu jedną z trzech gwiazdek, po prostu się zastrzeżił. Lokal gwiazdki utrzymał, a jego żona do dziś prowadzi restaurację. Jak widać, presja związana z tym wyróżnieniem bywa ogromna. Z drugiej strony, trójmiejski rynek jest coraz ciekawszy, a restauratorzy robią coraz odważniejsze rzeczy, więc kto wie...

W tym zawodzie trzeba być pasjonatem, czy wystarczy nauczyć się fachu i zostać rzemieślnikiem?

AW: Mentalność ludzi zmienia się bardzo szybko i mają coraz większą wiedzę na temat kuchni i smaków, dlatego w obecnych czasach rzemieślnik zakończy karierę bardzo szybko.

W lokalu, w którym jest dwanaście kuchenek mikrofalowych, kucharzem może być nawet malarz. Ale przecież nie chodzi o to, żeby odbębnić w kuchni osiem godzin przy biciu kotletów. Prawdziwy kucharz musi chcieć gotować, wciąż zdobywać wiedzę i bez przerwy rozwijać się.

W samolocie szefem jest kapitan. Wszyscy muszą być mu posłuszni. Jak jest w kuchni?

AW: Ja chyba nie jestem typowym szefem kuchni. Uznają grę zespołową. Uważam, że działanie w zgranej grupie, wśród ludzi, którzy mają do siebie pełne zaufanie, przynosi najlepsze efekty. Wynikiem burzy mózgow w takiej drużynie zawsze są oryginalne dania. Razem jesteście podwójnie kreatywni. Tak się działa w najlepszych restauracjach na świecie. W kuchni zawsze staram się angażować jak najwięcej osób i doceniać pracę każdego z osobna.

Podobno Jennifer Lopez zachwycała się pana halibutem.

AW: To prawda, bardzo posmakował jej halibut w naszym wykonaniu. To jeden z powodów, dla których zostawiliśmy go w karcie na dłużej. Co prawda gwiazda nie jadła w restauracji, tylko zamawiała dania do pokoju, jednak wyraziła uznanie dla tego dania. Podobnie jak dla cesar salad. Szły tych potraw całkiem spore ilości.

A co jadła Shakira?

AW: Szczerze powiem, że gdy Shakira pojawiła się w naszej re-



stauracji, nie miałem o tym pojęcia. Przeszedłem obok niej i nawet jej nie poznałem, choć zwróciłem uwagę na grupę ludzi, w której stała. Zamawiali różne rzeczy, między innymi duże ilości Kobe.

A panu co najlepiej smakuje w restauracji Mercato?

AW: Z deserów moim faworytem są wymyślone przez nas „kaminie jadalne”. To trzy różne musy, naprawdę smaczne. Bardzo lubię sandacza z rakami, belonę, no i nie mogę już się doczekać turbota bałtyckiego, który niedługo pojawi się w naszej karcie. ■

Adam Woźniak po zakończeniu szkoły zaczął pracę w restauracji Villa Hestia w Sopocie, która była jedną z najlepszych restauracji w Polsce tego okresu. Podczas czterech lat ciężkiej pracy awansował na stanowisko Sous Chef. Szkolił się pod okiem francuskiego szefa kuchni Frana Pierre Salomona. Kolejnym ważnym krokiem w rozwoju było otwarcie czterogwiazdkowego Hotelu Haffner w Sopocie jako Szef Kuchni. Niestrudzony poszukiwaniami smaku doskonałego i międzynarodowych doświadczeń objął stanowisko Chefa de Partie w Marston Hotel. Po kilku miesiącach dostał propozycję objęcia stanowiska Sous Chef w nowej restauracji St George & Dragon w Wargrave w pobliżu Henley on Thames, gdzie po krótkim czasie awansował na szefa kuchni.

Podczas jego zarządzania restauracja została wymieniona jako zalecana przez Michelin Good Food Guide Trasy Les Guides and A Restaurant. Wtedy to wpadł na pomysł powrotu do ziemi ojczyźnej, aby zmieniać rzeczywistość kulinarną kraju na lepsze. Został Sous Chef w pięciogwiazdkowym hotelu Sheraton w Sopocie. Obecnie prowadzi restaurację Mercato w hotelu Hilton w Gdańsku, gdzie stara się używać lokalnych produktów wspierając się przy tym produktami międzynarodowymi, aby uzyskać jak najlepsze smaki w kompozycjach potraw.

Tomasz Jakubiak

W kuchni kieruję się sercem



Fot. Choudhury Safwat Gani

Tomasz Jakubiak

Z Tomkiem Jakubiakiem spotkałam się podczas warsztatów „Sezonowość kontra Nowość” w Akademii Kulinarnej Fument. Gdzieś pomiędzy tatarskim z wędzonych ryb polskich doprawionym chrzanem a pieczonymi jabłkami z twarogiem waniliowym opowiadał mi nie tylko o gotowaniu, ale także sentymencie do Trójmiasta i pasji dzielenia się (nie tylko wiedzą). Było słodko - słono, czasem pikantnie, ale przede wszystkim... pysznie!

AUTOR: AGATA RUDNIK

Z

apytam wprost - jesteś kulinarnym celebrytą?

Tomasz Jakubiak: Oczywiście(śmiej)! Żartuję, to nie do końca jest tak. To wszystko nie jest wcale tak łatwe i piękne, jakby się mogło wydawać. Kiedy się zdecydujesz na bycie w mediach, oddajesz siebie, godzisz się na pewne rzeczy i musisz z tym żyć. I nie możesz już narzekać.

To jednak jest coś takiego jak „kuchenny celebryta”?

TJ: Okazuje się, że tak. Ostatnio w jednym z programów w TV wymieniono sześć osób, którym nadano taki przydomek. Także i ja znalazłem się w tym gronie. Trochę się przeraziłem, bo powiedziano tam, że zarabiają oni jakieś nieludzkie pieniądze. A ja nijak nie mogę się ich doliczyć... Magda Gessler, czy Robert Makłowicz niewątpliwie są celebrytami, choć największymi w tym momencie są chyba Pascal i Okrasa. Nie da się ukryć, że sporo jest osób, które gotują w mediach i z tego żyją.

Poza tym jest ogromna moda na gotowanie, tak samo, jak i na warsztaty kulinarne. Lubisz dzielić się swoją wiedzą?

TJ: Uwielbiam! Wszystko jednak zależy od relacji uczeń - nauczyciel. Poza tym najważniejsze są chęci, bo jeśli ktoś nie będzie chciał, to absolutnie się nie nauczy. Gotowanie jest sztuką, pewnego ro-

daju artyzmem, tak samo jak malowanie, czy śpiewanie. A przede wszystkim trzeba kochać jeść. Uwielbiam dzielić się swoją pasją i ludzi, którzy chcą zaczerpnąć ode mnie wiedzę. Jestem jednym z wielu kucharzy w Polsce, którzy nie mają tajemnic. Gdy ktoś mnie zapyta, jak zrobić sos z najdroższej restauracji, za który zarabiam największe pieniądze, ja mu to powiem. Nie mam z tym problemu.

W Fumenty jesteś już po raz kolejny, a niedługo odbędą się tu Twoje kolejne warsztaty, podczas których będziesz promował to, co rodzime i sezonowe. Co sądzisz o naszej trójmiejskiej akademii kulinarnej?

TJ: Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że jest to najlepiej wyposażona i zorganizowana akademie kulinarna w Polsce. Nie widziałem nigdzie większego „przyłożenia się” do produktów i lepszej atmosfery. Dla mnie są bezkonkurencyjni. Dlatego chcę tu przyjeżdżać, przyjeżdżam i na pewno będę przyjeżdżać. W Trójmieście jestem cyklicznie, co miesiąc. Od dziecka przyjeżdżałem z rodzicami do Sopotu, mam więc ogromny sentyment i wracam tu z przyjemnością.

Wspomniałeś o rodzicach, czy pasja gotowania jest u Ciebie rodzinną? Czy wyniosłeś ją z domu?

TJ: U mnie w rodzinie wszyscy gotują. My się wręcz bijemy o to,

kto będzie gotować. I od strony mamy i od strony taty, zawsze było tak, że wszystko musiało być naturalne, żadne tam kostki rosolowe, czy maggie. Wędliny przyrządzane były w formie pieczonego schabu, czy rostbefu. Celebryjemy jedzenie, a gdy jest ku temu okazja, stoły uginają się od potraw. U mnie w domu nigdy nie można było po prostu zjeść i wstać od stołu, bo to straszna obraza, a nawet afera i można nie wracać na następny obiad.

Jakimi zasadami kierujesz się w kuchni?

TJ: Miłość, miłość, miłość! No i pasja. W kuchni kieruję się sercem i wkładam w to siebie. Może to banalne, ale tak właśnie jest. Wszystkie przepisy wymyślam. Oczywiście, czasem gdzieś coś podpatrzę, podslucham. Czytam też wiele książek, bo zdaję sobie sprawę z tego, że jest na świecie wielu kucharzy lepszych ode mnie, więc od nich czerpię. Liczy się dla mnie także, a może przede wszystkim sezonowość, a więc to, o czym mówię w moim programie. Ważne są dla mnie też produkty lokalne, niesprowadzane z drugiego końca świata. No i oczywiście świeżość. Praktycznie w ogóle nie używam produktów przetworzonych. Zamiast suszonych ziół też wolę te świeże.

A w życiu jakimi zasadami się kierujesz?

TJ: Jak to? Zabawa! Moja siostra mówi o mnie „Chodzący Rolling Stone”. Coś w tym jest. Dla mnie najważniejsze jest żyć w zgodzie z samym sobą i czerpać garściami. Tyczy się to też zresztą mojego gotowania. Trzeba przecież cieszyć się tym, co się robi. Ja mam to szczęście. Wśród moich znajomych jestem chyba jedyną osobą, która wstaje z uśmiechem na twarzy, choć zapieprza 24 godziny na dobę. Wczoraj wstałem o 9:00 rano i od tej pory jeszcze się nie położyłem. A jeszcze dzisiaj o 13:00 koleżanki poprosiły mnie, żebym zrobił im obiad na 5 osób. Nie potrafiłem odmówić, co więcej, to mnie „nakręciło” i dodało energii.

Pytanie, które zadać muszę, bo nie mogę się powstrzymać. Co najbardziej lubisz gotować?

TJ: Absolutnie nie ma czegoś takiego. Czy ryby, czy mięsa – zrobię wszystko. To tylko zależy od nastawienia w danej chwili.

No dobrze, to w takim razie musi być coś, czego przyrządzać nie lubisz...

TJ: Szczrze?

Tylko!

TJ: Nie lubię gotować g***, czyli słabego jedzenia. Jeżeli uznam, że dany produkt nie jest dobry, to nie tknę się tego i nic z tym nie zrobię. Zdarza się czasem niestety tak, że przyjeżdżam na warsztaty, a organizator kupuje mi towar, z którego nie jestem zadowolony. Wówczas albo pojedzie po nowe składniki, albo ja nie będę gotował. Nie ma innej opcji. Nienawidzę przetworzonych półproduktów, czy np. używania gotowych sosów do sałatek. Nikt mnie do tego nie namówi.

Chyba musimy powoli kończyć... Tradycyjnie zapytam o plany na przyszłość.

TJ: W tej chwili rozkręcam sieć restauracji, barów tex-mex Spoco Loco w całej Polsce, niedługo też w Trójmieście. To mój główny plan. A poza tym oczywiście gotowanie, gotowanie i gotowanie! Chcę żyć z gotowania i to chyba raczej już się nie zmieni. Jest cudowanie i chciałbym, aby tak zostało.

A gdzie w Trójmieście można dobrze zjeść?

TJ: Polecam Tandoori Love w Sopocie.

Uwaga: Przepisy Tomasa Jakubiaka znajdziesz w e-wydaniu na www.issuu.com/prestiz

Tomek Jakubiak – kucharz i dziennikarz kulinarny. Od wielu lat związany z telewizją śniadaniową („Dzień Dobry TVN”, „Pytanie na śniadanie”), w której promuje proste i zdrowe produkty. W 2011 roku został gospodarzem popularnego programu „Jakubiak w sezonie” w telewizji Kuchnia +. Przekonuje w nim do korzystania z rodzimych, sezonowych produktów, a także odwiedza polskich rolników i hodowców. Angażuje się także w projekty edukacyjne adresowane do dzieci i młodzieży, ucząc jak świadomie i smacznie można jeść. Swoją wiedzę

| R E K L A M A |

MITO
寿司
SUSHI



MITOSUSHI • RESTAURACJA JAPONSKA

www.mitosushi.pl • restauracja@mitosushi.pl

Gdańsk Stare Miasto • ul. Szeroka, Nowy Kwartal Kamienic • tel. 58 / 535 57 64

Showroom w... kuchni

Jak atrakcyjnie zaprezentować armaturę i sprzęt kuchenny? To spore wyzwanie, ale jak się okazuje, proste rozwiązania są najlepsze. Tym rozwiązaniem są warsztaty kulinarne. I takie właśnie warsztaty odbyły się z inicjatywy Akademii Kulinarnej Fument i firmy Franke. Przedstawiciele Prestiżu też tam byli i m.in. pastę z omułkami i kremkami jedli.

„**M**orskie przysmaki z majową fantazją” – pod tym hasłem uczestnicy warsztatów, pod bacznym okiem szefa kuchni Kamila Sadkowskiego, przyrządzali dania z ryb i owoców morza. To, że dobra kuchnia łączy, jest sprawą oczywistą. Nie dziwi więc fakt, że spotkanie szybko przerodziło się w naprawdę dobrą zabawę, a wszystkie rozmowy, nawet te całkowicie służbowe przebiegały w sympatycznej atmosferze.

– Chodzi o to, by wypróbować to wszystko na żywo, zobaczyć jak nasze sprzęty rzeczywiście działają i przekonać się, że gotowanie może być wielką przyjemnością, a smaki o wiele lepsze, bardziej intensywne i zdrowsze – podkreśla Monika Konaszewska, manager ds. komunikacji marketingowej w firmie Franke Polska.

O spokojną rozmowę jednak jest trudno, bo co chwilę ktoś rozpyla się w zachwycie nad powstającymi daniami.

– Ten łosoś jest rewelacyjny, jakby był zrobiony na parze. Jest wilgotny w środku, nie jest w ogóle suchy – słyszę za plecami głos architekta krajobrazu Roberta Radkiewicza. – Soczysty i smaczny – potwierdza Kamil Sadkowski, współwłaściciel Fument.

Choć wszystko było pyszne, to jednak danie główne zachwyciło wszystkich najbardziej. Łosoś z sosem bernaise z puree z ziemnia-



Fot. Krzysztof Nowosielski

ków i selera podany z sałatą stał się niekwestionowanym bohaterem wieczoru. Swoją wyjątkowy smak zawdzięcza nie tylko tym, którzy go przyrządzili, ale przede wszystkim dzięki innowacyjnej metodzie, jaką został opiekany – z wykorzystaniem programu Wellness dostępnego w piekarnikach Franke Crystal. Pieczenie z wykorzystaniem Wellness trwa dłużej niż w tradycyjnych programach ponieważ proces odbywa się w niższych temperaturach. Pozwala to jednak ograniczyć użycie tłuszczu, a mięso, ryby czy warzywa zachowują wartości odżywcze i smak. To świetna alternatywa dla zwolenników zdrowej, lekkiej i smacznej kuchni. **ar**

Sopot od kuchni

Za nami pierwsza edycja Slow Foof Festival. Na sopockim molo, przy wspólnym stole, 17 szefów kuchni renomowanych restauracji z Trójmiasta i okolic, przygotowywało swoje specjały i popisowe dania. Chętnych do degustacji nie brakowało, frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów.

Tak dużej popularności można się było jednak spodziewać, wszak Polacy są coraz bardziej wyedukowani kulinarnie, coraz większą wagę przywiązują do tego, co jedzą. Na molo w Sopocie można było zapoznać się z kuchnią, takich restauracji, jak Wave, InAzia (obie z hotelu Sheraton), Mercato (Hilton Gdańsk), Rzeka Smaków (Hotel Ibis w Redzie), Kozi Gród, White House, El Greco, Malika, Tapas de Rucola, Toscana, Pomodoro, El Greco, Casino Diner, Trafik, Meta-morfoza i Hashi Sushi.

Były też sery farmerskie, regionalne nalewki i wypieki, makarony robione na miejscu, dania z ryb bałtyckich i dalekomorskich. Jeśli chodzi o ryby to królem imprezy był łosoś, serwowany w najróżniejszej postaci. Nam najbardziej smakował ten przygotowany przez kucharzy z Sheratona – ze szpinakiem, w aromatycznych ziołach. Krystian Szedel, szef kuchni restauracji Wave w Sheratonie, miał jeszcze jednego asa w rękawie, a raczej w garnku. Mowa o gulaszu z dzika podawanego z kaszą gryczaną. Palce lizać!

Wracamy do ryb. Świetny sposób na łososia znalazł też Przemysław Formela, szef kuchni restauracji hotelu Kozi Gród – przyrządził go z chilli i mango. Kompozycja zaskakująca i w smaku wręcz wyborna. Stanowisko Koziego Grodu było jednym z najbardziej obleganych, ale nie może to dziwić – szynka z jelenia w sosie własnym z dodatkiem podsmażanej śliwki, pieczony filet z kaczki w sosie



Fot. Marek Stiller

z wiśni, czy duszona polędwiczka z dorsza w sosie z kurkami to rytasy, których smak pozostaje w pamięci na długo.

Na długo w pamięci pozostanie także sama impreza. Organizatorzy, Butik Kreatywny Niepytaj, Akademia Kulinarna Fument i miasto Sopot, już planują kolejną edycję. **mr**

Zatańcz z Ayo

Wielkie muzyczne gwiazdy na powitanie lata w Gdyni. Podczas imprezy Cudawianki, 22 czerwca na gdyńskiej plaży zagrają m.in. AYO, Julia Marcell, Koziara oraz L.U.C ze specjalnym koncertem przekrojowym Planet L.U.C.

Cudawianki to niezwykła energia i zaproszenie do tańca. Scena Muzyczna to głównie brzmienia world music z dużą domieszką muzyki elektronicznej. Ambicją organizatorów jest docieranie zarówno do starszej publiczności, dzięki obecności łagodniejszych i bardziej chwytliwych brzmień, jak i prezentowanie artystów z nurtu muzyki alternatywnej z przeznaczeniem dla młodszego odbiorcy.

W tym roku największą gwiazdą będzie Ayo, piękna, charyzmatyczna wokalistka nagrywająca niezwykle nastrojowe, refleksyjne i emocjonalne płyty.

Jej hity „Down on my knees”, „Life Is Real” i „And It's Supposed To Be Love”, „Slow, slow”, czy „I'm gonna dance” podbiły listy przebojów na całym świecie.

Podczas tegorocznej edycji odbędzie się

wielki Cudapiknik zachęcający do aktywnego wypoczynku w Parku Rady Europy. Dla wszystkich, którzy zechcą potać przygotowano Cudafunk! - specjalną strefę street dance. Uczestnicy będą mieli okazję wspólnego zatańczenia z najlepszymi tancerzami popingu, breakdance'a czy hip-hopu.

jd



Fot. Materiały prasowe

Ayo

Teatralne święto w Sopocie

„Tango” Sławomira Mrożka, spektakl Teatru Telewizji oraz Mewa, słuchowisko radiowe w reżyserii Igora Gorkowskiego, zdobyły nagrody główne festiwalu Dwa Teatry - Sopot 2013. Na tegoroczny przegląd produkcji Teatru Telewizji i Teatru Polskiego Radia zgłoszono 15 spektakli i 17 słuchowisk.

Nagrodę za rolę kobiecą w spektaklu TV otrzymała Magdalena Cielecka za kreację aktorską w „Moralności Pani Dulskiej”. Za role męskie w spektaklach TV nagrody przypadły Bogusławowi Lindzie - rola w „Bezdechu” w reż. Andrzeja Barta i Łukaszowi Lewandowskiemu - role w spektaklach „Bracia Karamazow” w reż. Janusza Opryńskiego oraz „Iluzje” Agnieszki Glińskiej.

„Dwa Teatry - Sopot 2013” to przedsięwzięcie na skalę europejską, które przyciągnęło do Sopotu wiele gwiazd oraz przede wszystkim widzów, którzy tłumnie oglądali spektakle, brali udział w spotkaniach z gwiazdami i twórcami, a także w warsztatach, wystawach, koncertach oraz recitalach.

jd



Magdalena Cielecka

Metafory Domańskiej

Pictura Intacta - tak nazywa się wspólny projekt sopockiej malarki Alicji Domańskiej i warszawskiego fotografa i ilustratora, Pawła Miszewskiego. Wernisaż wystawy odbył się w warszawskiej galerii Berg.



Alicja Domańska

Fot. Materiały prasowe

To nie pierwszy raz, kiedy tych dwoje artystów łączy siły. Niedawno światło dzienne ujrzał ich pierwszy projekt malarsko-fotograficzny, Pictura Insomnia. Tym razem artyści porzucają oniryczny świat abstrakcyjnych kompozycji na płótnie i czarno-białych fotogramów na rzecz dynamiki kontrastu. Relacje i korelacje pomiędzy surowymi kadrami i panoramami, a emocjonalnymi malarskimi plateau, odnajdują harmonię w tle ukrytych metafor i intuicyjnej percepcji. Pictura Intacta to obrazy nietknięte, bo wydarzyły się w dwóch odmiennych światach połączonych niewidzialną nicią.

Alicja Domańska ma za sobą wystawy w kraju i za granicą. Artystka konsekwentnie redefiniuje to, czym jest i czym może być sztuka współczesna, a jej narzędziem jest malarstwo, które łączy z innymi dziedzinami sztuki. Z kolei Paweł Miszewski projektuje, fotografuje, plakatuje i pisze. Jest laureatem wielu konkursów krajowych i międzynarodowych.

mr

Rusza teatr 4 miasto

W Gdyni narodziła się nowa inicjatywa kulturalna. Fundacja Teatru Czwarte Miasto startuje z ambitnym repertuarem, a spektakle będzie można oglądać już od lipca na Scenie Letniej w Gdyni Orłowie.



Spektakl „Wszystko o mężczyznach”

Fot. Materiały prasowe

Za tym nowym, teatralnym projektem stoją Dariusz Majchrzak, aktor i reżyser, oraz Dorota Sadowska, animator kultury. Począwszy od 1 lipca, w każdy poniedziałek i wtorek, na Scenie Letniej widzowi będą mogli oglądać spektakle, które przede wszystkim mają bawić i dostarczać pozytywnej rozrywki. Sezon rozpocznie recital Andrzeja Poniedziałkiego, „SzlafRock & Roll”, podczas którego usłyszymy autorskie wykonania piosenek pisanych dla wielu cenionych artystów: min. Maryli Rodowicz, Edyty Geppert, Seweryna Krajewskiego.

W repertuarze znajdą się jeszcze takie spektakle i recitale, jak: „Romanca”, „Wszystko o mężczyznach”, Kabaret Tenor, czyli spotkanie z muzyką klasyczną z przymrużeniem oka, „Wędrująca Eurydyka” - spektakl o Annie German, czy recital Jakuba Pawlaka, laureata najważniejszych festiwali piosenki literackiej.

mr



AUTOR: JOLANTA DARUL

Prestiżowe IMPREZY

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ



DO SŁUCHANIA

■ Bon Jovi

Bon Jovi, legenda muzyki rockowej po raz pierwszy przyjedzie do Polski, będzie to jeden z najbardziej oczekiwanych koncertów w naszym kraju. Czerwcowy koncert w Gdańsku odbędzie się w ramach światowej trasy koncertowej „Because We Can - The Tour” oraz będzie promocją dwunastego płyty zespołu „What About Now”. Zapewne też usłyszymy starsze, niezwykle popularne przeboje, jak chociażby „It's My Life”, „Livin On a Prayer”, czy „Always”. Z pewnością czeka nas kilkunastogodzinne muzyczne święto.

Gdańsk, PGE Arena, 19 czerwca, godz. 19:00

■ TRÈS.B

Rusza cykl „Koncertów Pod Sceną” w sopockiej Operze Leśnej. Koncerty odbywać się będą w kultowym „Klubie Pod Sceną”, miejscem owianym legendą, które gościło już największe gwiazdy sceny polskiej i zagranicznej. Cykl rozpocznie koncert zespołu Très.b, międzynarodowej grupy muzycznej, wykonującej muzykę z gatunku rocka alternatywnego. Różne pochodzenie muzyków wpływa na odmienne inspiracje poszczególnych członków zespołu, co prowadzi do różnorodności i oryginalnego brzmienia ich muzyki.

Sopot, Klub Pod Sceną, Opera Leśna, 23 czerwca, godz. 21:00

■ Serca Gwiazd - Zbigniew Wodecki

Przemek Szaliński wraz z Komitetem Pomocy Bliźniakom zaprasza na kolejny koncert charytatywny z cyklu Serca Gwiazd! Gościem będzie legendarny piosenkarz, kompozytor, juror „Tańca z Gwiazdami” - Zbigniew Wodecki! Pomagamy 10-letnim bliźniakom - Danielowi i Dawidowi z porażeniem mózgowym, ze skoliozą. Mają problemy ze słuchem i wzrokiem. Razem z rodzeństwem i rodzicami mieszkają pod Słupskiem w chlewiku przystosowanym do mieszkania. Cegiełki w cenie 10 zł dostępne w recepcji Zatoki Sztuki oraz pod numerem telefonu 512-811-973

Sopot, Zatoka Sztuki, 24 czerwca, godz. 18:00

■ Gdynia Ladies' Jazz Festival 2013

„Ladies' Jazz Festival” to cykliczny festiwal kobiet jazzu. W tym roku, jedynym koncertem w Polsce, Ladies' Jazz Festival zaszczytnie zdobywczyni 5 statuetek Grammy, Dionne Warwick (13.07), gwiazda estrady porównywana jedynie z takimi ikonami amerykańskiego przemysłu rozrywkowego, jak Barbra Streisand czy Liza Minnelli. Dzień wcześniej (12.07) z prapremierowym programem wystąpi ceniona Stacey Kent. Po raz pierwszy na Festiwalu wystąpi trz najważniejsza przedstawicielka kobiecego jazzu z Japonii, Akiko.

Gdynia, 12-14 lipca, godz. 19:00



DO OGLĄDANIA

■ Beach Volleyball Business Cup

Beach Volleyball Business Cup przy sopockim mołu jest nową odsłoną znanego już pomorskim pracodawcom turnieju, który dostarcza satysfakcji biznesowej, jak i sportowej. Ideą turnieju jest promocja takiej postawy pracodawców, która przekłada się na pozytywne relacje oraz budowę zaangażowania pracowników. Drużynę można zgłosić przez stronę www.bvbcup.pl. Turniej organizuje firma Human Concept&Solutions, a w jego organizację włączył się Polski Związek Piłki Siatkowej. Partnerami turnieju są Pracodawcy Pomorza.

Sopot, plaża przy mołu, 29 czerwca

■ Gdynia Design Days

Wystawy, warsztaty i spotkania z najlepszymi polskimi projektantami, m.in. Oskarem Ziętą i Olą Gacą, działania w nowych prototypowniach Centrum Designu Gdynia w PPNT, pokaz mody, koncert Mazolewski & Modzelewski i nowy, odświeżony Projekt Market - to tylko część atrakcji, które przygotowano podczas szóstej edycji Gdynia Design Days. W tym roku podczas wydarzenia wraca także akcja miejska „Śledź Design”. Na rowerach będzie można przejechać specjalnie zaprojektowaną trasą, odwiedzając najbardziej designerskie miejscówki w mieście. Więcej na www.gdyniadesigndays.eu.

Gdynia, 5-14 lipca

■ Festiwal Teatrów Plenerowych i Ulicznych FETA

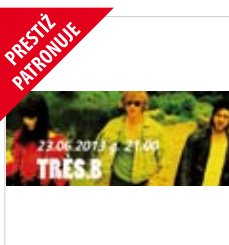
FETA to ważny punkt na kulturalnej mapie Polski, który wypełnia lukę między elitarnymi wydarzeniami teatralnymi, a masowymi festiwalami muzycznymi. Festiwal poprzez język teatru ulicznego dociera do wyobraźni widzów w każdym wieku, o różnym poziomie wykształcenia i statusu społecznego. Program festiwalu jest determinowany przestrzenią, w której się odbywa, co stanowi dla organizatorów każdego roku nowe wyzwanie. W nadchodzącej edycji zobaczymy 28 teatrów z 12 krajów. Więcej na www.feta.pl.

Gdańsk, Stare Przedmieście i Dolne Miasto, 11-14 lipca

■ Gdańsk Tatroo Konwent

Zbliża się V edycja festiwalu tatuażu w Gdańsku, który już na stałe wpisał się w pomorski kalendarz kulturalny. Co roku Gdańsk Tatroo Konwent gości 60 wystawców - studiów tatuażu i artystów, którzy w ciągu 2 dni robią około 200 tatuaży. Gdańsk Tatroo Konwent jest także festiwalem ludzi lubiących dobrą muzykę. Na scenie pokazowej pojawi się The Mighty Ski-King. Pierwiastek żeński na scenę pokazową wniesie znana z programu Mam Talent! Betty Q, która wraz ze swoim zespołem zaprezentuje show burleski. Więcej na www.tattooakonwent.pl

Gdańsk, Centrum Stocznia Gdańska, 20-21 lipca



Pomorski Klub Biznesu – przepis na sukces

Artur Kowalczyk, przedsiębiorca z branży finansowej i budowlanej, od kilkunastu miesięcy kieruje Pomorskim Klubem Biznesu, będącym najmłodszą organizacją biznesową w naszym regionie. Z prezesem rozmawiamy o tym, czym jest Pomorski Klub Biznesu, jak się rozwija i jakie korzyści oferuje swoim członkom.

AUTOR: MAX RADKE

Czym jest PKB, jaka jest idea tego stowarzyszenia?

Artur Kowalczyk: Pomorski Klub Biznesu powstał w 2006 r. jako organizacja mająca na celu zrzeszanie pomorskich przedsiębiorców i przedstawicieli kadry kierowniczej. Jako stowarzyszenie ludzi przedsiębiorczych, działamy na rzecz Pomorza i tutejszego biznesu mając na celu promowanie interesów naszych członków i sympatyków w ramach województwa, jak również na rynku polskim i zagranicznym.

Jaki jest sposób działania Klubu, jak realizujecie cele statutowe?

AK: Inwestujemy w wiedzę i kontakty biznesowe naszych członków promując idee networkingu oraz działalności fair play. Organizujemy cykliczne spotkania, w ramach których członkowie pozyskują wiedzę („Śniadania Pomorskie”, „Warsztaty Cashflow”) oraz spotkania typu „After Office”, gdzie członkowie PKB poznają się i wymieniają się kontaktami handlowymi. Obecnie organizujemy spotkania niemal w każdym tygodniu, ten wysoki poziom intensywności możemy zapewnić dzięki bogatemu wachlarzowi partnerów i różnorodności tematów

Jaki jest profil członków Pomorskiego Klubu Biznesu i jaka jest procedura przystąpienia do PKB?

Uważamy, że zdrowy biznes buduje się dzięki relacjom oraz wzajemnemu zaufaniu, dlatego też szczególną uwagę przywiązujemy do doboru członków. Ktoś, kto chce do nas przystąpić musi posiadać nieposzlakowaną opinię oraz uzyskać rekomendację dwóch przedstawicieli zarządu Klubu. Dzięki takiemu podejściu Pomorski Klub Biznesu to na dziś ponad 100 członków, reprezentujących różne branże. W naszych szeregach nie brakuje przedstawicieli motoryzacji (Man Polska, CenterMot Ciągło), budownictwa (MACH Mieszkania, Corleonis), produkcji (E-GCS, Simaction, D&H), prawnych (Kancelaria Radców Prawnych Andrzej Stankiewicz, Adam Własów i Partnerzy, Kancelaria Gilarski Komorowski Krakowski ADWOKACI), finansowych (RAMM finance, Pegaz Group), usług, gastronomii, IT, szkoleń i wiele innych.

Brzmi obiecująco, co jednak otrzymuje członek PKB, oprócz spotkań i dostępu do kontaktów biznesowych?

Jak widać zaufało nam szereg znanych marek, czego dowodem

jest słuszność naszej strategii, u podwalin której leży budowa kontaktów biznesowych i wzajemne się wspieranie. Zakres wsparcia jest szeroki: od pomocy w zorganizowaniu spotkania (np. wynajem sal) poprzez promowanie oferty, wsparcie prawne, czy doradztwo finansowe. Współpracujemy także z różnymi organizacjami, np. ze Stowarzyszeniem Trefl Pomorze oraz Baltic Business Club z Ka-

liningradu, aby działać na rzecz wzajemnej wymiany handlowej członków PKB z biznesem zlokalizowanym w okręgu Kaliningradzkim. Niemniej jednak Pomorski Klub Biznesu to nie tylko spotkania, prowadzenie wspólnych interesów, ale też możliwość spędzania czasu oraz pakiet korzyści dostępnych w ramach tzw. Pakietu Członkowskiego. Oferujemy możliwość organizacji, spotkań, szkoleń czy spędzania czasu w naszej łoży VIP nr 443 w Ergo Arenie, zapewniając członkom możliwość zakupu biletów na topowe wydarzenia kulturalne i rozrywkowe oraz ponad 1100 darmowych biletów na mecze grupy Trefl. Szereg modnych trójmiejskich restauracji (m.in. Cafe Ferber, Barracuda Gdynia, Karczma Zagroda, White House) honoruje zniżki dla członków Pomorskiego Klubu Biznesu, a w najbliższym czasie planujemy zorganizować imprezę na świeżym powietrzu, gdzie będziemy łączyć tzw. przyjemne z pożytecznym.

Na czym skupia się obecnie Klub, jakie są najbliższe plany?

W obecnym planach zakładamy zarówno utrzymanie bieżącej działalności, jak i wzbogacenie programu o nowe rozwiązania. Także w najbliższym czasie możemy się spodziewać kolejnych warsztatów zarówno z cyklu Cashflow, jak i Śniadań Pomorskich, pracujemy jednak nad organizacją spotkań w nowych miejscach. Utrzymane zostaną również spotkania After Office, formułę których dynamicznie zmieniamy, także będą zarówno nowe miejsca, jak i nowe pomysły na spędzanie wieczorów z Pomorskim Klubem Biznesu. Aktywnie działamy na rzecz rozwoju pakietu usług dla członków po preferencyjnych cenach. Pracujemy też nad szeregiem nowości, co będzie widoczne w organizowanych spotkaniach z gośćmi specjalnymi oraz aktywnościach na świeżym powietrzu. Szczegóły dotyczące naszej działalności oraz najbliższych spotkań dostępne są na www.pomorskibiznes.org.



Artur Kowalczyk



**Pomorski
Klub Biznesu**



**KLASTER
FINANSOWY**

prestiz
magazyn trójmiejski

Po godzinach nie tylko o biznesie

Wykorzystanie doświadczeń ze sportu w biznesie, motywacja, komunikacja, partnerstwo i współpraca, przywództwo i rozwój osobisty - o tym wszystkim opowiadał żeglarski mistrz olimpijski i biznesmen Mateusz Kusznierewicz podczas spotkania „Private Banking po godzinach”. Wieczór zorganizowany przez Noble Bank i Noble Concierge w hotelu Gdańsk, skupił wiele osobistości reprezentujących różne środowiska biznesowe.

„Private Banking po godzinach” to cykl ekskluzywnych klubowych spotkań, zainicjowany przez Noble Bank z myślą o ludziach sukcesu, którzy pragną wciąż pogłębiać swoje pasje i zdobywać nowe biznesowe inspiracje. Spotkania te stwarzają okazję do dyskusji z największymi gwiazdami polskiej sceny publicznej i gospodarczej - o biznesowych wyzwaniach i wpływie światowych trendów na funkcjonowanie polskich firm, ale także o pozabiznesowych pasjach i doświadczeniach.

W czwartej edycji spotkań tych inspiracji dostarczał Mateusz Kusznierewicz, którego biznesowe sukcesy dorównują tym sportowym. Sprzedaż i charter jachtów, imprezy firmowe na jachtach, szkolenia, wykłady motywacyjne to główne obszary biznesowej działalności Mateusza. Dyskusja prowadzona przez znakomitego polskiego dziennikarza Michała Kobosko była niezwykle inspirująca i ciekawa.

- Biznes ze sportem ma bardzo wiele wspólnego. I tu i tu, aby odnieść sukces potrzeba jasno wytyczonego celu, strategii oraz konsekwencji, a nawet determinacji w realizacji tej strategii. Często trzeba podejmować ryzyko, ale trzeba znać granice, których przekroczyć nie wolno. No i nie można zapominać o czystej grze - w sporcie, jak i w biznesie to podstawa - mówił Mateusz Kusznierewicz.

Inspirującej dyskusji towarzyszyła nieformalna część koktajlowa - w swobodnej, klubowej atmosferze, przy znakomitym winie



Michał Kobosko i Mateusz Kusznierewicz

Fot. Krzysztof Nowosielski

i koniaku dostarczonym przez firmę Biapol, goście mieli okazję do swobodnej rozmowy i poszerzenia sieci biznesowych kontaktów. Podziw i zainteresowanie wzbudzały też samochody Lamborghini i Bentley zaprezentowane przez warszawskiego dealera tych marek, a także legendarne motocykle marki Harley Davidson, które w Trójmieście reprezentuje firma Zdanowicz. Trzeba przyznać, że to typowo męskie zabawki, podobnie jak luksusowe cygara od firmy Cigars World, nic zatem dziwnego, że kobiety bardziej interesowały się ofertą L'Occitane en Provence, firmy oferującej naturalne i ekologiczne kosmetyki.

mr

Verheugen u Pracodawców Pomorza

Wielki przyjaciel Polski, unijny racjonalista i promotor spraw polskich w Europie i na świecie - Gunter Verheugen, były Komisarz UE ds. Rozszerzenia Unii, był gościem Pracodawców Pomorza. Na spotkanie z pomorskimi przedsiębiorcami wygłosił wykład na temat aktualnej sytuacji Unii i Europy.

Gunter Verheugen to człowiek, który wprowadzał Polskę do zjednoczonej Europy. To właśnie z nim współpracowali polscy politycy w latach poprzedzających rozszerzenie Unii. Podczas spotkania z przedsiębiorcami, komisarz omówił sytuację Polski na tle innych krajów europejskich, zwłaszcza w aspekcie kryzysu.

- Polska cieszy się dużym szacunkiem w Europie, ale może znaczyć jeszcze więcej. Konflikty w Unii oraz ostudzenie stosunków na osi Niemcy - Francja powodują, iż takie kraje jak Polska, powinny odgrywać większą rolę w polityce gospodarczej Unii - mówił Gunter Verheugen.



Gunter Verheugen

Fot. Krzysztof Nowosielski

Polityk odniósł się także do obecnej polityki akcesyjnej krytykując plany ewentualnego rozszerzenia na wschód, które w obecnej sytuacji Unii może pogłębić kryzys oraz rozwarstwienie pomiędzy krajami. Zasugerował także, iż Polska powinna dążyć do energicznej niezależności, wykorzystując przy tym potencjalne zasoby gazu łupkowego.

mr

Coaching kluczem do sukcesu

Coaching, czyli jeden z czynników sukcesu - taki był temat przewodni kolejnego spotkania z cyklu „Śniadania Pomorskie” organizowanego przez Pomorski Klub Biznesu. Spotkanie odbyło się w hotelu Haffner w Sopocie, a udział w nim wzięli głównie przedsiębiorcy z Trójmiasta.

Wykład wygłosił Ireneusz Osiński, członek Pomorskiego Klubu Biznesu, szkoleniowiec i coach. Coaching to wspomaganie rozwoju pracowników i poprawiania ich wydajności. Proces ten polega na takim ukierunkowaniu pracowników, by dochodzili oni do właściwych rozwiązań - w zakresie zarówno sytuacji problematycznych, jak i tych związanych z własnym rozwojem, umiejętnościami interpersonalnymi oraz zawodowymi - samodzielnie.

Coaching daje świadomość swoich wartości i potrzeb, wzrost motywacji, chęć podejmowania nowych wyzwań i pewność decyzji, spełnienie, świadome wykorzystanie swoich talentów i wiedzy, lepsze relacje z ludźmi, czyli wszystko to, co drzemie u podstaw sukcesu - przekonywał Ireneusz Osiński.

mr



Ireneusz Osiński

Fot. Marek Stiller



Pomorski Klub Biznesu



wybieram pomorskie



KLASTER FINANSOWY

prestiz
magazyn trójmiejski

Sopot od kuchni

To było kulinarne święto, na dodatek wyjątkowe. Slow Food Festival w Sopocie, zorganizowany przez Butik Kreatywny Niepytaj i Akademię Kulinarą Fument, przyciągnął tłumy gości spragnionych kulinarnych doznań. Swoje najlepsze specjały i przysmaki serwowali szefowie kuchni znakomitych restauracji z Trójmiasta i okolic. Kulinarными zdolnościami popisywali się też samorządowcy. Prezydent Sopotu Jacek Karnowski przygotował m.in. śledzika po sopocku. **mr**



Od lewej: Wojciech Radtke, właściciel Butiku Kreatywnego Niepytaj, Joanna Cichocka - Gula, wiceprezydent Sopotu, Patrycja Tuchanowska - Ruszkiewicz, Urząd Miasta Sopotu



Od lewej: Paweł Orłowski, wiceminister rozwoju regionalnego, Bartosz Piotrusiewicz, wiceprezydent Sopotu, Jacek Karnowski, prezydent Sopotu



Od lewej: Andrzej Szydłowski, Mieczysław Struk, marszałek woj. pomorskiego



Mariusz Zawadzki, współwłaściciel restauracji Tapas de Rucola, z małżonką



Tomasz Jakubiak instruuje uzdolnioną młodzież



Od lewej: Reprezentacja hotelu Sheraton, Andrzej Frelak, Kacper Maziuk, Krystian Szidel, szef kuchni restauracji Wave

Fot. Marek Stiller, Fument



Body Sushi



Krystian Rozmus, projektant, architekt lokalu Mito Sushi.

MITO Sushi otwarte

Kuchnia japońska to kuchnia dla koneserów, a że w Polsce koneserów jest coraz więcej, to nic dziwnego, że przybywa restauracji japońskich. W samym sercu Gdańska, przy ul. Szerokiej, podwoje otworzyła restauracja Mito Sushi. Na otwarciu pojawiło się mnóstwo gości. I widać, że gościom się spodobało, a sushi smakowało, gdyż goście chętnie do Mito Sushi wracają. **mr**



Od lewej: Nicolas Lapp, właściciel skarbnica-win.pl, Marcin Nadolny manager Mito Sushi



Od lewej: Krzysztof Skiba i Mariusz Smoliński, właściciel Mito Sushi



Anna Gałek i Artur Laskowski, Leader Finance



Z prawej Piotr Stefaniak, prezes zarządu Inpro, z małżonką Grażyną. W środku Jagoda Rowińska.

Fot. Krzysztof Nowosielski

■ Trójmiasto pod żaglami

Ponad sto zgłoszonych załóg i prawdziwa próba sił, w zmienionych warunkach pogodowych - tak wyglądała pierwsza edycja Żeglarskiego Pucharu Trójmiasta! Impreza, której inicjatorem jest Mateusz Kusznierewicz, ma na celu integrację środowiska żeglarskiego oraz zacieśnienie współpracy pomiędzy Gdańskiem, Gdynią i Sopotem. **mr**

PRESTIŻ
PATRONUJE

Fot. Marek Stiller, Max Rankle



Bogusław Witkowski, prezes Pomorskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego



Reprezentacja Hotelu Gdańsk



Waldemar Heflich, redaktor naczelny magazynu „Żagle”



Team Mateusza Kusznierewicza: Agnieszka Tyrakowska, Dariusz Rodzik, Filip Wójkiewicz, Michał Rumiński, Agnieszka Rumińska, Anna Andrych, Mariusz Andrych



Od lewej: kpt. Roman Paszke, Paweł Orłowski, wiceminister rozwoju regionalnego

■ SKŻ po nowemu

Sopockie Centrum Windsurfingu i Ratownictwa już otwarte. Centrum składa się z trzech piętrowych budynków na działce o powierzchni 1,3 ha. Nowopowstała infrastruktura sportowa umożliwia ubieganie się przez Polskę oraz Sopot o organizację zawodów na najwyższym światowym poziomie. Stanowi także doskonałą bazę do szkolenia żeglarskiego, którym objętych jest wielu uczniów sopockich szkół. **mr**

Fot. Krzysztof Nowosielski



Od lewej: Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, Jan Kozłowski, europoseł



Marek Biernacki, minister sprawiedliwości

■ Radio Eska się bawi

Radio Eska Trójmiasto zaprosiło do wspólnej zabawy swoich klientów, partnerów i przyjaciół. Huczna impreza, zorganizowana przez agencję Veni Vidi Vendliny, odbyła się w gdańskim klubie Coco i trwała do białego rana. **mr**

Fot. Marek Stiller



Agnieszka Moczyńska, BMW Zdunek



Przemysław Sawicki, szef promocji Radia Eska Trójmiasto



Dorota Lewandowska, współwłaścicielka pubu Piwnica, Jarosław Cerba, dyrektor hotelu Astor



Od lewej: Agnieszka Jakubowska, Epi-Centrum Laser Clinic, Patrycja Sokołowska



Karolina Rams, Radio Eska, Zbigniew Frączek, z-ca dyr. programowego Grupy Time

Sezon Sierra Golf Club

Sezon golfowy już w pełni, nic zatem dziwnego, że pola golfowe w okolicach Trójmiasta zapełniają się amatorami tego sportu. Nasi reporterzy odwiedzili Sierra Golf Club w Pętkowicach koło Wejherowa, z którym magazyn Prestiż ściśle współpracuje. **mr**

PRESTIŻ
PATRONUJE



Lech Sokolowski



Maciej Grzegowski



Jarosław Szwarz



Bartek Babij



Joanna Borkowska



Oksana Wojtkiewicz



Henryk Konopka (z lewej)



Jacek Ciesiolkiewicz

Fot. Sierra Golf Club

Architekci w Interior Park

Kilkudziesięciu architektów i projektantów wewnątrz wzięło udział w branżowym spotkaniu, które odbyło się w showroomie Interior Park w Gdyni. Na spotkaniu zaprezentowano m.in. płytki GigaCer, włoskiej firmy słynącej z pięknego, ponadczasowego wzornictwa, a także armaturę kuchenną i łazienkową niemieckiej firmy Kohler. **mr**



Na pierwszym planie Dagmara Jackowicz - Korczyńska, Galeria55

Fot. Marek Stiller



Aleksandra Stankevic - Diakun,
architekt Cubic Design



Od lewej: Agnieszka Montewska,
architekt, Aleksandra Kuza, architekt
Element A Studio Architektury



Od lewej: Olivier Rasztawicki, architekt ARCH515, Łukasz Malik, architekt ARCH515, Justyna Kropidłowska, architekt oraz dyrektor artystyczny Interior Park, Izabela Naczk, architekt

Kobiety punkt widzenia

Kobiety ze świata nauki, lekarki, dziennikarki, członkinie samorządów i organizacji pozarządowych, skupione wokół stowarzyszenia Strefa Kobiet 2013, spotkały się podczas I Pomorskiego Kongresu Kobiet. Dyskutowano o zdrowiu, depresji, biznesie na obcasach oraz roli współczesnych kobiet w Polsce i Europie. **mr**

PRESTIŻ
PATRONUJE

Fot. Krzysztof Nowosielski



Od lewej: Jola Słoma, Mirek Trybulak, projektanci mody, Wanda Nowicka, wicemarszałek Sejmu



Prof. Joanna Senyszyn



Hanna Bakula (z lewej)



Krystyna Kubińska, Magdalena Pramfelt, Konsul Honorowy Królestwa Niderlandów w Gdańsku



Beata Gurazda z modelkami przed pokazem Joli Słomy i Mirka Trybulaka



Gunter Verheugen (z lewej) i Zbigniew Borkowski, członek zarządu Pracodawców Pomorza (z prawej)

Verheugen w Gdańsku

Gunter Verheugen, były Komisarz UE ds. Rozszerzenia Unii, był gościem Pracodawców Pomorza. Podczas spotkania z przedsiębiorcami, komisarz omówił sytuację Polski na tle innych krajów europejskich, zwłaszcza w aspekcie kryzysu. **mr**

Fot. Krzysztof Nowosielski



Szymon Faliszewski, menager generalny firmy Diapol



Maciej Grabski, prezes zarządu Olivia Business Centre



Marek Radecki, właściciel P.PHU Arco

O coachingu przy śniadaniu

Coaching, czyli jeden z czynników sukcesu - taki był temat przewodni kolejnego spotkania z cyklu „Śniadania Pomorskie” organizowanego przez Pomorski Klub Biznesu. Spotkanie odbyło się w hotelu Haffner w Sopocie, a udział w nim wzięli głównie przedsiębiorcy z Trójmiasta. **mr**

PRESTIŻ
PATRONUJE

Fot. Marek Stiller



Piotr Fedusio, adwokat



Katarzyna Twardy, dyrektor zarządzająca firmy Ego Management



Kamila Górecka, v-ce prezes zarządu Pegaz Group Sp. z o.o., Robert Koślicki, dyrektor D&H Group



Waldemar Bryłka, Stowarzyszenie Trefl Pomorze

Unique is back!

Kilka miesięcy przerwy spowodowane pożarem wystarczyły, by stali bywalcy zatęsknili za klubem Unique. Nic zatem dziwnego, że oficjalne otwarcie było długo oczekiwane, a gdy wreszcie nadszedł ten dzień, klub, jak za dawnych czasów, pękał w szwach. Trzeba przyznać, że Unique Club & Lounge wrócił w wielkim stylu na trójmiejską mapę rozrywki. **mr**

PRESTIŻ
PATRONUJE



Kamilla Kowalczyk, współwłaścicielka firmy Costa Finance, wraz z partnerem



Krzysztof Florian Kwiatek, manager Unique Club & Lounge



Waldemar Tkaczyk, zespól Kombi

Fot. Marek Stiller



Paulina Szewczyk, Hotel Haffner



Imprezę rozkręcili Mezo i John James



Od lewej: Sonia Krygier, Fatima Wojcieszko, właścicielka firmy Vip Event



Od lewej: Kamila Jarczewska, Alicja Leoniak

Batycki w kolorze

Minimalizm formy, bogactwo kolorów - tak można określić najnowszą kolekcję torebek Batycki. Kolekcja nosi nazwę Kalipso i została zaprezentowana osobiście przez właścicielkę firmy, Bożenę Batycką w industrialnych wnętrzach Fabryki Batycki. Kolekcja zawiera modele z serii klasycznej, bursztynowej i limitowanej. Torebki z tej ostatniej serii produkowane są w pojedynczych egzemplarzach i dostępne są tylko dla zaprzyjaźnionych klientek. **mr**



Bożena Batycka (z prawej) z klientkami



Od lewej: Andrzej Jeznach, prezes firmy Gerso, Danuta Wałęsa, dr Ewa Kempisty Zdebik



Sergiusz Gniadecki, prezes firmy Allcon Investment Sp. z o.o. wraz z żoną Aliną Łuczyczką, prezes firmy Allcon Osiedla (z prawej)



Od lewej: dr Ewa Kempisty Zdebik, Joanna Reczkowicz, adwokat, Anna Słomkowska, właścicielka poradni Trójmiasto Dietetyk



Od lewej: Małgorzata Kolesińska, architekt, Helena Prolejko, Lions Club Amber

Fot. Krzysztof Nowosielski

■ Deker w Rezydencie

To jest z pewnością najpiękniejsza cukiernia w Trójmieście, a może i w Polsce. T.Deker Patisserie & Chocolatier otworzył swoje podwoje w hotelu Rezydent w Sopocie. Na uroczystym otwarciu było pysznie, słodko i kalorycznie, aczkolwiek na kalorie nikt nie zwracał uwagi. Smak słodkości od Dekera wybaczał wszystko. **mr**



Od lewej: Patrycja Pawlak, Agnieszka Zawadzka, współwłaścicielki restauracji Vinegre di Rucola



Przedstawicielki firmy JobHouse



Od lewej: Marta Karolak, Kate&Kate, Agnieszka Buniak, Tomasz Deker, współwłaściciele T.Deker Patisserie & Chocolatier



Od lewej: Maurycy Chodorowski, właściciel restauracji Toscana, Jarosław Bienuk, piłkarz Lechii Gdańsk, Jakub Złotogórski



Od lewej: Marcin Kołakowski, dyrektor Departamentu Bankowości Oddziałowej i Przedsiębiorstw Meritum Bank, Małgorzata Kołakowska, Maciej Narewski, właściciel firmy City Code, Aleksandra Narewska, architekt, projektant wnętrza cukierni T.Deker w hotelu Rezydent

Fot. Marek Stiller



Od lewej: Iwona Marchulets, coach ICC, Magdalena Próchnicka, salony Dolce Vita, Hanna Szymankiewicz, architekt, Justyna Zalewska, T.Deker Patisserie & Chocolatier, Paulina Próchnicka, salony Dolce Vita



Aleksandra Staruszkiewicz, kierownik działu reklamy magazynu Prestiż, Justyna Zalewska, Ola Dąbrowska

Fot. Marek Stiller

■ Piękno w pudełku

Zycie staje się słodkie, kiedy można zatrzymać młodość i czas - takie credo przyświeca właścicielkom Instytutu Piękna Dolce Vita, które właśnie otworzyły drugi salon w Trójmieście, tym razem w Sopocie. Salon nosi nazwę Dolce Vita Beauty Box i jest miejscem, gdzie klasa i elegancja spotykają się z wysoką jakością usług i miłą atmosferą. Prestiż poleca. **as**



Aneta Hregowicz, przedstawiciel marki Thalgo

■ Starost rządzi w Sopocie

Ten znakomity polski projektant czuje się w kurorcie, jak ryba w wodzie, na dodatek ściśle współpracuje w władzami Sopotu. Nic zatem dziwnego, że to jego pokaz otworzył symbolicznie lato w Sopocie. Projektant otworzył też swój butik, który mieści się przy Informacji Turystycznej w Domu Zdrojowym. Otwarcie uświetnił pokaz mody, który zaszczycili swoją obecnością bardzo zani goście. **mr**



Od lewej: Ewa Ewart, telewizja BBC, Ola Mątkiewicz, menagerka Michała Starosta

Fot. Marek Stiller



Od lewej: Paweł Adamski, prezes Outdoor Cinema i właściciel Let's Art Cafe, Borys Szyk

Fot. Marek Stiller



Patryk Kalski, współwłaściciel firmy Akart Audio z małżonką Karoliną

Fot. Krzysztof Nowosielski



Piotr Górski, właściciel kliniki White Smile

Fot. Krzysztof Nowosielski



Michał Starost

Fot. Krzysztof Nowosielski

PRESTIŻ
PATRONUJE

■ Dermatolodzy się bawią

W dniach 9 - 11 maja drastycznie spadła w Polsce liczba wykonywanych zabiegów medycyny estetycznej. Powód? Prozaiczny. Wszyscy najlepsi specjaliści w tym czasie byli w Trójmieście na kongresie naukowym. W dzień obradowali i się doksztalcali, wieczorem się integrowali. Zabawa w stylu lat 70 w klubie Pick&Roll, do której porwał lekarzy coverowy zespół wykonujący przeboje Abby, trwała do białego rana. **mr**



Od lewej: prof. dr hab. med. Marek Grzybiak, kierownik Zakładu Medycyny Klinicznej GUMed w Gdańsku, dr med. Monika Kapińska - Mrowiecka, ordynator O. Dermatologii Szpitala im. Stefana Żeromskiego w Krakowie, dr n. med. Marzena Perzanowska - Stefańska, dr n. med. Ewa Kaniowska, Derma Plus



Od lewej: Tomasz Galiński, Radio Gdarisk, prof. Waldemar Placek, właściciel Ośrodka Naukowo - Badawczego „Derm-art” w Gdyni i przewodniczący sekcji dermatologii estetycznej Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego



Prof. Zygmunt Adamski, kierownik katedry i kliniki Dermatologii, Poznański Uniwersytet Medyczny, dr med. Anna Adamska, specjalista dermatolog, prof. dr hab. Andrzej Kaszuba, konsultant krajowy d/s dermatologii i wenerologii



dr med. Barbara Pytrus, właścicielka Gabinetu Dermatologii Leczniczej i Laserowej Platinum we Wrocławiu, Agata Foerster, dyrektor La Roche - Possay. Na drugim planie w środku, dr hab. Aneta Szczerkowska - Dobosz, Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy w Gdańsku

Fot. Marek Stiller



dr Piotr Szlązak, klinika Dermedica w Gdyni, wraz z małżonką



dr Marzena Rybkowska, NZOZ Ma-der w Pruszczu Gdańskim, dr med. Anna Kundro, Wojewódzki Szpital Zespolony w Elblągu



Dr Rafał Sługocki, Clinica Medica, z partnerką Anną Dowgiałło



Andrzej Seweryn (z lewej) i Magdalena Cielecka (z prawej)



Od lewej: Leszek Możdżer, Jerzy Limon, Paweł Huelle, Józef Opalski

■ Święto teatru

To było wielkie święto wielkiej sztuki - tak można określić festiwal Dwa Teatry, który odbył się w Sopotcie. Impreza przyciągnęła do Sopotu wiele gwiazd oraz przede wszystkim widzów. Uroczysta gala festiwalu odbyła się w prestiżowej sali Columbus hotelu Sheraton w Sopotcie. Wręczono na niej festiwalowe nagrody. **mr**



Bogusław Linda



Sonia Bohosiewicz



Magdalena Zawadzka i Henryk Talar



Marcin Wrona

Fot. www.sopot.fotobank.pl

Po godzinach z Noble Bankiem

Priate Banking po godzinach to cykl spotkań organizowanych przez Noble Bank i Noble Concierge w hotelu Gdańsk. Gościem był Mateusz Kusznierewicz. Inspirującej dyskusji towarzyszyła nieformalna część koktajlowa – w swobodnej, klubowej atmosferze, przy znakomitym winie i koniaku, goście mieli okazję do swobodnej rozmowy i poszerzenia sieci biznesowych kontaktów. **mr**



Jacek Liszewski, wiceprezes zarządu Llentabhallen Sp. z o.o. z żoną Katarzyną



Na pierwszym planie Kazimierz Wierzbicki



Od lewej: Amelia Szapoznikow, Party Premium Rental & More, Sławomir Romanowski Bi Concept



Jerzy Leśniak, konsul honorowy Słowacji



Jacek Pietrzak



Od lewej: Marcin Raubo, Sunbeam Yachts, Mariusz Pobuta, właściciel firmy Martex



dr hab. Marcin Geryk, prof. Wyższej Szkoły Zarządzania w Gdańsku, dr Żaneta Geryk, wicekancierz Wyższej Szkoły Zarządzania w Gdańsku



Arkadiusz Kalinowski i Aldona Maliszewska-Kalinowska, zarządcy nieruchomości



Od lewej: Krystyna Armatyńska, Paweł Armatyński, właściciele firmy Armapol, Robert Jaś, Private Banker Noble Bank



Luciano D'Amico, prezes firmy Starbud, Hanna Pałdyna



Mateusz Kusznierewicz



Od lewej: Numan Izturk, właściciel firmy budowlanej Inovasyon Polska Development, Hasan Ciftci, prezes Stowarzyszenia polsko-tureckiego w Polsce



Piotr Jędrach, dyrektor Bentley Warszawa i Marcin Raubo, Sunbeam

■ Gwiazdy w Sopocie

Festiwal Top Trendy po 4 latach powrócił do Opery Leśnej. W nowym - starym domu artyści czuli się znakomicie, a atmosfera była niesamowita. Jak co roku Sopot przeżył trzy dni ze znakomitą rozrywką, jak co roku też, do nadmorskiego kurortu przyjechało wiele gwiazd show - biznesu. **mr**



Krzysztof Skiba i celebrytka Patrycja Pająk



Karolina Szostak, prezenterka Polsatu



Maciej Rock i Agnieszka Popielewicz, prowadzący koncert Top



Maria Peszek i Artur Rojek



Ania Dąbrowska



Krzysztof Ibisz i cheerleaderki Flex Sopot



Czesław Mozil i Katarzyna Nosowska



Andrzej Piaseczny



Fruwający Kamil Bednarek



Nina Terentiew (w okularach)



Szymon Majewski



Artur Andrus



Jerzy Połomski

SZUKAJCIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Cafe Ferber, Gdańsk, ul. Długa 77/78
Cafe Bar Mon Balzac, Gdańsk, ul. Piwna 36/39
Cafe Delfin Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17
Cynamon, Gdynia, ul. Świętojańska 49
Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Gemini
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Empik Cafe, Gdynia, CH Klif
Coffee Heaven, Gdynia, CH Klif
Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24
Tarabum Cafe, Gdynia, ul. Abrahama 8
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Cafe Resto, Sopot, Hotel Rezydent
Bookarnia, Sopot, ul. Haffnera 7/9
Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera
W Biegu, Sopot, Centrum Haffnera
Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48
Pijalnia czekolady E. Wedel, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36
La Crema Cafe, ul. Boh. Monte Cassino 14, Sopot
Cukiernia T.Deker, Sopot, Hotel Rezydent

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Restauracja Gdańsk, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16
Restauracja Filharmonia, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
VNS, Gdańsk, C.H. Manhattan
Metamorfoza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23
Restauracja Latający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Piano Club Barbados, Gdańsk, ul. Karmelicka 1
Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20
Browarna, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Gdańsk Bowke, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11
Green Way, Gdańsk, ul. Długa 11
Elephant Club, Gdańsk, ul. Długi Targ 41
Cico, Gdańsk, ul. Piwna 28/30
Restauracja Latający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Shanghai Restauracja Chińska, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 51/53
Big Apple, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578
Stacja de Luxe, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22
Mercado Tapas Bar, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4
Althaus, Gdynia, ul. Świętojańska 81
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Tokyo Sushi, Gdynia, ul. Mściwoja 9
Traffik Jedzenie & Przyjaciele, Gdynia, Skwer Kościuszki 10
Del Mar, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście
Hashi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowskich 38
Moshi Moshi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini
Fusion Sushi Restauracja Interaktywna, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwki 9
CoCo, Gdynia, Centrum Gemini
BooLvar, Gdynia, Centrum Gemini
Walczki Smaków, Gdynia, ul. Portowa 8
The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemini
Tusta Karczka, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1
Bart & Lucci, Gdańsk, Plac Kaszubski 17
Green Way, Gdynia, ul. Abrahama 24
Tawerna Orłowska, Gdynia, ul. Orłowska 1
Santorini, Gdynia, ul. Świętojańska 61
Piano Club Barbados, Gdynia
Prestige Diet Restaurant, Gdynia, ul. Wielkopolska 224
Centrum Kwiatkowskiego
Trio Restauracja, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35
La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV
La Vita, Sopot, Centrum Haffnera
Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Galeria 63, Sopot, Centrum Haffnera
Monte Vino, Sopot, Centrum Haffnera
Green Way, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 47
Restauracja Thai Thai, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17 (przy Hotelu Bayjonn)
White House, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Avocado Fusion Restaurant & Sushi, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Pick&Roll Club, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
Restauracja Cyrano-Roxane, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 11
Sanatorium, Sopot, ul. Grunwaldzka 8
Tapas de Rucola, Sopot, Pułaskiego 15
Restauracja Pieprz, Sopot, ul. Haffnera 7
Toko Sushi, Reda, ul. Młynska 2/5
Smak Morza, Sopot, Al. Franciszka Mamuski 2
Spółdzielnia Literacka, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2
Restauracja Petit Paris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
Restauracja Pinokio, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45
Restauracja Atlantys, Sopot, ul. Podjazd 2

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, CH Familia
Jacques Andre, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa
Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom +1)
La Playa, Gdańsk, ul. Kartuska 14

Salon Fryzjersko - Kosmetyczny ExcellentO, Gdańsk, ul. Heweliusza 19
Paula Rocciali, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Privé Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG
Camille Albane, Gdańsk, CH Madison
Studio Fryzjerskie Welkom Józef Swiniarski, Gdańsk, CH Manhattan
Salon Fryzjerski Dorota, Gdańsk, Alfa Centrum
Gdynskie Centrum Kosmetyczne, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27
Obsessive Studio, Gdynia, ul. Batorego 4
Instytut Piękna DolceVita, Gdynia, Skwer Kościuszki 18
Salon Ideale, Al. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
Rock Star Look, Gdynia, ul. Mściwoja 3
Studio No 7, Gdynia, ul. Bema 10
Instytut Urody Perite, Gdynia, ul. Zygmuntowa Augusta 6/51
iDermacell, Gdynia, ul. Balladyny 26
Perfumerya i Gabinet Kosmetyczny Guerlain, Gdynia, ul. Abrahama 24
La Perla, Gdynia, ul. Harcerska 5
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Klif
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Górnosiąski 4
Studio Fryzur i Kosmetyki, Gdynia, ul. Świętojańska 110/112
Studio Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium)
Laser Center, Sopot, Krzywy Domek
Centrum Pięknego Ciała, Sopot, ul. Jagiello 4
Deja Vu, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Salon Kosmetyczny - Fryzjerski Styl, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46
Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
Salon urody Drausal, Sopot, al. Niepodległości 739/1
Instytut Piękna Dolce Vita, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1

SPA&WELLNESS

Body Line, Gdańsk, ul. Ciasna 5B
Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon
Beauty Derm Instytut SPA, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison
Medycyna Estetyczna, ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk
Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwki, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdynia, ul. Świętojańska 89
Spaamend, Gdańsk, ul. Waly Piastowskich 1
OTC On Line, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 12
Mana Day Spa, Gdynia, ul. Zwirki i Wigury 2A
allYOUneed SPA, Gdynia, ul. 10 lutego 5
SPA w Hotelu Kuracyjnym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Salon Ideale, ul. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
Sensuum Gabinet Fizjoterapii i Masażu, Gdynia, ul. A. Abrahama 47 lok. 1
Genesis SPA w Hotelu Nadmorskim, Gdynia, ul. Ejsmonda 2
Day SPA w Hotelu Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
AquaPark Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
City Day Spa, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1
Villa Wernera, Sopot, ul. Kościuszki 41
Salon Mai Thai, Sopot, ul. Chopina 26 A
Aqua Spa Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCYNIA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Klinika Zdrowia i Piękna H&Bmed, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8
Ośrodek Medycyny Estetycznej Dwór Kuznicki, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13
Proderm, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2
Laser Line, Gdynia, ul. Mściwoja 10
Beauty Laser, Gdynia, ul. Abrahama 45
Beauty Derm, Gdynia, ul. Świętojańska 139
Instytut Urody Vivien, Gdynia, ul. Świętojańska 34
Gabinet Medycyny Estetycznej dr Anna Omernik, Gdynia, Sea Towers
Instytut Bieleni Professional, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/6 (Sea Towers)
Klinika Urody Mediderm, Gdynia, ul. Abrahama 36-44
Gabinet Chirurgii Plastycznej DD, Gdynia, ul. Bema 18/1
Dr. Pernak, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/11, Sea Towers
Centrum Zdrowia i Urody Orchid, Sopot, ul. Haffnera 10/2
Derm-Art, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 24
Studio Piękności i Odnowy Biologicznej „Stenia”, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Budynek Atrium)
Estee Med., Sopot, ul. Chopina 34/2
Sopocka Fabryka Urody, Sopot, ul. Smolna 1D
Derm-AL., Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5

HOTELE

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1

Dwór Oliwki, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Holland House Residence, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Wolne Miasto, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Zajazd pod Oliwką, Gdańsk, ul. Kościarska 1
Holland House, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Fahrenheit, Gdańsk, ul. Grodzka 19
Villa Ewa, Gdańsk, ul. Batorego 28
Hotel Kuracyjnym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Hotel Blick, Gdynia, ul. Jana z Kolna 6
Hotel Villa Baltica, Sopot, ul. Emilii Plater 1
Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sofitel Grand Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14
Villa Antonina, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A
Hotel Zhong Hua, Sopot, ul. Wojska Polskiego 1
Mera Spa, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59
Villa Sentoza, Sopot, ul. Grunwaldzka 89
Villa Wernera, Sopot, ul. Kościuszki 41
Hotel Haffner, Sopot, ul. Haffnera 59

KLUBY FITNESS

Centrum Sportowe Fitness Authority, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229
Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan
Tiger Gym, Gdańsk, Rental Park
Baltic Oasis, Gdynia, ul. Kopernika 71
Centrum Joga i Pilates, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3
Lady Fitness, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Koliseum, Sopot, al. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer)
Pure Fitness, Gdynia, CH Klif

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45
BMG Bogdan Goworowski, Gdańsk, ul. Elblaska 81
Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45
Motor Centrum, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8
KMJ Kaszubowscy, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295
Subaru Zdanowicz, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A
Citroen Auto Postek, Gdańsk, ul. Zawodników 2
JLR Jaguar, Gdańsk, ul. Abrahama 5
Volvo Drywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410
Witman Mercedes, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493
BMG Bogdan Goworowski, Gdynia, ul. Łużycka 9
Auto Mobil, Gdynia, ul. Wielkopolska 241
Lexus Gdynia, al. Zwycięstwa 162
Renault Zdunek, Gdynia, ul. Morska 517
Volvo Drywa, Gdynia, ul. Parkowa 2
Mercedes BMG Goworowski, Gdynia, ul. Łużycka 9
Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4
Porsche Centrum Sopot, Sopot, Al. Niepodległości 956
Center Mot Giaglo, Sopot, Al. Niepodległości 948
Prestige, Sopot, Al. Niepodległości 663

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Victoria Clinic, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57
Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102
Dental Art. Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120
Impladent, Gdańsk, ul. Andromedy 3
Nova Dentis, Gdańsk, ul. Wileńska 44 (Swissmed)
Lux Med., Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49
Kryspin Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9
Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164
Prodent, Gdańsk, CH Madison
Mała Klinika, Gdańsk, ul. Malczewskiego 51
Art Life, Gdańsk, Obr. Wybrzeża 23
H&S Metamorfozy, Gdynia, ul. Skwer Kościuszki 22/1
Clinica Del Mare, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1
Swissmed, Gdańsk, ul. Wileńska 44
Dental Clinic, Gdynia, ul. Starowiejska 25
Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 24
Gabinet Chirurgii Kosmetycznej, Gdynia, ul. Abrahama 24
Centrum Optyczno - Okulistyczne, Gdynia, ul. Świętojańska 73
Centrum Okulistyczne Nowy Wzrok, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Centrum Medyczne Duryś Guzowski, Gdynia, ul. Bema 16/2
Evi-Med., Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14
Poradnia Trójmiasto Dietetyk, Gdynia, ul. I Armii WP 13
Sanus Dentis Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/12 (Sea Towers)
Artdent Beauty&Care Dentistry, Sopot, ul. Jagiello 4/2
White Smile, Sopot, ul. Kopernika 17
Den Arte, Sopot, ul. Armii Krajowej 122
Medycyna Specjalistyczna, Sopot, ul. Grunwaldzka 36A
Med Oral, Rumia, 1 Dywizji Wojska Polskiego 29A

SKLEPY I BUTIKI

Kate&Kate Fashion Jewellery, Gdańsk, ul. Wartka 4/2
Desire, Gdańsk, ul. Sobótki 1/2
LAB/35 Showroom, Gdańsk, ul. Droszyskiego 8-11

Salon Langoria, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 28/1
InFashion, Gdańsk, ul. Pańska 3
Max Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Marella, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Time Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Intersport, Gdańsk, Galeria Bałtycka
TUI Centrum Podróży, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Body Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Strellson, Galeria Bałtycka, Gdańsk
Lanoro, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, CH Manhattan
Premium Sound, Gdańsk, ul. Trauki 7
Design Atelier, Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 31/2
Sklep Mairo (C.H. Oliwa), Al. Grunwaldzka 309, Gdańsk
Lingieria, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5
Galeria Drzwi, Prestige, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 481
Hastens, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
Hypnos Beds, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
La Fabric, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 38/3
Deco Home Art., Gdynia, al. Zwycięstwa 234
Bo Concept, Gdynia, ul. Jana z Kolna 2
InFashion, Gdynia, ul. Świętojańska 91
Invest Parket, Gdynia, ul. Powstania Styczniowego 11
Studio Marzen, Gdynia, ul. Chwaszczyńskiego 9
Gianmarco Lorenzi Showroom, Gdynia, ul. I Armii WP 19
Max Mara, Gdynia, CH Klif
Penny Black, Gdynia, CH Klif
Guess, Gdynia, CH Klif
Time Trend, Gdynia, CH Klif
Camel Active, Gdynia, CH Klif
Rosenthal, Gdynia, CH Klif
Magnific, Gdynia, CH Klif
Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif
Elisabetta, Gdynia, CH Klif
Nord Audio, Gdynia, ul. Wolności 24 B/1
Lingieria, Gdynia, ul. Zwirki i Wigury 8
Biopiekarnia Ziarno, Gdynia, ul. Dworcowa 11
Salon Sukien Słubnych Celebryty BRIDAL, Gdynia, ul. Wielkopolska 21
Studio Fotograficzne Stillier, Gdynia, ul. Abrahama 3
Telem Play, Gdynia, ul. Legionów 119A
OOG Eyewear Concept Store, Gdynia, ul. Świętojańska 72
Prime Wine, Gdynia, ul. Świętojańska 81/2
Centrum Wina, Gdynia, ul. Świętojańska 13
Smak Wina, Gdynia, Plac Górnosiąski 10/1
Digital 1, Sopot, Krzywy Domek
In Fashion, Sopot, Krzywy Domek
Mebel Rust, Sopot, Aleja Niepodległości 773
Living Room, Sopot, ul. Grunwaldzka 54/3
Millesime Wino i Spirituality, Sopot, ul. Haffnera 7
Kids Concept, Sopot, Al. Niepodległości 958
Smaki Hiszpanii, Sopot, Al. Niepodległości 743
Festus, Sopot, ul. Morska
Atelier DaVinci, Sopot, ul. Grunwaldzka 23/1
Ser Lanselot, Sopot, Krzywy Domek

INNE

Gdańsk Inkubator Przedsiębiorczości Starter, Gdańsk, ul. Leńska 3B
Urząd Miasta Gdańsk, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12
Rada Miasta Gdańsk, Gdańsk, ul. Waly Jagiellońskie 1
Teatr Wybrzeże, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Olowianka 1
Urząd Wojewódzki, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Urząd Marszałkowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Pomorski Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Stowackiego 35
Gdański Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Ułpachena 23
Kancelaria Adwokacka Joanna Reczkowicz, Gdańsk, ul. Szafarnia 67
Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagórka - Protasiuk, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 6/2
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison
Casinos Poland, Gdynia, Skwer Kościuszki 15
Kancelaria Radców Prawnych Leśniewski, Dobrzański, Gdynia, ul. Abrahama 41/16
Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej, Gdynia, ul. Armii Krajowej 46
Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Ejsmonda 3
Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54
Rada Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54
Teatr Muzyczny, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1
Teatr Miejski, Gdynia, ul. Bema 26
Financial Expert, Gdynia, ul. Ignacego Krasińskiego 30/4
Kancelaria Finansowa Tritum Group, Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3
dreamHOMES.pl, Gdynia, ul. Przebendowskich 40
Grupa Inwestycyjna Hossa, Gdynia, ul. Władysława IV 43
Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27
Park Wodny Sopot Sp. z o.o., Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
Rada Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27
Bałtycka Agencja Artystyczna, Sopot, ul. Kościuszki 61
The SPA & Sheraton Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sopocki Klub Tenisowy, Sopot, ul. Ceynowy 5
Winiarnia Millesime, Sopot, Al. Niepodległości 737A